

W NUMERZE:

PRZEMÓWIENIE WŁADYSŁAWA GOMUŁKI NA SPOTKANIU Z AKTYWEM PARTYJNYM
STOLICY • REZOLUCJA ZG ZNP • APEL ZG ZNP W SPRAWIE UCZCZENIA V ZJAZDU
POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ



PROLETARIUSZE
WSZYSTKICH
KRAJÓW —
ZĄCZCIE SIĘ!

Głos Nauczycielski

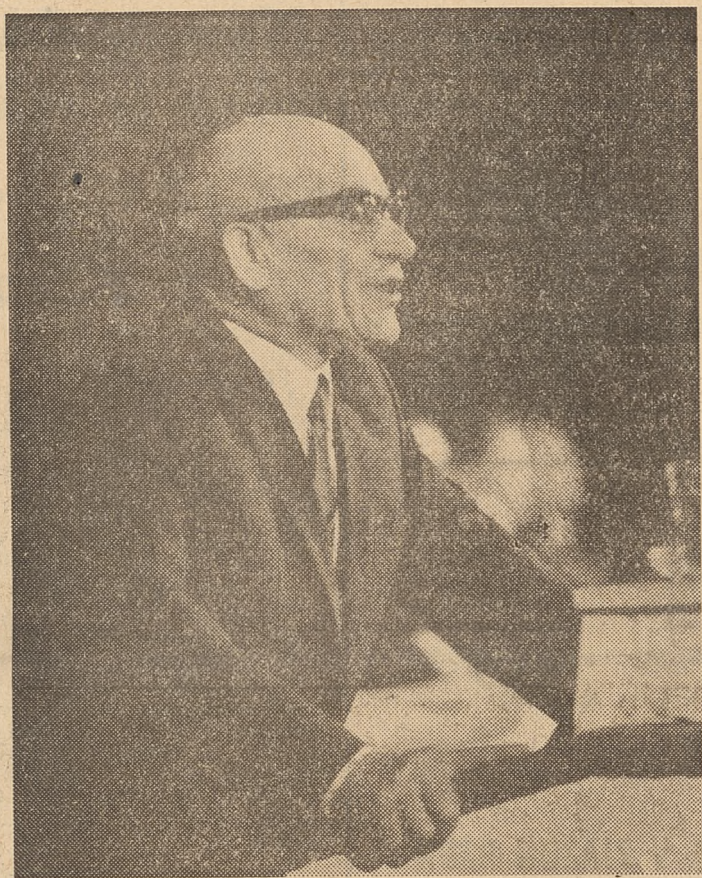
Tygodnik społeczno-oświatowy

ROK LI NR 12

WARSZAWA, 24 MARCA 1968 R.

CENA 80 GR

ZAWSZE Z KRAJEM OJCZYSTYM I WŁADZĄ LUDOWĄ



We wtorek, 19 marca br., w Sali Kongresowej w Warszawie odbyło się spotkanie aktywów partyjnego stolicy z I sekretarzem KC PZPR, towarzyszem Władysławem Gomułką, który omówił tło oraz źródła wydarzeń, jakie w ostatnim czasie miały miejsce w kraju.

W spotkaniu wzięło udział ponad 3 tysiące warszawskich aktywistów, sekretarzy komitetów zakładowych, organizacji partyjnych, przedstawicieli załóg robotniczych, organizacji młodzieżowych i społecznych, działaczy z wyższych uczelni, naukowców, literatów, dziennikarzy, przedstawicieli Wojska Polskiego. Wśród obecnych znajdowało się też wielu ORMO-owców, którzy wyróżnili się swoją postawą w trudnych dniach.

Burzliwą i długotrwałą owacją przywitani zebrani przybyłych na spotkanie: towarzysza Władysława Gomułkę i członków kierownictwa PZPR, władz naczelnych ZSL i SD.

W prezydium spotkania zasiedli towarzysze: Władysław Gomułka, Józef Cyrankiewicz, Edward Gierek, Stefan Jędrzychowski, Zenon Kliszko, Ignacy Loga-Sowiński, Edward Ochab, Adam Rapacki, Marian Spychalski, Ryszard Strzelecki, Eugeniusz Szyr, Franciszek Waniolka, Mieczysław Jagielski, Piotr Jaroszewicz, Bolesław Jaszczyk, Stanisław Kulczyński, Bolesław Podedwornny, Józef Ozga-Michalski, Witold Jarosiński, Artur Starewicz, Józef Teichma, Władysław Wicha, członkowie Egzekutywy KW PZPR z I sekretarzem Józefem Kępą, sekretarz WKW PZPR — Henryk Szafrański, sekretarze komitetów dzielnicowych oraz organizacji partyjnych kluczowych zakładów pracy i uczelni.

Józef Kępa, w imieniu zgromadzonych, powitał Władysława Gomułkę oraz innych przywódców, po czym oddał głos I sekretarzowi KC PZPR.

Pełny tekst przemówienia Władysława Gomułki podajemy na stronach 3, 4, 5, 6.

Zebrał się dzisiaj na plenarnym posiedzeniu ZG ZNP, aby dokonać: wstępnej oceny aktualnego stanu reformy szkoły podstawowej, wymienić poglądy i doświadczenia na ten temat, ustalić, co stoi przed nami w ośmiolate, a co trzeba lub powinno się zrobić już teraz lub w przyszłości, aby te piękne idee, jakie zawiera w sobie szeroko pojęta reforma szkolna — były jak najlepiej zrealizowane z pożytkiem dla młodzieży, dla całego szkolnictwa i kultury ogólnej społeczeństwa.

Wiele jest ważnych i doniosłych elementów reformy szkoły podstawowej. Jako ludzie coraz bardziej ekonomicznie myślący wymieniamy najpierw bazę materialną tego szkolnictwa, a więc: inwestycje, wyposażenie, pomoce naukowe itp. Nie zapominamy o kadrze pedagogicznej, o jej kształceniu, doskonaleniu, rozmieszczeniu, warunkach życia i pracy. I zdawać by się mogło, że gdy te dwa czynniki są doskonałe lub bliskie tej doskonałości, a Ministerstwo Oświaty i Szkolnictwa Wyższego wyposaży nauczycieli w dobre programy, a uczniów w odpowiednie podręczniki — to reforma szkoły podstawowej jest już poza nami.

Jednak sprawa wygląda inaczej. Przed nami dużo pracy i odpowiedzialne zadania. Chodzi o to, aby stosując możliwie najlepsze i najnowocześniejsze metody pracy dydaktycznej i wychowawczej osiągać dobre wyniki. Chodzi tu o wyniki w nauce i wychowaniu, o rezultaty naszego oddziaływania ideowego i społeczno-politycznego na młodzież. Że wzmocnienie oddziaływania wychowawczego na dzieci i młodzież jest najistotniejszym i bardzo pilnym zadaniem szkół wszystkich szczebli, a szczególnie szkół wyższych — świadczą o tym smutne i bolesne dla nas wydarzenia, jakie miały miejsce w środowisku studenckim.

Chodzi o wzmocnienie takiego oddziaływania wychowawczego, które wyrażać się będzie w czynnej, aktywnej postawie młodzieży wobec zadań budownictwa socjalistycznego w naszym kraju, które uodporni ją na wszelkiego rodzaju wrogi i sprzeczne z interesem narodu wpływy obcych nam, krajowych i zagranicznych, ośrodków rewizjonistycznych. Chodzi o takie wychowanie młodzieży, aby w ważnych dla kraju i narodu chwilach umiała ona świadomie wybrać między tym, co służy dobru naszej ojczyzny, co sprzyja rozwojowi naszego kraju, a tym, co przeszkadza, hamuje, dezorganizuje, aby odróżniała interes społeczny i ogólnonarodowy od egoistycznych celów i indywidualnych interesów poszczególnych osób lub grup działających na szkodę socjalizmu.

W naszym środowisku — w środowisku działaczy ZNP, fakty i wydarzenia, jakie miały ostatnio miejsce w kregach studenckich, są na ogół znane. Coraz lepiej i głębiej poznajemy źród-

MARIAN WALCZAK
PREZES ZG ZNP

ła, przyczyny i charakter tych wydarzeń, które dla nas, nauczycieli, wychowawców, są szczególnie niepokojące i bolesne.

Dzisiaj już nie ulega żadnej wątpliwości, że prowokatorzy i organizatorzy zająć, których część znana jest społeczeństwu z publikacji, wykorzystując młodzieńczy zapał, wrażliwość i szlachetność uczuć naszej młodzieży, operując obłudnymi hasłami „braku demokracji i swobód obywatelskich”, starali się przeciwstawić ją władzy ludowej, klasie robotniczej i partii.

Tak jak w każdej rodzinie, podstawowej komórce społecznej, dziecko sprawia wiele radości swoim rodzicom dobrymi postęпами w nauce i zachowaniu, tak i nam, nauczycielom, największą satysfakcję sprawia fakt, gdy owocem naszej pracy dydaktycznej i wychowawczej jest młody człowiek, który umie żyć i pracować w społeczeństwie socjalistycznym, rośnie i rozwija się, awansuje społecznie, jest gorącym patriotą, kochającym szczerze swą ojczyznę — Polskę Ludową.

Choć przykro nam niezmiennie z powodu zaistniałych wypadków, to jednak wierzymy w młodzież i pewni jesteśmy, że w swej zdecydowanej większości związana jest ona na zawsze z krajem ojczystym, z władzą ludową, która stworzyła jej — wspólnym wysiłkiem klasy robotniczej i inteligencji pracującej — warunki do nauki i pracy, do wszechstronnego rozwoju.

Szczególna rola w tym zakresie przypadła szkole, nauczycielom i wychowawcom oraz ich zawodowej organizacji — Związkowi Nauczycielstwa Polskiego.

Ponad 60-letnia historia ZNP, a szczególnie okres PRL, jest świadectwem nie tylko pełnego poparcia, lecz także czynnego zaangażowania po stronie postępu, demokracji i socjalizmu. Dowodem tego był i jest aktywny udział nauczycieli i ZNP we wszystkich doniosłych wydarzeniach życia społecznego i politycznego naszego państwa. Uczestniczyliśmy w tworzeniu i umacnianiu więzów władzy ludowej w Polsce, szczególnie na ziemiach zachodnich. Nie zabrakło nauczycieli przy organizowaniu rad narodowych, organizacji społeczno-politycznych i młodzieżowych. Braliśmy udział w reformie rolnej, dzieląc ziemię obszarniczą między chłopów i robotników rolnych. Podjęliśmy energiczną walkę z analfabetyzmem, spuścizną rządów kapitalistów i obszarników. Uczestniczyliśmy w referendum, w wyborach do Sejmu i rad, popierając zawsze politykę partii i władzy ludowej. Obecnie nie brakuje nas na żadnym froncie pracy społeczno-politycznej i kulturalnej. Jednak największy wkład wnieśli nauczyciele i ZNP w odbudowę i rozwój szkolnictwa wszystkich typów i szczebli.

Nie będę przypominał, w jakich warunkach rozpoczynaliśmy pracę w szkolnictwie w Polsce Ludowej, jaki spadek otrzymaliśmy z okresu międzywojennego i co zastaliśmy w 1944—1945 roku w wyniku działań wojennych i specjalnej polityki okupanta hitlerowskiego. Podjęliśmy pracę z zapałem i entuzjazmem, bo przecież młoda władza ludowa zapowiedziała w Manifestie Lipcowym i stopniowo realizowała marzenia i postulaty nauczycieli i działaczy związkowych, pochodzące jeszcze od Sejmu Nauczycielskiego z 1919 r.

Dzięki decyzjom partii, nakładom państwa rozwinęło się wszechstronnie nasze szkolnictwo. Jest powszechne, demokratyczne, zapewnia drożność i pozwala co czwartemu obywatelowi uczyć się. Stale doskonalimy nasz system oświatowy, tak pod względem organizacyjnym, jaki w zakresie treści naukowych i wychowawczych. I w tej chwili grupa nieodpowiedzialnych mścicieli próbuje zdeorganizować naszą pracę, sprowadzić na manowce część młodzieży, a w rzeczywistości oderwać ją od normalnej, systematycznej nauki.

Trzeba stanowczo położyć kres tym próbom. Do tego przyczynić się powinna również sama młodzież, zwłaszcza studencka. Chodzi o konsekwentne eliminowanie wszystkich tych jednostek i grup, które działają destrukcyjnie, a które jednoznacznie określili na VI Kongresie Związków Zawodowych towarzysze Władysław Gomułka.

Związek Nauczycielstwa Polskiego dołącza swój głos do powszechnych żądań ukarania wszystkich inspiratorów i organizatorów antyludowej działalności i wciągania do niej młodzieży szkolnej oraz usunięcia ich z odpowiedzialnych stanowisk politycznych, państwowych i z działalności wychowawczej.

Jednocześnie wyrażamy szczerze uznanie wszystkim tym nauczycielom i pracownikom nauki, którzy swą patriotyczną postawą i należyтым działaniem wywiązali się z dobrze pojętych obowiązków wychowawczych, zaangażowali swój autorytet i doświadczenie dla dobra zdezerorientowanej młodzieży.

Nasze stanowisko w omawianej sprawie jest jednoznaczne. Tak jak w przeszłości, tak i w dniu dzisiejszym, w okresie poprzedzającym V Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, nauczycielstwo polskie i jego związkowa organizacja razem z klasą robotniczą i inteligencją skupiają się wokół PZPR, jej programu i polityki, przekazują wyrazy szacunku, uznania i pełne poparcie I sekretarzowi KC PZPR, towarzyszowi Wiesławowi.

Równocześnie wyrażamy zapewnienie, że nasze nauczycielstwo pracą i działaniem przyczyni się do realizacji wielkich i szczytnych ideałów ustroju socjalistycznego — w imię lepszej przyszłości polskich dzieci i młodzieży. (Przemówienie wygłoszone na Plenum ZG ZNP).

REZOLUCJA ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZNP

My, przedstawiciele półmilionowej rzeszy pracowników oświaty, szkolnictwa wyższego i nauki, pełni troski śledzimy wydarzenia i ekscesy polityczne ostatnich dni. Szczególnym niepokojem napawa nas fakt, że siłom wrogim Polsce socjalistycznej i narodowi polskiemu udało się wykorzystać dla swych niecznych, antysocjalistycznych celów część młodzieży studenckiej oraz uczniów niektórych szkół średnich.

Wydarzenia te ujawniły także braki i niedomagania naszej pracy ideowo-wychowawczej. Przeżywamy to głęboko, chociaż jesteśmy świadomi, że ogromna większość naszych koleżanek i kolegów, nauczycieli i wychowawców, spełniała zawsze ofiarnie swe pedagogiczne powinności, ożywiona pragnieniem wychowania dzieci i młodzieży na ludzi głęboko ideowych, kochających swój kraj i naród, pragnących dla niego żyć i pracować, otwierać przed nim nowe perspektywy, kształtować jego socjalistyczne jutro.

Głęboko oburza nas fakt, że szlachetne uczucia młodzieży, jej ideowość, patriotyzm i wrażliwość społeczną — te najwyższe wartości, stanowiące płon naszej codziennej, mozolnej pracy — ośrodki antynarodowe i antysocjalistyczne usiłowały i nadal usiłują wykorzystać dla swych egoistycznych celów, sprzecznych z najważniejszymi interesami budującego socjalizm narodu polskiego.

W Polsce Ludowej, wysiłkiem wszystkich ludzi pracy — stworzyliśmy młodzieży korzystne warunki zdobywania wiedzy i przygotowania zawodowego, rozwijania zainteresowań, uzdolnień i talentów, osiągania ideowej i obywatelskiej dojrzałości.

Dlatego też razem z partią, klasą robotniczą, wszystkimi socjalistycznymi i postępowymi siłami Polski Ludowej, nie pozwolimy wykorzystywać naszych wychowanków przez zacieki wrogów narodu polskiego, syjonistów i rewizjonistów, wyznawców ideałów i hasel głoszonych przez „Wolną Europę” i inne ośrodki dywersyjne.

Potępiając zdecydowanie antynarodowe i antysocjalistyczne wystąpienia i ekscesy, Związek Nauczycielstwa Polskiego dołącza swój głos do powszechnych żądań wyciągnięcia surowych konsekwencji w stosunku do ich inspiratorów i organizatorów. Wraz ze wszystkimi ludźmi pracy domagamy się usunięcia ich z odpowiedzialnych stanowisk politycznych, państwowych i z działalności wychowawczej, a także poinformowania całego społeczeństwa o podjętych decyzjach.

Wzywamy wszystkich polskich nauczycieli do wzmożenia pracy wychowawczej z młodzieżą, do zdecydowanej walki z próbami przeciwstawienia młodzieży partii i władzy ludowej, do wychowania młodych pokoleń na godnych kontynuatorów postępowych tradycji naszego narodu.

Zwracamy się do pracowników nauki, nauczycieli akademickich, o zdecydowane przeciwdziałanie wrogiej infiltracji na wyższych uczelniach, o otoczenie młodzieży wszechstronną opieką naukową i wychowawczą, o wyjaśnianie jej niecznych celów bankrutów politycznych, którzy wystąpili przeciwko najżywotniejszemu interesom naszego narodu.

Zwracamy się do studentów Polski Ludowej, do całej młodzieży, o zachowanie dyscypliny i spokoju, o wzmożenie pracy nad zdobywaniem wiedzy i umiejętności, o demaskowanie wrogów i wicherzycieli, rzeczników obcych nam ideałów i interesów.

Zapewniamy I Sekretarza Komitetu Centralnego PZPR, Towarzysza Władysława Gomułkę, Kierownictwo Partii, że dla polskich nauczycieli nie ma i nie będzie sprawy droższej niż Polska Ludowa, nie ma i nie będzie sprawy bliższej niż socjalizm.

Nauczycielstwo zrzeszone w ZNP, zawsze wierne ideałom postępu i socjalizmu, gorąco solidaryzuje się z polityką partii, z jej walką o rozkwit naszej ojczyzny — Polski Ludowej.

Warszawa, dnia 18 marca 1968 r.

DO CZŁONKÓW

ZWIĄZKU NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO

APEL

PLENUM ZG ZNP

W SPRAWIE UCZCZENIA V ZJAZDU PZPR

Tradycyjnie już społeczeństwo polskie wita ważne wydarzenia w życiu kraju dodatkową produkcją i pracą społeczną. Prasa codzienna przynosi nam meldunki założeń pracowniczych o zobowiązaniach podejmowanych dla uczczenia V Zjazdu PZPR. Apel inicjatorów czynu zjazdowego — pracowników ZUT „Zgoda”, kopalni „Zabrze” i Huty im. F. Dzierżyńskiego stwierdza m. in.:

„Jesteśmy głęboko przekonani, że takie szlachetne współzawodnictwo wyrażone czynem produkcyjnym i społecznym — będzie najlepszą, konkretną formą naszego pełnego poparcia dla Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Niech w tym pięknym patriotycznym czynie nie zabraknie ani jednego człowieka pracy. Czynem wyrażamy swe poparcie dla polityki partii”.

Plenum Zarządu Głównego ZNP wyraża przekonanie, że w tym patriotycznym czynie, zmierzającym do pomnożenia dorobku ludowej ojczyzny, weźmie również udział ogół polskich nauczycieli — głęboko związanych z ludźmi pracy Polski Ludowej i jej siłą kierowniczą — Polską Zjednoczoną Partią Robotniczą.

Niech efektem naszego wzmożonego wysiłku będą lepsze wyniki nauczania i skuteczniejsze oddziaływanie wychowawcze. W tym celu wykorzystajmy wszystkie możliwości systematycznego doskonalenia metod pracy, stosowania nowoczesnych pomocy naukowych, wychodzenia naprzeciw tym potrzebom, które dyktuje obecny rozwój naszego życia społeczno-politycznego i gospodarczego.

Wykorzystajmy okres przygotowań do V Zjazdu PZPR dla pogłębienia naszego oddziaływania ideowo-politycznego na dzieci i młodzież, a zwłaszcza zbliżmy młodemu pokoleniu program partii, jej rolę i znaczenie w rozwoju budownictwa socjalistycznego.

Pogłębiajmy w świadomości młodzieży i dorosłych doniosłe znaczenie solidnej nauki i stałego podwyższania kwalifikacji.

Organizujmy młodzież do podejmowania czynów społecznych i uczestnictwa w czynach podejmowanych przez organizacje społeczne. Pożądane są zwłaszcza czyny na rzecz dalszego porządkowania i zagospodarowania otoczenia szkoły.

Podejmujmy wspólnie z młodzieżą, komitetami opiekuńczymi i rodzicielskimi czyny społeczne mające na celu polepszenie wyposażenia szkół i placówek oświatowo-wychowawczych w pomoce naukowe.

We współdziałaniu z miejscowymi organizacjami społecznymi — bądźmy aktywnymi uczestnikami czynów społecznych, służących rozwojowi gospodarczemu, oświatowemu i kulturalnemu naszych środowisk.

Witając V Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej wzmożonym wysiłkiem i dodatkową pracą w szkole, warsztacie badawczo-naukowym, placówce oświatowo-wychowawczej, wniesiemy konkretny wkład w rozkwit naszej Ojczyzny Ludowej.

ZARZĄD GŁÓWNY ZNP

Warszawa, dnia 18 marca 1968 r.

POŁ WIEKU PRACY nauczycielskiej

15 marca br. mija 50-lecie pracy kol. WALERII MELNAROWICZ, nauczycielki Szkoły Podstawowej nr 7 w Gorzowie Wlkp. Kol. Melnarowicz rozpoczęła pracę nauczycielską w 1917 roku w Szkole Powszechnej w Drohobyczu. Przez cały okres swej pracy Jubilatka była wzorem pracowitości i ofiarności. Za wybitne osiągnięcia w pracy zawodowej i społecznej koleżanka Melnarowicz została odznaczona: Medalem X-lecia, Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski oraz Złotą Odznaką ZNP.

Z okazji jubileuszu najserdeczniejsze życzenia długich lat życia w zdrowiu i szczęściu składają:

Ognisko ZNP nr 2 i Zarząd Oddziału Powiatowego ZNP w Gorzowie Wlkp.

„Nasze ognisko dobrze pracuje”

Nie bardzo liczne, bo nie przekraczające 60 osób, ognisko nr 1 w Poznaniu (Stare Miasto) rozwija coraz żywszą działalność, przejawia dużo inicjatywy i samodzielności.

W ubiegłym roku zorganizowaliśmy dla uczczenia Rewolucji Październikowej imprezę dla środowiska. Były różne stoiska, między innymi było stoisko z książkami, które miało duże powodzenie. Odbyły się biegi, wyścigi na rowerach, występy artystyczne o tematyce radzieckiej, do tańca przygrywała orkiestra wojskowa. W uroczystości tej brało udział około 1200 osób.

Mile spotkanie odbyło się w Dniu Nauczyciela z kolegami emerytami. Koledzy obdarowani zostali nagrodami w postaci bonów książkowych, biletami do teatru i wiązkami kwiatów. Zorganizowaliśmy koleżeńską fundusz emerytalny; składka wynosi po 2 zł od osoby miesięcznie.

Młodym, rozpoczynającym pracę nauczycielom starsi pomagają w pracy dydaktycznej. Mimo rozlicznych zajęć zawodowych młodzi i starsi potrafili znaleźć czas na pożyteczną rozrywkę, jaką jest kino, teatr, koncert. Odbywają się wspólne wyjazdy do muzeum i na wystawy. Mamy obecnie zaplanowaną wycieczkę do Łowicza.

Wprowadziliśmy nowy system przygotowania się do konferencji rejonowej, a mianowicie przed każdą konferencją omawia się wytyczne. Zadania dotyczące przygotowania konferencji przydziela się dwu placówkom. Drugie dwie placówki otrzymują materiały i na ich podstawie mają obowiązek przygotować się do dyskusji. Nadmieniamy, że w szkołach wchodzących w skład ogniska są zespoły samokształceniowe, które pracują systematycznie. Do ich zadań należy także wygłaszanie referatów na zebraniach komitetu rodzicielskiego i w zakładach opiekuńczych. Członkowie zespołów odwiedzają uczniów w domu, badają ich sytuację w rodzinie, pomagają trudnym dzieciom w nauce.

Współdziałamy także z innymi ogniskami. W naszym ognisku duży procent stanowią pracownicy obsługi. Organizujemy z nimi zebrania, na których omawiamy szereg wspólnych problemów wychowawczych.

Ognisko nr 1 od początku brało udział w konkursach „Nasze ognisko dobrze pracuje”. W styczniu bieżącego roku, na ogólnym zebraniu dokonano oceny dotychczasowej realizacji zadań konkursowych i całokształtu działalności prac ogniska.

Nadmieniamy, że ostatni konkurs przyniósł nam satysfakcję, gdyż przyznano nam drugie miejsce w dzielnicy. Obecnie pracujemy nad nowymi zadaniami konkursowymi.

Zarząd Ogniska nr 1
Poznań — Stare Miasto

W poniedziałek 18 marca odbyło się Plenum Zarządu Głównego ZNP poświęcone ocenie realizacji reformy szkolnictwa podstawowego oraz ocenie sprawozdania finansowego Związku za rok 1967.

W obradach, którym przewodniczył prezes ZG ZNP — MARIAN WALCZAK, poza członkami plenum wzięli udział: sekretarz CRZZ — CZ. WIŚNIEWSKI, zastępca kierownika Wydziału Oświaty i Nauki KC PZPR — H. GARBOWSKI, naczelnik Kwatery Głównej ZHP — W. KINECKI, przedstawiciel Wydziału Oświaty i Kultury NK ZSL — W. DUSZA, kierownik Zespołu Społeczno-Zawodowego CK SD — J. BOBERSKI, dyrektor generalny Ministerstwa Oświaty i Szkolnictwa Wyższego — ST. DOBOSIEWICZ, dyrektor Centralnego Ośrodka Metodycznego — K. KULIGOWSKA.

Po przemówieniu prezesa MARIANA WALCZAKA dotyczącym zajęć studenckich, koledzy SUCHANSKI, HERCZYŃSKI, KOLBUSZ, RZESZÓTKO, JEZIORSKI oraz KLIMEK przed-

PLENUM ZG ZNP

stawili stanowisko, jakie zajęli w tej sprawie nauczyciele-członkowie Związku na ich terenie. Plenum podjęło rezolucję wyrażającą pełne poparcie dla polityki partii oraz potępiającą inspiratorów i organizatorów wydarzeń, jakie zaszły w środowiskach akademickich.

Plenum uchwaliło również przedstawiony przez sekretarza ZG ZNP — FR. FILIPOWICZA apel do nauczycielstwa o uczczenie czynem społecznym, wzmożoną pracą dydaktyczno-wychowawczą zbliżającego się V Zjazdu PZPR (tekst obu dokumentów podajemy obok).

Problemy realizacji reformy szkolnictwa podstawowego przedstawił w obszernym referacie sekretarz ZG ZNP — ST. KRAWCEWICZ. W dyskusji, która wywiązała się na temat poruszonych w referacie zagadnień, wzięło udział 16 osób.

Do poruszonych w toku obrad spraw oraz do wniosków i postulatów ustosunkował się w imieniu władz oświatowych dyrektor ST. DOBOSIEWICZ. Podsumowania dyskusji na temat reformy szkoły podstawowej dokonał prezes M. WALCZAK proponując jednocześnie powołanie komisji, która opracowałaby wnioski zgłoszone w dyskusji oraz sposób ich realizacji, a zebrane materiały przedstawiłaby władzom oświatowym i kierownictwu Związku. (Obszerne omówienie dyskusji podamy w następnym numerze).

W drugim punkcie porządku dziennego sekretarz ZG ZNP ST. WAWRZYNOWSKI przedstawił sprawozdanie finansowe za rok 1967.

Zabierając głos w dyskusji w imieniu Komisji Finansowo-Gospodarczej kol. J. KUPIEC oraz przewodniczący Głównej Komisji Rewizyjnej — kol. CZ. LUCZAK pozytywnie ocenili gospodarkę finansową Związku, proponując przyjęcie projektu uchwały w tej sprawie. Członkowie plenum jednomyślnie podjęli uchwałę w sprawie zatwierdzenia sprawozdania finansowego Związku za rok 1967.

Plenum Zarządu Głównego ZNP podjęło decyzję o przekazaniu w imieniu nauczycieli 100 tys. zł na budowę Pomnika-Centrum Zdrowia Dziecka.

Zamykając zebranie, prezes Marian Walczak serdecznie podziękował za udział w obradach członkom plenum i gościom.

Przemówienie Władysława Gomułki na spotkaniu w Warszawie

DRODZY I SZANOWNI TOWARZYSZE!

W ciągu ostatnich 10 dni zaszły w kraju ważne wydarzenia. Niemala część młodzieży studenckiej w Warszawie, a także w innych ośrodkach akademickich w kraju została oszukana i sprowadzona przez wrogie socjalizmowi siły na fałszywą drogę. Siły te zasiały wśród studentów ziarna awanturniczej anarchii, łamania prawa. Posługując się metodą prowokacji wzbudziły umysły części młodzieży, parły do wywołania starć ulicznych, do przelewu krwi.

Nielegalne zgromadzenia i demonstracje uliczne studentów wywołały powszechnie pytanie: o co chodzi, dlaczego studenci występują przeciwko władzom państwowym?

Korzystając z zamieszania, jakie wytworzyły demonstracje i inne nielegalne formy działania studentów, niemal jednocześnie z nimi wyszły na ulicę elementy chuligańskie. O ich wyczynach, np. w Warszawie, informowała prasa.

Wszystko to wzbudziło do głębi społeczeństwo. Szczególnie ostro, przeciwko mściwemu porządkowi społecznemu, przeciwko inspiratorom i organizatorom nielegalnych poczyną studentów wystąpiła klasa robotnicza. Cały kraj zalała fala masowych zebrań i wielotysięcznych wieców robotników, mieszkańców miast i wsi, na których donośnym głosem rozlega się żądanie pokazania społeczeństwu faktycznych sprawców zaistniałego stanu rzeczy i surowego ukarania wszystkich winowajców. Pod adresem władz państwowych, a także pod adresem instancji partyjnych padają słowa krytyki za tolerowanie antysocjalistycznej i reakcyjnej działalności, za pobłażliwy stosunek wobec wrogów naszego ustroju.

Jednocześnie w poszczególnych uczelniach studenci podejmują rezolucje, które ilustrują stan ich umysłów, ich poziom umiejętności politycznego myślenia. Zestawiając treść większości rezolucji studenckich z treścią rezolucji podejmowanych przez zwoleńców robotnicze i masowe wiece ludności, można by dojść do wniosku, że między robotnikami, jako klasą a studentami, jako całością przebiega linia politycznego podziału. Ale wniosek taki byłby z gruntu niesłuszny, do głębi fałszywy. Nie tu przebiega linia podziału.

W wydarzeniach, jakie miały miejsce w kraju, linia podziału przebiega między socjalizmem a reakcją wszelkiej maści, między polityką przyjaźni i sojuszu polsko-radzieckiego, a antyradziecką polityką bankrutów i niedobitków reakcyjnych, między polityką zapewniającą Polsce bezpieczeństwo jej granic i jej wszechstronny rozwój, a usiłowaniami zepchnięcia Polski na drogę zguby. Zasadnicza różnica między rezolucjami robotników, a rezolucjami studentów polega na tym, że robotnicy od razu dostrzegali tę rzeczywistą linię podziału, podczas gdy część studentów dała się wprowadzić w błąd garstce reakcyjnych antyradzieckich indywiduów.

Sprawy zaszły tak daleko, że muszą się znaleźć w całej rozciągłości na widowni publicznej. Przemilczeć nie wolno już niczego. Nie mamy zresztą powodu do uchyłania się od publicznego roztrząsania zaistniałych zjawisk politycznych. Wprost przeciwnie, jest naszym obowiązkiem i jest rzeczą konieczną, aby zjawiska te wprowadzić na forum publiczne, poddać je szerokiej analizie, dyskusji i krytyce. Tylko na drodze takiej operacji może być przeciety wrzód reakcyjny.

Tak się zaczęły wydarzenia

Kierownictwo partii, w którego imieniu przemawiam,

ani nie jest w stanie, ani nie może już dzisiaj podnieść, a tym bardziej rozwinąć wszystkich problemów, składających się na całość rzeczy. Na to trzeba czasu, dogłębnej analizy zjawisk. Zrobimy to na pewno w ramach kampanii przygotowawczej do V Zjazdu partii. Ale zacząć trzeba już dzisiaj, choćby w skromnym zakresie, jeśli chodzi o naświetlanie ludzkich postaw.

Chcemy przede wszystkim przedstawić społeczeństwu, jak się zaczęły te wydarzenia. Operować będą faktami i dokumentami. Posługując się chronologią zacytuje główną treść tekstu rezolucji przyjętej większością głosów na zebraniu Oddziału Warszawskiego Związku Literatów Polskich:

„Pisarze polscy zgromadzeni dnia 29 lutego 1968 r. na walnym nadzwyczajnym zebraniu... poruszeni zakazem dalszych przedstawień „Dziadów” Mickiewicza na scenie Teatru Narodowego stwierdzają:

— Od dłuższego czasu mnożą się i nasilają ingerencje władz sprawujących zwierzchnictwo nad działalnością kulturalną i twórczością artystyczną, ingerencje dotyczą nie tylko treści utworów literackich, lecz także ich rozpowszechniania i odbioru przez opinię.

— Ten stan rzeczy zagraża kulturze narodowej, hamuje jej rozwój, odbiera jej autentyczny charakter i skazuje na postępujące wyjąłowanie. Zakaz, który dotknął „Dziadów” jest szczególnie jaskrawym tego przykładem.

Rezolucja kończy się żądaniem przywrócenia przedstawień „Dziadów”. Spośród 431 osób, które przybyły na zebranie w głosowaniu uczestniczyło tylko 256 osób. Za tą rezolucją głosowało 221 osób, zaś za rezolucją przedstawioną przez organizację partyjną 124 osoby.

Tak więc zgodnie ze stanowiskiem określonym w tej rezolucji jaskrawym przykładem wszystkich grzechów głównych, jakie od wielu lat obciążają rzekomo sumienie partii i władz państwowych w kierowaniu działalnością kulturalną, stał się zakaz przedstawień „Dziadów” w inscenizacji Kazimierza Dejmki. Zechodzi więc potrzeba publicznego wypowiedzenia się z tego grzechu głównego, wyjaśnienia tego „szczególnie jaskrawego przykładu” gwałcenia i hamowania rozwoju kultury narodowej.

Sięgnijmy po prawdę, po fakty.

W okresie powojennym utwory Mickiewicza ukazywały się w łącznym nakładzie około 9 milionów egzemplarzy. W ubiegłym roku III część „Dziadów” ukazała się w nakładzie 150 tys. egzemplarzy, a w bieżącym roku przewiduje się wydanie czterech tytułów dzieł Mickiewicza o łącznym nakładzie 400 tys. egzemplarzy. Począwszy od roku 1955 „Dziady” Mickiewicza oglądało społeczeństwo polskie w 17 realizacjiach scenicznych, w tym znakomite inscenizacje w radiu i telewizji. Wybitniejsze spektakle osiągnęły rekordowe ilości przedstawień. W roku 1965 z okazji dwusetnej rocznicy sceny narodowej 6 teatrów w kraju przygotowało premiery „Dziadów”. Z początkiem 1966 roku odbyła się w Warszawie prezentacja kilku przedstawień „Dziadów” z udziałem teatrów pozawarszawskich.

Tak w rzeczywistości przedstawia się ten „jaskrawy przykład” polityki partii i władz państwowych „zagrażającej kulturze narodowej”. Czyżby ci literaci, którzy głosowali za przytoczoną rezolucją, nie zdawali sobie sprawy za czym głosują? Zapewne, byli i tacy, ale redaktorem rezolucji, których było kilku, nie postawiłbym takiego zarzutu.

Dlaczego „Dziady” zostały zdjęte ze sceny

Trzeba teraz odpowiedzieć na pytanie dlaczego „Dziady” w inscenizacji Dejmki zostały zdjęte ze sceny Teatru Narodowego? Dlaczego w tył innych inscenizacji ukazywane były bez przeszkód i dopiero inscenizacja Dejmki wywołała sprzeciw?

Dziadziina ta jest mi daleka. Nie wiem po prostu, co wolno, a czego nie wolno robić reżyserowi, który dostaje w swe ręce materiał twórcy dla plastycznego ukształtowania go na scenę teatralną. Nie wiem, czy reżyser ma prawo wprowadzić do scenicznej treści spektaklu dedykację, w którą autor zaopatrzył swe dzieło. Nie wiem, czy reżyserowi wolno nakazywać aktorom, aby zwracali się wprost z rampy do publiczności wbrew wyraźnym wskazaniom autora zawartym w jego dziele. Nie wiem, czy ktokolwiek ma prawo wprowadzać do spektaklu akcenty, zwłaszcza o wielkiej, dramatycznej wymowie, których w ogóle brak w dziele autora. A wszystko to miało miejsce w „Dziadach” inscenizacji Dejmki. Na te tematy niech dyskutują fachowcy. Ale nawet gdyby jakiś autorzytet orzekł, że Dejmki wolno było dokonać tych wszystkich zmian w „Dziadach” Mickiewicza, władze sprawujące zwierzchnictwo nad działalnością kulturalną nie mogłyby zamknąć oczu na to, co się działo na przedstawieniach „Dziadów” w inscenizacji Dejmki. Przedstawienia te stały się bowiem odskocznią do politycznych demonstracji o wymowie antyradzieckiej.

Nie będziemy tu mówić o epoce, w której Mickiewicz tworzył swe dzieła. Aby dobrać odebranie teatralny spektakl Mickiewiczowski „Dziadów”, zwłaszcza w inscenizacji Dejmki, trzeba się wczuć w tę epokę, trzeba nie tylko umieć, ale przede wszystkim chcieć oddzielić przeszłość od teraźniejszości. Ogromną rolę odgrywa tu reżyser, inscenizacja, duża siła sugestywna jest gra aktora. W zależności od tego odbiera się właściwie, lub niewłaściwie takie np. strofy „Dziadów”: tak jak były wypowiedziane ze sceny Teatru Narodowego:

„Mam być wolny — tak,
nie wiem skąd przyszła
nowina,
Lecz ja znam, co być
wolnym z ręki moskwicina.
Łotry, zdejmą mi tylko z rąk
i nóg kajdany.
Ale wtłoczą na duszę”.

Albo słowa wypowiedziane przez rosyjskiego oficera do dekabrysty Bestużewa:

„...Nie dziw, że nas tu
przeklinają
wszak to już mija wiek,
jak z Moskwy, w Polskę
nasylają,
samych łajdaków stek”.

Te zwłaszcza strofy, odpowiednio wyreżyserowane, były przyjmowane przez część widzów demonstracyjnymi oklaskami. Ciągłe powtarzanie się tych demonstracji politycznych musiało się zakończyć zdjęciem ze sceny „Dziadów”. Nie można bowiem pozwolić na to, aby w imię jakiejś abstrakcyjnej wolności i inscenizacyjnej dowolności przekształcać antycarskie ostrze „Dziadów” w oręż antyradziecki.

Próba wykorzystania poezji Mickiewicza zrodzonej z walki patriotycznej młodzieży przeciw carskiemu uciskowi dla szkalowania Polski Ludowej jest politycznym szalbierstwem, wypacza bowiem najgłębszy demokratyczny i postępowy sens twórczości Mickiewicza. Mickiewicz nie był i nie będzie sztandarem reakcji. Od epoki, w której tworzył, dzieli nas nie tylko okres blisko półtorawieczny. Dzieli nas Wielka Rewolucja Październikowa, która obaliła carski ucisk i przywróciła

Polsce niepodległość. Dzieli nas wielka wojna wyzwolenicza przeciw niemieckiemu fałszyzmowi, w której tylko na naszej ziemi i za naszą wolność i niepodległość oddało życie blisko 600 tysięcy radzieckich żołnierzy. I gdyby w naszych czasach duch Mickiewiczowski znalazł równie wielkiego wyrażiciela — natchnąłby go z pewnością do nieśmiertelnej epopei poświęconej tym, którzy ofiarą swego życia i krwi przelanej na ziemi polskiej ocalili naród polski od hitlerowskiej zagłady.

Dziś, kiedy sojusz ze Związkiem Radzieckim, przyjaźń z odrodzonym socjalistycznym narodem rosyjskim jest i pozostanie fundamentem bezpieczeństwa, niepodległości i rozwoju Polski — jest naszym obowiązkiem, nie wypaczając w niczym historii i nie mając powodu do jej wypaczania — wykorzystać z umysłów przeżytki starych i na zawsze minionych przeciwnieństw, nie zaś umacniać je i rozjątrzać. Taki jest nakaz patriotyzmu i internacjonalizmu — dwóch cech, które należą do najpiękniejszych tradycji polskiego narodu i polskiej klasy robotniczej.

Był i Mickiewicz patriotą i internacjonalistą swoich czasów.

Nie zgodzimy się nigdy z tym, aby z Mickiewicza robiono sztandar antyradzieckich demonstracji.

Mówiąc o przyczynach, dla których zdjęto „Dziady” Dejmki, warto jeszcze dodać, że utwór ten miał być poświęcony i był grany dla uczczenia przez Teatr Narodowy 50-lecia Wielkiej Rewolucji Październikowej. Jeśli już podjęto tak wątpliwą decyzję, należało wszystko uczynić, aby inscenizacja tego wielkiego dramatu narodowego wydobyla przede wszystkim te elementy w nim zawarte, które podkreślałyby przyjaźń i współdziałanie rewolucjonistów i demokratów polskich i rosyjskich w walce przeciw caratowi. Tak się jednak nie stało. W uroczysty przebieg 50 rocznicy Rewolucji Październikowej, jaki miał miejsce w naszym kraju „Dziady” w inscenizacji Dejmki wniosły nieprzyjemny zarzut, zostały wykorzystane dla podważania przyjaźni polsko-radzieckiej.

Ostatni spektakl tych „Dziadów” odbył się w dniu 30 stycznia br. zakończył się otwartą wrogą demonstracją polityczną w Teatrze Narodowym, a później na ulicach miasta, w której wzięła udział grupa młodzieży akademickiej.

Intencje organizatorów zebrania Warszawskiego Oddziału ZIP

Z tego co powiedziałem, można by sądzić, że u podłoża zwołania nadzwyczajnego walnego zebrania Warszawskiego Oddziału Związku Literatów Polskich, na którym otwarto cykl późniejszych wydarzeń, znalazło się zdjęcie ze sceny „Dziadów” dejmowski. W rzeczywistości sprawy przedstawiają się zgoła inaczej. Zdjęcie „Dziadów” posłużyło tylko różnym wstecznym i wrogim Polsce siłom za pretekst do ich brudnych poczyną.

O intencjach organizatorów zebrania Warszawskiego Oddziału Związku Literatów Polskich świadczy nie tyle i nie tylko podjęta tam rezolucja, lecz przede wszystkim przebieg tego zebrania, treść szeregu przemówień, jakie tam wygłoszono. Inspiratorom zwołania nadzwyczajnego zebrania pisarzy stolicy nie chodziło bynajmniej o uzyskanie wyjaśnień w sprawie zdjęcia „Dziadów”. Chodziło im o zorganizowanie demonstracji pisarzy, o rozpalenie atmosfery podniecenia i niepokoju i przeniesienie jej poza środowisko pisarzy. Chodziło

im o rozpalenie walki skierowanej przeciw kierownictwu naszej partii, przeciw rządowi, przeciw władzy ludowej. Te swoje reakcyjne cele zaslonili oszukańczym hasłem obrony kultury narodowej.

Przebieg zebrania warszawskich pisarzy trzeba będzie podać do wiadomości publicznej. Atmosferę tego zebrania, jego wyźwięk polityczny najlepiej oddaje przemówienie Kisielewskiego.

Oto wyjątki z jego przemówienia:

„Byłoby oczywiście rzeczą śmieszną, gdybyśmy dzisiaj mówili tylko o sprawie „Dziadów”. Ja bym tak drastycznie mógł powiedzieć, że jeśli ktoś przez 22 lata dostaje po głbie i nagle w 23 roku się obraził — to jest coś dziwnego”. ... „Jakiej historii uczą się dzieci w szkole? Przecież tam są bzdury”. ... „Nie istnieje taki historyk, jak Pobóg-Malinowski”. ... „Zaginął Wierzyński i Lechoń, wyrzekliśmy się Czesława Miłosa”. ... „nic się nie mówi o Stanisławie Kociu”. ... „nie istnieje u nas Marian Kukiel”. ... „nie istnieje taki pisarz jak Nowaczyński, bo to endeck”. ... „sprawa dostała się w ręce ciemniaków wyposażonych w absolutną monopolistyczną władzę”.

Kisielewski podjął także na tym zebraniu obronę niejakiego Szpotańskiego, który został skazany na 3 lata więzienia, za reakcyjny paszkwil zięjący sadystycznym jadem nienawiści do naszej partii i do organów władzy państwowej. Utwór ten zawiera jednocześnie pornograficzne obrzydliwości, na jakie może się zdobyć tylko człowiek tkwiący w zgniliznie rynsztoku, człowiek o moralności alfonsa.

„Byłem mężem zaufania w procesie młodego człowieka, Janusza Szpotańskiego — mówi do pisarzy Kisielewski — ten młody człowiek napisał szponkę, którą namalował w towarzystwie, przy wódecie. Skoro Szpotański miał 3 lata, to tak, jak tu nas 400 osób, to jest 1200 lat więzienia”.

Przemówienie zakończył Kisielewski oświadczeniem, że „opowiada się za rezolucją kolegi Kijowskiego, która stawia sprawę całościowo na tle tej skandalicznej dyktatury ciemniaków w polskim życiu kulturalnym”.

Dla każdego, kto zna nazwiska, działalność, postawę polityczną ludzi, których Kisielewski wymienił w swym przemówieniu, jest rzeczą jasną, że jego ideałem jest restauracja Polski burżuazyjnej antyradzieckiej. Przemówienie to warszawscy pisarze przyjęli spokojnie. Trudno wprost uwierzyć, że w ich obliczu, przy ich udziale, Kisielewski wliczył do dorobku kultury polskiej twórczość Adolfa Nowaczyńskiego. Ten pisarz endecki jest bowiem czołowym antysemitą okresu międzywojennego, najbardziej zażartym żydożercą, kipiącym nienawiścią do Żydów. W latach międzywojennych wydał on kilkanaście książek poświęconych walce z Żydami. Antysemityczne publikacje książkowe Adolfa Nowaczyńskiego noszą tytuły: „Mocarstwo anonimowe”, „Moja przejażdżka po Palestynie”, „Góry z piasku”, „Plewy i perły”, „Tylko dla kobiet”, „Poznaj Poznań”, „Warta nad Wartą”, „Żydz w karykaturze” i inne tytuły. Czyżby warszawscy literaci nie wiedzieli tego?

Czas nie pozwala mi na cytowanie wypowiedzi innych pisarzy. Ta ich część, która stanowiła większość na tym zebraniu i przyjęła cytowaną rezolucję Kijowskiego, Jasienicy i kilku innych jej współautorów, prześcigała się w ponurej demagogii oszczerstw oczerniających wszystko, co zostało w Polsce Ludowej dla rozkwitu kultury narodowej uczynione. Z ponurą zaciętością atakowano ten wpływ i tę rolę, jaką

(Ciąg dalszy na str. 4)

Przemówienie Władysława Gomułki na spotkaniu w Warszawie

(Dalszy ciąg ze str. 5)

Głębokim przeobrażeniom ulega również postawa polityczna inteligencji, jej stosunek do socjalizmu.

Obecnie już znaczna część polskiej inteligencji całym swym rozumem i uczuciowym instynktem zwróciła się z naszym ustrojem i pełną swych sił i talentów zaangażowała się w jego budowę. Niemalą część tej inteligencji znajduje się w szeregach naszej partii.

Liczna grupa wśród inteligencji polskiej stanowią również ludzie, którzy opowiadają się za socjalizmem, za sojuszem ze Związkiem Radzieckim, przede wszystkim na podstawie racji patriotycznych.

Niemalą część inteligencji polskiej, zarówno starej jak i wychowanej już w Polsce Ludowej sumiennie i rzetelnie wypełnia swoje obowiązki zawodowe, ale nie wykazuje aktywności społecznej i politycznej. Odnosimy się z szacunkiem do tej pracy i dążymy do zwiększenia tej społecznej zaangażowania.

Najsilniej zespółona z socjalizmem jest inteligencja techniczna. Z nowym ustrojem wiąże ją charakter tej zawodowych zadań, tej wielka rola w społecznym procesie produkcji i bezpośredni codzienny związek z klasą robotniczą. Ta część inteligencji polskiej najbardziej rozumie rzeczywiste troski i potrzeby naszego kraju. Właśnie ona najlepiej, ile osiągnęliśmy na drodze rozwoju Polski, ale ocenia też dobrze jak wiele jeszcze przed nami pozostało do zrobienia.

Również liczne oddziały inteligencji humanistycznej w codziennej pracy szczerze i z głębokim oddaniem służą sprawie socjalizmu i popierają politykę partii — nauczyciele, dziennikarze, ekonomiści, ogromna większość pracowników-praktyków, wielu naukowców.

Dlatego też nacechowana negacją postawa nielicznej grupy wśród nauczycieli akademickich, wśród literatów i ludzi sztuki nie przesłoniła nam prawdy o postawie całości inteligencji polskiej i nie potrafiła poróżnić tej inteligencji z klasą robotniczą i jej partią.

Ludzie ci głoszą, iż podjęli walkę przeciw polityce naszej partii w imię rzekomo zagrożonej wolności nauki i kultury. W ten sposób odwołują się oni do solidarności inteligencji, która ze względu na jej wykształcenie i sposób myślenia cechuje naturalną troską o swobodne warunki rozwoju myśli naukowej i kultury.

Rzetelna analiza stanu faktycznego i sytuacji polskiej nauki zadaje kłam oskarżeniom o brak swobody naukowej.

Od wielu lat właśnie w Polsce wszystkie dyscypliny naukowe, zarówno techniczne, przyrodnicze, jak i humanistyczne korzystają z pełnej swobody działalności naukowej. Nikt z pracowników naukowych w Polsce Ludowej nie został dotychczas pozbawiony katedry z tytułu swych poglądów naukowych. Dyskusje naukowe są regułą naszego życia akademickiego. Każda poważniejsza szkoła naukowa dysponuje swymi placówkami naukowymi i szkolnictwem lub Polskiej Akademii Nauk i odpowiednimi publikacjami.

Nasza partia i władze państwowe sprawujące nadzór nad szkolnictwem wyższym wykazywały duży — i jak dowiodło doświadczenie nieestetycznie o wiele za duży — wstręt do wszelkiej ostrożności w ingerowaniu w życie środowisk naukowych z powodów politycznych.

Jeśli dzisiaj istnieje jakiegokolwiek zagrożenie dla swobody badań i dyskusji naukowych, to zostało ono stworzone nie przez politykę naszej partii, lecz przez akcje tej grupy polityków z tytułami naukowymi, która swobo-

dy tej nadużywała dla szerzenia wrogich, rewizjonistycznych poglądów, dla siania zametu w umysłach młodzieży.

Partia nasza zdaje sobie sprawę z tego, że prawdziwie trudne i wymagające rozwiązania problemy twórczości naukowej w Polsce leżą w innej płaszczyźnie. Są to przede wszystkim problemy tworzenia takich organizacyjnych i materialnych warunków rozwoju nauk technicznych i matematyczno-przyrodniczych, które odpowiadałyby potrzebom dyktowanym przez współczesną rewolucję naukowo-techniczną. Problemy te są od wielu miesięcy przedmiotem zainteresowania kierownictwa partii i rządu. Chcemy przed najbliższym zjazdem naszej partii przedyskutować je wnikliwie ze środowiskiem naukowym i zrobić wszystko, co jest niezbędne i co leży w granicach możliwości naszego kraju, aby stworzyć warunki dla dalszego twórczego rozwoju nauki polskiej.

Walka z syjonizmem nie ma nic wspólnego z antysemityzmem

Towarzysze!

W wydarzeniach, jakie miały miejsce, aktywny udział wzięła część młodzieży akademickiej pochodzenia lub narodowości żydowskiej. Rodzice wielu z tych studentów zajmują mniej, lub bardziej odpowiedzialne, a także wysokie stanowiska w naszym państwie. Ta przede wszystkim okoliczność spowodowała, iż na fali tych wydarzeń wypłynęło, opacznie nieraz pojmowane hasło, walki z syjonizmem.

Czy w Polsce są żydowscy nacjonaliści, wyznawcy ideologii syjonistycznej? Na pewno tak. Byłoby jednak nieporozumieniem, gdyby ktoś chciał dopatrywać się w syjonizmie niebezpieczeństwa dla socjalizmu w Polsce, dla jej ustroju społeczno-politycznego. Niebezpieczeństwo takie, jeśli kiedykolwiek by zaistniało — a jest to mało prawdopodobne — może wypłynąć z różnych reakcyjnych źródeł w kraju, wspomaganych z zewnątrz przez ośrodki międzynarodowej, antykomunistycznej reakcji.

Nie oznacza to jednak, że w Polsce nie ma w ogóle problemu, który nazwałbym samookreśleniem się części Żydów — obywateli naszego państwa. O co mi chodził przedstawię na przykładach.

W roku ubiegłym podczas czerwcowej agresji Izraela przeciw państwu arabskiemu określona liczba Żydów w różnych formach objawiała chęć wyjazdu do Izraela celem wzięcia udziału w wojnie z Arabami. Nie ulega wątpliwości, że ta kategoria Żydów obywateli polskich uczuciowo i rozumowo nie jest związana z Polską, lecz z państwem Izrael. Są to na pewno nacjonaliści żydowscy. Czy można mieć do nich za to pretensje? Tylko takie, jakie żywią komuniści do wszystkich nacjonalistów, bez względu na ich narodowość. Przypuszczam, że ta kategoria Żydów wcześniej lub później opuści nasz kraj.

W swoim czasie otworzyliśmy szeroko nasze granice dla wszystkich, którzy nie chcieli być obywatelami naszego państwa i postanowili udać się do Izraela. Również i dziś tym, którzy uważają Izrael za swoją ojczyznę gotowi jesteśmy wydać emigracyjne paszporty.

Inną kategorię ludzi pochodzenia żydowskiego przedstawia nam p. Słonimski w swoim artykule zamieszczonym w czasopiśmie „Wiadomości Literackie” nr 35 z roku 1924 pod tytułem „O drażliwości Żydów”.

Z uwagą na wybitnie antysemicką treść tego artykułu, przytoczę tylko jego zakończenie:

„O, gdybyśmy mogli się czuć

Żydem — pisze Słonimski —

Należę jednak sercem do ma-

łej, ale wyniosłej ojczyzny ludzi zblakanych wśród świata, znajdujących się po wszystkich lądach ziemi, nie przywiązanych wstępną wspomnień, ani nie wrosłych korzeniami w ziemię rodzinną. Z ręką na sercu mogę wyznać, że nie mam wcale uczuć narodowych. Nie czuję się ani Polakiem, ani Żydem. Nie bez zazdrości natrzymałem na pionierów żydowskich rozpinających namioty w dolinie Saronu i słuchałem ich pieśni hebrajskich wieczorem przy ognisku — jak niegdyś nie bez zazdrości słuchałem pieśni polskich żołnierzy idących na daleką wojnę z Rosją”.

Słowa te napisał Słonimski przed 44 laty. Jakże uczucia żywi on dzisiaj do Polski trudno mi powiedzieć. Na ten temat może się miarodajnie wypowiedzieć tylko on sam.

Nie ulega wątpliwości, że i obecnie znajduje się w naszym kraju określona liczba ludzi, obywateli naszego państwa, którzy nie czują się ani Polakami, ani Żydami. Nie można mieć do nich o to pretensji. Nikt nikomu nie jest w stanie narzucić poczucia narodowości, jeśli go nie posiada. Z racji swych kosmopolitycznych uczuć ludzie tacy powinni jednak unikać dziedziny pracy, w których afirmacja narodowa stała się rzeczą niezbędną.

Jest wreszcie trzecia, najliczniejsza grupa naszych obywateli pochodzenia żydowskiego, którzy wszystkimi korzeniami wrosli w ziemię, na której się urodzili i dla których Polska jest jedyną ojczyzną. Wielu z nich zajmuje odpowiedzialne stanowiska państwowe i partyjne, pracuje na kierowniczych stanowiskach w różnych dziedzinach naszego życia. Wielu z nich swą pracą i walką rzetelnie zasłużyło się Polsce Ludowej, sprawie budowy socjalizmu w naszym kraju. Partia ceni ich za to wysoko.

Niezależnie jednak od tego, jakie uczucia nurtują obywateli naszego kraju pochodzenia żydowskiego, partia nasza przeciwstawia się z całą stanowczością wszelkim zjawiskom, które noszą cechy antysemityzmu. Syjonizm zwalczamy, jako program polityczny, jako nacjonalizm żydowski i to jest słuszne. Nie ma to nic wspólnego z antysemityzmem. Antysemityzm ma miejsce wówczas, jeśli ktoś występuje przeciwko Żydom dlatego, że są Żydami. Syjonizm i antysemityzm — to dwie strony tego samego nacjonalistycznego medalu.

Jedynym miernikiem oceny obywatela naszego państwa jest jego postawa wobec socjalizmu i wobec żywotnych interesów naszego państwa i narodu. Każdy obywatel określa swoją narodowość wedle własnej świadomości. Korzysta przy tym z równych praw niezależnie od tego, czy się uważa za Polaka, Białorusina, czy Żyda. Ale też jednakowo obowiązują go zasady lojalności wobec kraju, wobec swojej ojczyzny Polski Ludowej.

Będziemy wyjaśniali i dyskutowali

Towarzysze!

Wszystkie podniesione tutaj przeze mnie sprawy i zagadnienia wymagają szerszego rozwinięcia i uzasadnienia. Powróćmy do nich zapewne prasa, powróćmy do nich w naszej dyskusji przedjazowej, na samym zjeździe partii. Dzisiaj staraliśmy się je nakreślić w sposób zwięzły, lecz wystarczający dla zorientowania społeczeństwa i całej naszej partii z jakich źródeł i z jakich przyczyn zrodziły się te pożałowania godne wydarzenia, które przyniosły szkody naszemu krajowi i jednocześnie stały się sygnałem alarmowym dla społeczeństwa, dla wychowawców, dla naszej partii.

Nie jest rzeczą możliwą, abym z tej trybuny ustosun-

kowywał się w imieniu kierownictwa partii do poszczególnych postulatów zawartych w różnych rezolucjach podejmowanych na wiecach i zgromadzeniach w całym kraju. Jednak nad rezolucjami tymi nie możemy przejść i nie przedzielić do porządku dziennego. W odpowiedniej formie, w odpowiedni sposób i w warunkach pełnego spokoju ustosunkujemy się przede wszystkim do rezolucji studentów podjętych na wiecach legalnych, tj. odbytych za zgodą rektorów. Ozmówimy bądź z przedstawicielami studentów, bądź z wszystkimi studentami danej uczelni, lub jej wydziałów, bądź na łamach prasy poszczególnie postulatory zawarte w tych rezolucjach. Są tam bowiem rzeczy słuszne i niesłuszne.

Nie mamy wątpliwości co do tego, że przytłaczająca większość studentów stoi na gruncie socjalizmu, popiera naszą politykę sojuszu, przyjaźni i braterstwa między narodem polskim a narodami Związku Radzieckiego. Nie przeciw studentom, a przeciw reakcyjnemu wicherzycielom podejmowali rezolucje robotnicy i pracownicy różnych zakładów pracy. Byłoby bzdurnym nonsensem gdyby ktoś utrzymywał, że partia nasza usiłuje, lub żywi zamiary przeciwstawiania robotników studentom, lub studentów robotnikom. Dzisiejsi studenci staną się jutro pracownikami, którzy ramie w ramie z robotnikami i chłopami będą kontynuować dzieło ich ojców — budowę Polski Ludowej, umacnianie siły i bezpieczeństwa naszego państwa socjalistycznego.

Wierzmy, że idące po tej linii zapewnienia zawarte w rezolucjach studentów wypływają z ich głębokiego przekonania i odzwierciedlają ich postawę polityczną.

Wyjaśnię i dyskusji wyмагаć będą takie sprawy ujęte w rezolucjach studentów, jak demokracja, wolność słowa, zgromadzeń i manifestacji, znaczenie Konstytucji i temu podobne. Pojęcie demokracji i wolności nie jest i być nie może pojęciem abstrakcyjnym. Wolność i demokracja były zawsze, są i będą pojęciem konkretnym, według nas marksistowskim, według nauki marksizmu-leninizmu, według doświadczeń historii i praktyki życia w naszych czasach — pojęciem klasowym. Trzeba będzie wyjaśnić to studentom i nie tylko studentom. Wyjaśnić im też trzeba istotę Konstytucji PRL, jako ustawy zasadniczej, z której się wywodzi całe prawodawstwo.

Podobnie mają się rzeczy z praworządnością, której istota polega na tym, że nikt, kto nie zawiinił wobec przepisów prawa nie może być karany, oraz nikt, kto dopuścił się przewinienia nie powinien być zwolniony od odpowiedzialności. Przeciwnieństwem tej tezy jest bezprawie.

Partia nasza, klasa robotnicza, całe społeczeństwo, widza w młodzieży akademickiej, w jej postawie polityczno-społecznej, w nauce, która pobiera, w wiedzy fachowej, która zdobędzie szczególnie w dziedzinie techniki i nauk ścisłych, jeden z podstawowych elementów decydujących o jutrze narodu polskiego. Młodzieży tej staramy się stworzyć możliwie najlepsze warunki dla nauki. Przeznaczamy na ten cel duże środki. Wykształcenie każdego absolwenta wyższej uczelni kosztuje państwo 100—200 tysięcy złotych. Każdy dzień, każda godzina przewidziana w programie zajęć studentów wyższych uczelni powinna być w pełni wykorzystana.

Cały naród oczekuje od was, młodzieży studenckiej, że niezwłocznie przystapicie do wypełniania swoich obowiązków, że każdy student włączy się w nurt normalnej nauki i pracy.

Kierownictwo naszej partii ustosunkuje się również w od-

powiedniej formie i we właściwym czasie do postulatów zawartych w rezolucjach różnych zakładów pracy oraz rezolucjach podejmowanych na masowych wiecach publicznych.

Z tego miejsca pragnę przede wszystkim, w imieniu kierownictwa partii i w imieniu własnym złożyć gorące podziękowanie robotnikom i wszystkim ludziom pracy, którzy w tych rezolucjach wyrazili pełne poparcie dla polityki i stanowiska partii i władzy ludowej.

Klasa robotnicza — źródłem siły politycznej partii

Wyrażamy nasze najwyższe uznanie dla polskiej klasy robotniczej, dla milionów ludzi pracy w naszych miastach, którzy staneli u boku naszej partii i na tysiącnych zebraniach dali wyraz swemu poparciu dla jej stanowiska. Ta postawa załóg fabrycznych była główną siłą, która zagroziła drogie burzycielom porządku, położyla tamie nieodpowiedzialnym wystąpieniom.

Tam, w fabrykach, wśród mas robotniczych, wśród ludzi pracy partia nasza posiada swoją główną oporę. Tam bije życiodajne źródło naszej siły politycznej. Umocnienie i pogłębianie więzi z klasą robotniczą powinno znajdować się w centrum uwagi i działalności naszych organizacji partyjnych. Postawa, jaka w tych dniach marcowych zajęła klasa robotnicza i pracująca razem z nią inteligencja dowodzi, że żadne siły reakcji nie potrafią podważyć fundamentów ustroju naszej socjalistycznej ojczyzny.

Załogi zakładów pracy, klasa robotnicza przepełniona słusznym oburzeniem wobec reakcyjnych inicjatorów i organizatorów awantur ulicznych, powinna jednocześnie odrzucać wszelkie niesprawdzone wieści, których źródłem jest fantazja i plotkarstwo, albo nawet dywersyjna działalność polityczna wroga. Pamiętajmy, że tzw. „opłukiwanie” ludzi niewinnych należy do arsenału środków walki reakcji z naszą partią, z naszym ustrojem. Zanim jakikolwiek zarzut zostanie przeciw komukolwiek podniesiony publicznie powinien być przedtem sprawdzony w odpowiednich instancjach partyjnych. Winnych nie będziemy szczeni, niewinnych będziemy bronić.

Partia nasza, aktywna robotnicza i społeczna, organy władzy państwowej powinny działać stanowczo, lecz spokojnie i jednocześnie utrzymywać wzmoczoną czujność. Wróg nie śpi, zarówno ten, który działa bezpośrednio w naszym kraju, jak zwłaszcza ten, który usiłuje szkodzić Polsce od zewnątrz, z zagranicznych ośrodków propagandy, dywersji i szpiegostwa.

Wiemy wszyscy, że sytuacja międzynarodowa jest napięta. Postępująca systematycznie amerykańska eskalacja wojny w Wietnamie może spowodować nieobliczalne konsekwencje. Utrzymywanie przez Izrael okupacji ziem arabskich zdobytych w ubiegłorocznej agresji również napięta sytuacja na Bliskim Wschodzie. Reakcja imperialistyczna, wrogowie socjalizmu występują pod różnymi sztandarami. Działają w naszym kraju, działają w sąsiadujących z Polską krajach, usiłują osłabić więzy łączące państwa Układu Warszawskiego. Musimy więc być czujni, każdy na swoim posterunku pracy. Musimy jednocześnie wypełniać normalnie nasze zadania produkcyjne i nasze obowiązki służbowe.

W imieniu kierownictwa partii składam na ręce obecnych tu przedstawicieli gorące pozdrowienia dla klasy robotniczej, inteligencji, młodzieży pracującej i młodzieży akademickiej, Milicji Obywatelskiej, Wojska Polskiego, dla wszystkich ludzi pracy służących wiernie naszej socjalistycznej ojczyźnie.

Przy analizie stanu realizacji reformy szkolnej zauważając kładziemy akcent na przebudowę i uwspółcześnienie treści i metod dydaktyczno-wychowawczych. Słusznie wysuwamy te sprawy na czoło zadań przy realizacji reformy szkolnictwa. Są to bowiem bardzo istotne problemy socjalistycznej szkoły.

Nie mniej doniosłym zadaniem reformy jest stworzenie takiej organizacji szkolnictwa w kraju, która dawałaby, zgodnie z interesem ogólnospołecznym, możliwość korzystania z rezultatów zrekonstruowanego, uwspółcześnionego i udoskonalonego systemu nauczania i wychowania całej młodzieży — w miarę posiadanych uzdolnień intelektualnych, zdrowych ambicji społecznych lub zainteresowań praktyczno-zawodowych. W szczególności zadaniem każdego postępowego systemu szkolnego, a więc i realizowanej obecnie u nas reformy szkolnictwa, jest eliminowanie negatywnych skutków przywileju miejsca zamieszkania w zakresie dostępności kształcenia na szczeblu średnim. Wynika to zarówno z ogólnych dyrektyw VII Plenum Komitetu Centralnego PZPR (1961 r.) w sprawie reformy szkolnictwa podstawowego i średniego, jak i z postanowień ustawy o rozwoju systemu oświaty i wychowania z 15 lipca 1961 r. W założeniach ogólnych ustawa ta mówi, iż „rozwój systemu oświaty i wychowania zapewni każdemu obywatelowi zdobycie wykształcenia podstawowego oraz dostępność wszystkich szczebli i kierunków kształcenia w zależności od zainteresowań i uzdolnień”.

A zatem reforma szkolna nie może ograniczyć się do przebudowy i unowocześnienia treści nauczania i wychowania oraz zmian w wewnętrznej strukturze organizacyjnej szkoły, ale rozwiązywać musi problem równomiernego zaspokajania potrzeb społeczeństwa w dziedzinie kształcenia młodzieży, co związane jest z systematycznym zmniejszaniem dysproporcji w rozmieszczeniu szkół i przeciwdziałaniu w ten sposób skutkom przywileju miejsca zamieszkania. Inaczej mówiąc, chodzi o zapewnienie, zgodnie z zasadami naszego ustroju, „równego startu” w dziedzinie oświaty dla całej młodzieży bez względu na zamożność rodziców, pochodzenie społeczne i miejsce zamieszkania.

DYSPROPORCJE TERENOWE

Nierównomierność w zakresie dostępności kształcenia młodzieży, w szczególności na szczeblu średnim i wyższym, związana jest nieodłącznie z ustrojem burżuazyjno-kapitalistycznym. Przykładem tego była przedwojenna Polska, gdzie rażące różnice ekonomiczne między burżuazją a masami pracującymi szły w parze z dysproporcjami w zakresie udostępnienia młodzieży kolejnych szczebli wykształcenia szkolnego. W szczególnie trudnej sytuacji pod tym względem znajdowała się młodzież zamieszkała z dala od większych ośrodków miejskich.

W Polsce Ludowej mamy poważne osiągnięcia w dziedzinie eliminowania skutków oddziaływania na dostępność szkół przywileju miejsca zamieszkania. Świadoma i konsekwentna działalność władzy ludowej w tym zakresie pochłonęła poważne środki, przede wszystkim na rozwój sieci szkół średnich szczebli, na budownictwo szkolne, budowę internatów i na stypendia.

Mimo naszych wysiłków, dziedzictwo zacofanej struktury organizacyjnej szkolnictwa z okresu międzywojennego stało na przeszkodzie w szybkim wyrównywaniu różnic terenowych w zakresie możliwości dalszego kształcenia się młodzieży po ukończeniu szkoły podstawowej. W ograniczonym zakresie różnice te istnieją dotychczas, a ich eliminowanie i pokonywanie trudności z tym związanych — to bardzo istotny element realizacji reformy szkolnictwa.

O dostępności i społecznym zasięgu szkół średnich decyduje głównie liczba miejsc w klasach pierwszych tych szkół, jaką dysponuje dany region. Przy większej liczbie miejsc w szkołach ponadpodstawowych na terenie województwa, odpowiednio więcej młodzieży kontynuuje dalszą naukę po ukończeniu szkoły podstawowej. Doświadczenie wskazuje bowiem na fakt, że młodzież szuka szkoły średniego szczebla przede wszystkim we własnym województwie. Działają tu również stosowane tu i ówdzie, środki administracyjnego ograniczania (w formie nieoficjalnej) przyjęcie do szkół młodzieży pochodzącej spoza miasta lub województwa, na terenie którego położona jest szkoła.

W latach poprzedzających reformę szkolną istniały u nas jeszcze dość znaczne dysproporcje w liczbie miejsc w szkołach średnich szczebli między poszczególnymi województwami, a w konsekwencji występowały także różnice w odsetkach młodzieży kontynuującej dalszą naukę po ukończeniu szkoły podstawowej. Rzecz zrozumiała, że różnice te wstępują i obecnie w okresie realizacji reformy. Nielatwo bowiem zlikwidować je od razu, tak z roku na rok. Jest to proces długotrwały i wymagający poważnych nakładów inwestycyjnych, odpowiedniego rozmieszczenia kadr nauczycielskich, nowych mieszkań itp.

Sytuację w omawianej dziedzinie ilustruje na przykładzie roku szkolnego 1965/66 tabela 1.

(rok szkolny 1965/66)

Województwo	Liczba miejsc w kl. I szkół średnich szczebli na 400 czternastolatków				Ogółem (rubr. 4+5)
	Szkoły średnie ogólnokształcące / lic. og.	25% dla niepełnosprawnych / lic. og.	Razem (rubr. 2+3)	SPR	
1	2	3	4	5	6
Polska	34,9	42,2	77,1	10,5	87,6
m. st. Warszawa	76,3	73,4	149,7	—	149,7
m. Kraków	85,6	76,4	162,0	—	162,0
m. Łódź	65,3	58,2	123,5	—	123,5
m. Poznań	83,8	69,7	153,5	—	153,5
m. Wrocław	76,2	66,3	142,5	—	142,5
woj. białostockie	34,4	25,1	59,5	14,0	73,5
» bydgoskie	30,2	40,0	70,2	14,0	84,2
» gdańskie	36,5	47,4	83,9	7,6	91,5
» katowickie	34,3	64,3	98,6	5,3	103,9
» kieleckie	30,3	30,5	60,8	14,3	75,1
» koszalińskie	28,5	35,3	63,8	10,2	74,0
» krakowskie	26,6	31,2	57,8	11,2	69,0
» lubelskie	30,4	31,1	61,5	15,3	76,8
» łódzkie	31,5	31,5	63,0	11,9	74,9
» olsztyńskie	27,6	31,2	58,8	15,8	74,6
» opolskie	33,1	54,5	87,6	7,0	94,6
» poznańskie	26,8	33,2	60,0	14,7	74,7
» rzeszowskie	33,6	36,0	69,6	11,7	81,3
» szczecińskie	36,1	45,0	81,1	9,4	90,5
» warszawskie	28,1	27,3	55,4	14,8	70,2
» wrocławskie	25,7	45,5	71,2	8,0	79,2
» zielonogórskie	32,3	44,3	76,6	10,8	87,4

Rozkład miejsc w kl. I szkół średnich szczebli w stosunku do liczby młodzieży w wieku 14 lat w zestawieniu z odsetkiem absolwentów kl. VII kontynuujących dalszą naukę na szczeblu średnim.

*) Do obliczeń wzięta została liczba 14-latków według prognozy opracowanej w 1964 r. przez Komisję Planowania przy Radzie Ministrów.

Z tabeli wynika, że najkorzystniejsze warunki do kształcenia młodzieży na poziomie średnim mają duże miasta. W miastach wydzielonych z województw przypada mianowicie około 150 miejsc na 100 czternastolatków. Co prawda liczba młodzieży w wieku 14 lat nie pokrywa się z liczbą absolwentów szkoły podstawowej, którzy rekrutują się nie z jednego, lecz kilku roczników młodzieży (w wyniku drugoroczności) i dlatego może ona być w jednym roku większa, w innym mniejsza od liczby 14-latków. Nie ulega jednak wątpliwości, że miasta wydzielone z województw (także niektóre miasta wojewódzkie) mają nadwyżkę miejsc w szkołach średnich szczebli w stosunku do liczby absolwentów szkoły podstawowej, ubiegających się o przyjęcie do kl. I. Mogą one zatem, po zaspokojeniu własnych potrzeb, przyjmować do szkół średnich młodzież z innych — przeważnie sąsiadujących z nimi — terenów. I to czynią.

Najmniejszą liczbę miejsc w szkołach maturalnych i zasadniczych szkołach zawodowych (bez SPR) przypadającą na 100 czternastolatków, mają województwa: warszawskie (55,4), białostockie (56,5) i krakowskie (57,8). Odbiega ona w tych województwach o ponad 20 miejsc od przeciętnej krajowej.

Województwa te tylko częściowo poprawiają swoją sytuację w zakresie warunków dalszej nauki dla absolwentów szkół podstawowych przez rozbudowę szkół przysposobienia rolniczego. W województwach o mniejszej liczbie miejsc w szkołach średnich szczebli jest niższy stopień upowszechnienia kształcenia młodzieży powyżej szkoły podstawowej, co wyraża się w niższych od przeciętnej krajowej odsetkach absolwentów kontynuujących dalszą naukę w szkołach średnich szczebli.

BLISKOŚĆ SZKOŁY A DOSTĘPNOŚĆ KSZTAŁCENIA NA SZCZEBLU ŚRĘDNIM

Przeciętne liczby miejsc w szkołach średnich szczebli, przypadające na 100 czternastolatków i występujące dysproporcje w tej dziedzinie rzucają pewne światło na warunki dostępności omawianych typów szkół, ale nie wyjaśniają problemu, nie wystarczają do oceny sytuacji młodzieży z poszczególnych województw w zakresie możliwości dalszego kształcenia na poziomie średnim.

Z PROBLEMÓW REALIZACJI REFORMY SZKOLNEJ



Poważną rolę odgrywa bowiem rozmieszczenie szkół, czyli prawidłowa sieć szkolna. Na możliwość zdobycia średniego wykształcenia decydujący wpływ wywiera bliskość szkoły. Analiza materiałów statystycznych wskazuje na fakt, że szkoła średnia służy przede wszystkim młodzieży zamieszkałej stale w miejscowości będącej siedzibą szkoły, w miejscowościach, z których odległość do punktu szkolnego nie przekracza 4-6 km drogi pieszej, lub w miejscowościach, z których czas dojazdu do szkoły różnymi środkami lokomocji (autobus, kolej, rzadziej — motocykl, motorower) nie przekracza 1 godziny. Uczniowie z tych miejscowości, znajdujących się w bezpośredniej bliskości szkół średnich szczebli stanowią około 70 proc. ogółu uczniów w kraju, kształcących się na poziomie średnim. Sytuację poszczególnych województw w omawianej dziedzinie ilustruje tabela 2.

Odsetki uczniów szkół średnich szczebli, których długość drogi pieszej z domu do szkoły nie przekracza 6 km oraz których czas dojazdu (koleją, autobusem i innymi środkami lokomocji) nie przekracza 1 godziny.

(rok szkolny 1965/66)

Województwa	Ogólna liczba uczniów w szkołach średnich szczebli	Odsetki w stosunku do ogólnej liczby uczniów							
		Zamieszkałości w miejscowości siedziby szkoły	Zamieszkałości w miejscowości innej			Ogółem (rubr. 3+6+7)	Zamieszkałości w internatach		
			dochodzący do szkoły pieszo z odległości		innej				
			poniżej 4 km	4-6 km				zaznaczony w tabeli (4+5)	
1	2	3	4	5	6	7	8	9	
Polska	4805082	44,9	3,3	0,9	4,2	20,0	69,1	14,7	
m. st. Warszawa	440447	82,6	0,1	—	0,1	7,3	90,0	3,6	
m. Kraków	48548	62,9	0,8	—	0,8	8,8	76,5	11,4	
m. Łódź	60761	84,4	0,2	—	0,2	3,0	87,6	4,1	
m. Poznań	47185	62,9	0,6	—	0,6	12,3	75,8	8,2	
m. Wrocław	54079	63,5	0,4	0,1	0,5	8,3	72,3	13,5	
woj. białostockie	53431	35,3	4,5	1,8	6,3	14,8	55,4	21,5	
» bydgoskie	106195	47,1	3,2	0,9	4,1	17,6	68,8	15,3	
» gdańskie	90756	52,9	1,7	0,4	2,1	18,7	73,3	15,6	
» katowickie	209371	44,4	2,3	0,3	2,6	28,1	73,1	11,9	
» kieleckie	93939	38,5	6,6	1,9	8,5	16,5	63,5	16,1	
» koszalińskie	42353	40,1	2,3	0,5	2,8	16,1	59,0	21,7	
» krakowskie	95825	34,2	5,6	2,2	7,8	23,0	65,0	15,2	
» lubelskie	92868	33,3	5,2	2,5	7,7	13,8	54,8	18,3	
» łódzkie	78120	38,4	6,0	1,4	7,4	25,2	71,0	15,9	
» olsztyńskie	45471	38,0	3,6	1,1	4,7	16,1	58,8	23,3	
» opolskie	56884	30,2	2,7	0,5	3,2	30,9	64,3	20,4	
» poznańskie	104040	38,2	4,2	0,7	4,9	27,1	70,2	14,6	
» rzeszowskie	88652	30,4	5,1	2,1	7,2	24,9	62,5	19,9	
» szczecińskie	54112	53,9	1,4	0,5	1,9	11,7	67,5	21,6	
» warszawskie	408781	29,3	6,1	1,8	7,9	27,8	65,0	16,0	
» wrocławskie	111174	37,9	3,4	0,5	3,9	30,7	72,5	13,5	
» zielonogórskie	54389	38,6	2,1	0,5	2,6	23,6	64,8	20,2	

Źródło: Tabela opracowana została w oparciu o materiały statystyczne zawarte w wydaw. GUS „Droga uczniów do szkoły” Warszawa 1967, str. 25-55.

*) Bez liceów ogólnokształcących dla pracujących (wieczorowych i zaocznych) oraz bez szkół zawodowych dla pracujących — wieczorowych i zaocznych.

Tabela ta w zestawieniu z danymi liczbowymi zamieszczonymi w tabeli 1 pozwala wyciągnąć wnioski dotyczące problemu dostępności szkół średnich szczebli w poszczególnych rejonach kraju. Analiza danych statystycznych wskazuje mianowicie na fakt, iż odsetek absolwentów szkoły podstawowej, kontynuujących dalszą naukę, jest niższy w województwach o rzadszej gęstości

zaludnienia, bez większych skupisk miejskich, mających rzadszą sieć szkół ponadpodstawowych i mniejszą liczbę miejsc w tych szkołach. Nawet odsetek uczniów zamieszkałych stale w miejscowościach będących siedzibą szkół średnich szczebli lub w niedalekiej odległości od szkoły jest w tych województwach stosunkowo niski, gdyż miejscowości będące siedzibą szkół ponadpodstawowych i ich najbliższe okolice nie są w stanie dostarczyć odpowiedniej liczby kandydatów do szkół, a przy niewystarczającej liczbie miejsc w internatach, absolwenci szkoły podstawowej z okolic bardziej oddalonych od punktu szkolnego nie mają możliwości kontynuowania dalszej nauki.

Sięgniemy do przykładów. Województwo białostockie miało w 1965/66 r. najniższy odsetek absolwentów szkoły podstawowej kontynuujących dalszą naukę w szkołach średnich szczebli łącznie z SPR (63,3 proc.), ale w województwie tym przy rzadkim zaludnieniu i braku większych skupisk miejskich (poza m. Białymstokiem) tylko 56,4 proc. uczniów zamieszkiwało w bezpośrednim zasięgu szkoły (droga piesza poniżej 4-6 km, czas dojazdu poniżej 1 godziny). Wprawdzie sieć internatów jest tu większa niż w innych województwach (21,3 proc. uczniów zamieszkałych w internatach), ale ponieważ na dostępność szkół średnich ma wpływ przede wszystkim bliskość punktu szkolnego, przeto stopień upowszechnienia kształcenia na poziomie średnim jest w województwie białostockim znacznie niższy od średniej krajowej.

W województwie łódzkim (gęstość zaludnienia znacznie wyższa niż w woj. białostockim, jest tu także kilka większych skupisk miejskich: Piotrków Tryb., Pabianice, Tomaszów Maz., Zgierz, Zduńska Wola) uczniowie zamieszkali w zasięgu drogi pieszej lub niedługich dojazdów do szkoły stanowili w 1965/66 r. — 71 proc., ale rzadka sieć internatów (15,9 proc. uczniów zamieszkałych w internatach) powoduje, że odsetek absolwentów szkoły podstawowej kontynuujących dalszą naukę na poziomie średnim jest wprawdzie wyższy o 5,4 proc. od analogicznego odsetka w woj. białostockim, ale jednak niższy od średniej krajowej o 8,2 proc.

W województwie gdańskim 73,3 proc. uczniów szkół średnich szczebli mieszkało stale w miejscowości będącej siedzibą szkoły lub w jej pobliżu i mimo że z internatów korzystało tu tylko 13,6 proc. młodzieży, to odsetek absolwentów szkoły podstawowej kontynuujących dalszą naukę na poziomie średnim był w roku szk. 1965/66 wysoki, osiągając prawie 80 proc.

Powyższe przykłady świadczą o oddziaływaniu na stopień upowszechnienia kształcenia na poziomie średnim bliskości szkoły i sieci internatów. Przy czym czynnikiem decydującym jest w omawianej sprawie odległość miejsca zamieszkania młodzieży od punktu szkolnego. Internaty spełniały tu jedynie rolę pomocniczą, częściowo tylko niwelują dysproporcje wynikające z oddziaływania przywileju miejsca zamieszkania.

WNIOSKI

Obecna sieć szkół średnich szczebli, na której ciąży dziedzictwo dalszej i bliższej przeszłości, w nienależnym stopniu uwzględnia element równomiernego zapewnienia dostępności kształcenia na poziomie średnim w poszczególnych regionach kraju. Dysproporcje w tej dziedzinie, choć w złagodzonej formie, istnieją nadal. Przywilej miejsca zamieszkania oddziałuje na stopień upowszechnienia kształcenia w szkołach ponadpodstawowych. Dotyczy to nie tylko wyraźnie korzystniejszej sytuacji miast, lecz także różnic między województwami z przewagą mieszkańców wsi.

Dysproporcje dotyczą w szczególności sieci szkolnictwa zawodowego, co w dużym stopniu jest wynikiem konieczności wiązania szkół z zapleczem gospodarczym, przede wszystkim z przemysłem. Czynnikiem „zaplecza” powinien być jednak skoordynowany z zasadą równomierności udostępniania młodzieży ze wszystkich obszarów kraju możliwości dalszego kształcenia się po ukończeniu szkoły podstawowej. Zwłaszcza, że niektóre typy szkół zawodowych w mniejszej mierze wymagają zaplecza przemysłowego. Dotyczy to np. takich szkół, jak ekonomiczne, handlowe, gospodarcze, mechaniczno-słusarskie o charakterze rzemieślniczym, usługowe itp. Szkoły te mogą być organizowane na terenach, na których dotychczas tempo industrializacji było słabsze. Jasne jest, że szkoły rolnicze mogą i powinny powstawać w ośrodkach wiejskich, rolniczych.

Słowem — problem polega na ściślejszym zharmonizowaniu rozwoju szkolnictwa zarówno z potrzebami gospodarki i kultury poszczególnych regionów kraju i zapewnieniem zaplecza gospodarczego szkołom, przede wszystkim zawodowym, jak i z potrzebami młodzieży w zakresie optymalnej dostępności do szkół średnich i konieczności systematycznego niwelowania istniejących dysproporcji.

Realizacja zadań z tym związanych wymaga podjęcia środków zmierzających do systematycznego doskonalenia sieci szkolnictwa średnich szczebli, a w szczególności:

• preferowania przy rozdziale środków inwestycyjnych województw mających rzadszą sieć szkół ponadpodstawowych i dysponujących mniejszą liczbą miejsc w tych szkołach w stosunku do potrzeb (województwa: białostockie, kieleckie, krakowskie, olsztyńskie, poznańskie, warszawskie);

• lokalizowania budowy nowych internatów przede wszystkim na terenach o rzadszej sieci szkół średnich szczebli, lecz także i w większych miastach oraz ośrodkach przemysłowych będących skupiskami szkół zawodowych, w celu stworzenia tam warunków do nauki młodzieży z terenów mniej zaawansowanych w zakresie unowocześnienia kształcenia powyżej szkoły podstawowej;

• stałego dążenia do przybliżenia szkół średnich szczebli do miejsca zamieszkania młodzieży w wieku kształcenia średniego;

• szerszej rozbudowy w województwach mniej uprzemysłowionych szkół rolniczych, szkół szkolących w zakresie usług dla rolnictwa, szkół średnich ogólnokształcących i zawodowych, nie wymagających zaplecza w zakładach produkcyjnych;

• doprowadzenia do pełnej koordynacji działalności resortów prowadzących szkolnictwo średnich szczebli w celu najbardziej prawidłowego przestrzennego rozmieszczenia szkół.

Realizacja generalnych założeń reformy szkolnictwa w dziedzinie przebudowy sieci szkół, prowadzenie polityki równomiernego udostępniania szkół średnich szczebli młodzieży zamieszkałej na poszczególnych obszarach kraju, w mieście i na wsi — to proces długotrwały, wymagający m. in. znacznych środków inwestycyjnych. Niemniej problem musi być podjęty już dziś z myślą o ulepszeniu naszego systemu szkolnego zarówno od strony programów, metod nauczania, udoskonalenia wewnętrznej struktury organizacyjnej szkół, jak i od strony najbardziej prawidłowego rozmieszczenia punktów szkolnych w kraju.

Ustawa emerytalna, obowiązująca od 1 stycznia 1968 roku, wprowadza szereg istotnych zmian w systemie i trybie przyznawania emerytur oraz rent inwalidzkich i rodzinnych. Spora grupa naszych Czytelników jest żywo zainteresowana tym zagadnieniem. Świadczy o tym duża liczba listów, które napływają do redakcji, z pytaniami o różne sprawy dotyczące emerytur i rent. Dlatego też — chcąc umożliwić kolegom zapoznanie się z podstawowymi przepisami — podajemy w tym numerze „Głosu” obszernie informacje na ten temat. Przedstawione przez nas wyjaśnienia dotyczą w zasadzie ogółu pracowników szkolnictwa. Ponieważ jednak podstawową grupę naszych Czytelników stanowią nauczyciele, dlatego też kładziemy akcent na te sprawy, które dotyczą nauczycieli.

A

Zatwierdzona przez Sejm PRL ustawa z dnia 22 stycznia 1968 roku o powszechnym zaopatrzeniu pracowników i ich rodzin jest poważnym krokiem naprzód w poprawie położenia materialnego rencistów. Warto np. podać, że na jej realizację przeznaczają państwo w najbliższych trzech latach sumę 14 miliardów złotych, że po zakończeniu reformy wydatki na świadczenia rencistów w 1971 roku będą wyższe o przeszło 63 proc. w porównaniu z rokiem 1967. Ze reformą i podwyżką rent objętych zostanie ponad 2 miliony osób.

Jakie są ogólne zasady, na których oparta jest reforma rent. Na wstępie — sprawa nazw. Obowiązujące dotychczas przepisy prawne rozróżniały: rentę starczą i rentę inwalidzką. O ile druga z nazwa nie budziła zarzestrzeń i faktycznie odpowiadała sytuacji, w jakiej znajdowała się dana osoba, to nazwa renty starczą była na pewno błędna.

Na „rentę starczą” przechodził ludzkie w wieku 55 lat (kobiety) lub 60 lat (mężczyźni) zaliczeni do I kategorii zatrudnienia.

W nowej ustawie wprowadza się pojęcie emerytury i renty inwalidzkiej. Pobierających zaś świadczenia nazywa się rencistami.

Nowym systemem rent i emerytur obejmuje się wszystkich rencistów: zarówno tych, którzy będą korzystać z tych świadczeń po dniu ogłoszenia ustawy, jak i tych, którzy przeszli na rentę przed 5, 10 czy więcej laty. Zlikwidowany zostaje więc podział na rencistów „starego portfela” i rencistów młodszych.

Beda wprawdzie różnicę w wysokościach otrzymywanych rent czy emerytur. Wysokość ich uzależniona jest bowiem od wysokości poborów, jakie miały dany pracownik w chwili przejścia na rentę. Aby zmniejszyć różnicę w tym zakresie ustawa wprowadza szereg dodatkowych postanowień w sprawie rent najniższych. Intencją tych postanowień jest objęcie również odczuwalną podwyżką rencistów pobierających dotychczas niskie świadczenia.

Główna i najważniejsza sprawa w ustawie jest:

- podwyższenie wskaźnika procentowego przy wymiarze rent;

- podwyższenie w niektórych przypadkach podstawy do procentowego obliczenia renty, korzystnego dla rencisty;

- powiązanie wysokości świadczeń rentowych ze stażem pracy w Polsce Ludowej.

Szczegółowe wyjaśnienia dotyczące tych spraw znajdują Czytelnicy w dalszych częściach naszych materiałów informacyjnych.

Ustawa zachowuje w dalszym ciągu dwie kategorie zatrudnienia pracowników. Do pierwszej kategorii zalicza się pracowników zatrudnionych pod ziemią, w warunkach szkodliwych dla zdrowia, na stacjach żegluga powietrznej, w żegludze morskiej, w stoczniach, w zespołach formujących szkło. Do tej kategorii zaliczeni są również nauczyciele podlegający przepisom ustawy o prawach i obowiązkach nauczycieli. Jednym z przywile-

gów, jakie przysługują pracownikom zaliczonym do I kategorii zatrudnienia, jest obniżenie o 5 lat wieku przewidzianego dla uzyskania prawa do przejścia na emeryturę. Wiek ten wynosi: 55 lat dla kobiet i 60 lat dla mężczyzn.

Okres zatrudnienia wymagany przy przejściu na emeryturę wynosi dla pracowników i ich rodzin jednakowo: 20 lat dla kobiet i 25 lat dla mężczyzn. Podstawa wymiaru emerytury oraz wskaźniki procentowe są jednak dla obu kategorii zatrudnienia jednakowe.

8 — GŁOS NAUCZYCIELSKI

EMERYTURY

zatrudnienia i wieku emerytalnego. Następnym warunkiem do uzyskania tego wieku w okresie zatrudnienia lub w ciągu 5 lat po upływie tego okresu. Ten ostatni warunek nie jest wymagany od pracownika, który ma okres zatrudnienia 35 lat (dla mężczyzny) i 30 lat (dla kobiety).

ZALICZENIE LAT PRACY

Za okresy zatrudnienia zalicza się nauczycielowi:

- lata pracy na stanowisku pracownika pedagogicznego w państwowych szkołach, zakładach i placówkach oświatowo-wychowawczych oraz szkołach podległych CRS „Samopomoc Chłopska” i Centralnemu Związku Spółdzielczości Pracy;

- okres pracy w niepaństwowych szkołach i placówkach wychowawczych i szkoleniowych w charakterze pracownika pedagogicznego;

- okres pracy w administracji szkolnej;

- okres pracy w zatrudnieniu zaliczonym do I kategorii (np. na stanowisku górnik po ziemi);

- okres służby wojskowej, pobyt w obozach koncentracyjnych i jenieckich, pobyt w więzieniach za działalność rewolucyjną, tajne nauczanie w czasie okupacji itp., z tym jednak zastrzeżeniem, że bezpośrednio przed tymi okresami pracownik zatrudniony był w I kategorii;

- okresy urlopów bezpłatnych udzielanych pracownikom pedagogicznym dla celów oświatowych, naukowych lub dla prac w ZNP.

W dalszym ciągu konieczna jest wyszczególniona pomoc i opieka nad emerytami i rencistami ze strony związków zawodowych. Dotychczasowa praktyka naszego Związku wskazuje, że mamy w tym zakresie dobre doświadczenia. Dalsze zaktualizowanie działalności związkowej na rzecz rencistów, wymiana doświadczeń, włączenie aktywu rencistów do pracy w ogniwach ZNP w zakresie zapewnienia sprawnego i odpowiedniego wprowadzenia w życie powszechnej reformy systemu zaopatrzenia emerytalnego — to jedno z głównych aktualnych zadań instancji związkowych.

OD CZEGO ZALEŻY WYSOKOŚĆ EMERYTURY?

Za podstawę wymiaru emerytury uważa się przeciętne miesięczne zarobki pracownika. Przy tym można brać dwa różne warianty: albo podstawą do obliczeń są zarobki z ostatnich 12 miesięcy zatrudnienia przed zgłoszeniem przez pracownika wniosku o emeryturę, albo zarobki z kolejnych 24 miesięcy zatrudnienia, dowolnie wybranych przez pracownika z okresu ostatnich 12 lat zatrudnienia przed zgłoszeniem wniosku o rentę. Z wymienionych wyżej dwóch okresów zatrudnienia pracownik wybiera ten okres, w którym jego przeciętny zarobek miesięczny był najwyższy. Do wniosku o emeryturę należy dołączyć zaświadczenie zakładu pracy wykazujące wysokość zarobków uzyskanych przez pracownika w wybranym przez niego okresie zatrudnienia.

Przy obliczaniu wysokości emerytury bierze się pod uwagę całkowitą — bez jakiegokolwiek potrącenia — zarobek w gotówce i w naturze wraz z wszelkimi dodatkami. Wysokość zarobku zaświadcza zakład pracy na podstawie dokumentów (np. listy płac). Przy równoczesnym zatrudnieniu w więcej niż jednym zakładzie pracy za podstawę wymiaru emerytury przyjmujemy je łączny zarobek przysługujący nauczycielowi z tytułu wszystkich równoczesnych zatrudnień. Do podstawy wymiaru emerytury należy włączyć również świadczenia w naturze, które otrzymuje nauczyciel.

I tak np. nauczyciel pracujący na wsi lub w osiedlu i mający do 2 tysięcy mieszkańców może otrzymywać bezpłatnie mieszkanie ma prawo doliczyć do podstawy wymiaru emerytury 42 zł miesięcznie za każdą użytkowaną izbę. Jeżeli użytkuje grunt szkolny, powinien również wliczyć to do podstawy wymiaru emerytury, przyjmując, że wartość użytkowanego 1 ha ziemi ornej odpowiada wartości 2 kwintali żyta rocznie w cenie 230 zł za jeden kwintal.

Przy obliczaniu wysokości emerytury nie uwzględnia się natomiast kwot uzyskanych z tytułu zasiłków rodzinnych i chorobowych, nagród o charakterze

niestałym wynagrodzeń za prace zlecone z tytułu umowy o dzieło, diet za wyjazdy służbowe, zwrotu poniesionych kosztów przejazdów, strawnego i do datku za rozłazę, odszkodowania za zwolnienie z pracy, bez zachowania ustawowego okresu wypowiedzenia, wypłat z funduszu zakładowego.

2 — GŁOS NAUCZYCIELSKI

nieważ wspomniany nauczyciel przepracował w Polsce Ludowej 24 lata), który wynosić będzie 4 proc. jego zarobku. Wysokość emerytury wyniesie będzie 1475 zł plus 4 proc. od 2000 złotych, czyli 60 złotych. W tym przypadku nowa emerytura wyniesie łącznie 1535 złotych. Po zakończeniu reformy, tj. po roku 1970, przysługujący dodatek stażowy zwiększony zostanie sukcesywnie do 10 proc. zarobku.

Jeżeli nauczyciel ma prawo zarówno do renty inwalidzkiej wojennej, jak i do emerytury — może korzystać tylko z jednego rodzaju świadczeń. W tym przypadku wyboru dokonuje sam nauczyciel i otrzymuje ten rodzaj świadczeń, który uważa za korzystniejszy dla siebie.

Te same zasady przeliczania obowiązują przy podwyższaniu tch emerytur, które przysługują pozostałym nauczycielom. W latach 1968—1970 emerytura lub renta podwyższona zostanie w okresie pierwszych 12 miesięcy od jej przyznania tylko o 60 proc. różnicy, jaka zachodzi między wysokością nowej emerytury (lub renty), a tej, którą otrzymałby zainteresowany przy zachowaniu starych zasad. Dla przykładu: jeśli w lutym bieżącego roku nauczycielowi przyznano emeryturę brutto 1500 zł miesięcznie, wyniesie ona przez pierwsze 12 miesięcy nie 1200 złotych (jak powinno być według nowych zasad obliczenia), lecz 1106 zł. Bowiem różnica między nową emeryturą a starą rentą obliczana od tej samej wysokości zarobków (1500 zł) wynosi 244 zł. Bierzemy więc nie całe 244 zł, tylko 60 proc. tej sumy, czyli 146 zł i następnie doliczamy do wysokości tej emerytury, którą nauczyciel otrzymałby przed reformą, czyli przed 1968 rokiem.

WYPLATY EMERYTUR W LATACH 1968—1970

Dla tych wszystkich, którzy składają będą wnioski o przyznanie renty lub emerytury w roku bieżącym, ważne są następujące ustalenia:

Każda nowo przyznana od dnia 1 stycznia 1968 roku emerytura lub renta podwyższona zostanie w okresie pierwszych 12 miesięcy od jej przyznania tylko o 60 proc. różnicy, jaka zachodzi między wysokością nowej emerytury (lub renty), a tej, którą otrzymałby zainteresowany przy zachowaniu starych zasad. Dla przykładu: jeśli w lutym bieżącego roku nauczycielowi przyznano emeryturę brutto 1500 zł miesięcznie, wyniesie ona przez pierwsze 12 miesięcy nie 1200 złotych (jak powinno być według nowych zasad obliczenia), lecz 1106 zł. Bowiem różnica między nową emeryturą a starą rentą obliczana od tej samej wysokości zarobków (1500 zł) wynosi 244 zł. Bierzemy więc nie całe 244 zł, tylko 60 proc. tej sumy, czyli 146 zł i następnie doliczamy do wysokości tej emerytury, którą nauczyciel otrzymałby przed reformą, czyli przed 1968 rokiem.

W latach 1968—1970 przewidziano następujący program podwyżki najniższych świadczeń emerytalnych. W roku 1968 emerytura wzrosła z 700 do 760 złotych. Dotyczy to tych wszystkich, którzy takie właśnie emerytury jeszcze dotychczas pobierają. W 1969 roku wysokość najniższej emerytury zwiększy się o dalsze 60 złotych i będzie ona wynosić 820 złotych. W roku 1970 najniższa emerytura osiągnie wysokość 900 złotych. Jest to korzystne dla osób najmniej zarabiających. Założony, że za podstawę do wymiaru renty wzięto 1000 złotych. Wówczas emerytura, według nowych zasad, wyniosłaby 800 złotych. Natomiast w granicach określonego minimum wyniesie ona: dla roku 1970 — 900 złotych, czyli nie 80, lecz 90 proc. zarobku.

Jeśli chodzi o nauczycieli — to minimalne emerytury wynoszą obecnie 1000 złotych. W przypadkach, gdy nauczyciel rencista bierze niższą od tej kwoty emeryturę, wówczas otrzymywał z wdziału oświaty wyrównanie do 1000 złotych. Z dniem 1 stycznia bieżącego roku obowiązek ten przejęły na siebie oddziały ZUS.

Jeśli chodzi o nauczycieli — to minimalne emerytury wynoszą obecnie 1000 złotych. W przypadkach, gdy nauczyciel rencista bierze niższą od tej kwoty emeryturę, wówczas otrzymywał z wdziału oświaty wyrównanie do 1000 złotych. Z dniem 1 stycznia bieżącego roku obowiązek ten przejęły na siebie oddziały ZUS.

Jeśli chodzi o nauczycieli — to minimalne emerytury wynoszą obecnie 1000 złotych. W przypadkach, gdy nauczyciel rencista bierze niższą od tej kwoty emeryturę, wówczas otrzymywał z wdziału oświaty wyrównanie do 1000 złotych. Z dniem 1 stycznia bieżącego roku obowiązek ten przejęły na siebie oddziały ZUS.

Jeśli chodzi o nauczycieli — to minimalne emerytury wynoszą obecnie 1000 złotych. W przypadkach, gdy nauczyciel rencista bierze niższą od tej kwoty emeryturę, wówczas otrzymywał z wdziału oświaty wyrównanie do 1000 złotych. Z dniem 1 stycznia bieżącego roku obowiązek ten przejęły na siebie oddziały ZUS.

Jeśli chodzi o nauczycieli — to minimalne emerytury wynoszą obecnie 1000 złotych. W przypadkach, gdy nauczyciel rencista bierze niższą od tej kwoty emeryturę, wówczas otrzymywał z wdziału oświaty wyrównanie do 1000 złotych. Z dniem 1 stycznia bieżącego roku obowiązek ten przejęły na siebie oddziały ZUS.

Jeśli chodzi o nauczycieli — to minimalne emerytury wynoszą obecnie 1000 złotych. W przypadkach, gdy nauczyciel rencista bierze niższą od tej kwoty emeryturę, wówczas otrzymywał z wdziału oświaty wyrównanie do 1000 złotych. Z dniem 1 stycznia bieżącego roku obowiązek ten przejęły na siebie oddziały ZUS.

Jeśli chodzi o nauczycieli — to minimalne emerytury wynoszą obecnie 1000 złotych. W przypadkach, gdy nauczyciel rencista bierze niższą od tej kwoty emeryturę, wówczas otrzymywał z wdziału oświaty wyrównanie do 1000 złotych. Z dniem 1 stycznia bieżącego roku obowiązek ten przejęły na siebie oddziały ZUS.

Jeśli chodzi o nauczycieli — to minimalne emerytury wynoszą obecnie 1000 złotych. W przypadkach, gdy nauczyciel rencista bierze niższą od tej kwoty emeryturę, wówczas otrzymywał z wdziału oświaty wyrównanie do 1000 złotych. Z dniem 1 stycznia bieżącego roku obowiązek ten przejęły na siebie oddziały ZUS.

Jeśli chodzi o nauczycieli — to minimalne emerytury wynoszą obecnie 1000 złotych. W przypadkach, gdy nauczyciel rencista bierze niższą od tej kwoty emeryturę, wówczas otrzymywał z wdziału oświaty wyrównanie do 1000 złotych. Z dniem 1 stycznia bieżącego roku obowiązek ten przejęły na siebie oddziały ZUS.

Jeśli chodzi o nauczycieli — to minimalne emerytury wynoszą obecnie 1000 złotych. W przypadkach, gdy nauczyciel rencista bierze niższą od tej kwoty emeryturę, wówczas otrzymywał z wdziału oświaty wyrównanie do 1000 złotych. Z dniem 1 stycznia bieżącego roku obowiązek ten przejęły na siebie oddziały ZUS.

Jeśli chodzi o nauczycieli — to minimalne emerytury wynoszą obecnie 1000 złotych. W przypadkach, gdy nauczyciel rencista bierze niższą od tej kwoty emeryturę, wówczas otrzymywał z wdziału oświaty wyrównanie do 1000 złotych. Z dniem 1 stycznia bieżącego roku obowiązek ten przejęły na siebie oddziały ZUS.

Jeśli chodzi o nauczycieli — to minimalne emerytury wynoszą obecnie 1000 złotych. W przypadkach, gdy nauczyciel rencista bierze niższą od tej kwoty emeryturę, wówczas otrzymywał z wdziału oświaty wyrównanie do 1000 złotych. Z dniem 1 stycznia bieżącego roku obowiązek ten przejęły na siebie oddziały ZUS.

Jeśli chodzi o nauczycieli — to minimalne emerytury wynoszą obecnie 1000 złotych. W przypadkach, gdy nauczyciel rencista bierze niższą od tej kwoty emeryturę, wówczas otrzymywał z wdziału oświaty wyrównanie do 1000 złotych. Z dniem 1 stycznia bieżącego roku obowiązek ten przejęły na siebie oddziały ZUS.

2 — GŁOS NAUCZYCIELSKI

W NOWEJ USTAWIE

10 proc. zarobku przeciętnego, od którego obliczono rentę inwalidzką wojenną. Tylko w niektórych przypadkach wysokość dodatku wzrasta do 15 proc., a decyzja w tej sprawie należy wyłącznie do Rady Ministrów.

Jeżeli nauczyciel ma prawo zarówno do renty inwalidzkiej wojennej, jak i do emerytury — może korzystać tylko z jednego rodzaju świadczeń. W tym przypadku wyboru dokonuje sam nauczyciel i otrzymuje ten rodzaj świadczeń, który uważa za korzystniejszy dla siebie.

WYPLATY EMERYTUR W LATACH 1968—1970

Dla tych wszystkich, którzy składają będą wnioski o przyznanie renty lub emerytury w roku bieżącym, ważne są następujące ustalenia:

Każda nowo przyznana od dnia 1 stycznia 1968 roku emerytura lub renta podwyższona zostanie w okresie pierwszych 12 miesięcy od jej przyznania tylko o 60 proc. różnicy, jaka zachodzi między wysokością nowej emerytury (lub renty), a tej, którą otrzymałby zainteresowany przy zachowaniu starych zasad. Dla przykładu: jeśli w lutym bieżącego roku nauczycielowi przyznano emeryturę brutto 1500 zł miesięcznie, wyniesie ona przez pierwsze 12 miesięcy nie 1200 złotych (jak powinno być według nowych zasad obliczenia), lecz 1106 zł. Bowiem różnica między nową emeryturą a starą rentą obliczana od tej samej wysokości zarobków (1500 zł) wynosi 244 zł. Bierzemy więc nie całe 244 zł, tylko 60 proc. tej sumy, czyli 146 zł i następnie doliczamy do wysokości tej emerytury, którą nauczyciel otrzymałby przed reformą, czyli przed 1968 rokiem.

RENTY MINIMALNE

W latach 1968—1970 przewidziano następujący program podwyżki najniższych świadczeń emerytalnych. W roku 1968 emerytura wzrosła z 700 do 760 złotych. Dotyczy to tych wszystkich, którzy takie właśnie emerytury jeszcze dotychczas pobierają. W 1969 roku wysokość najniższej emerytury zwiększy się o dalsze 60 złotych i będzie ona wynosić 820 złotych. W roku 1970 najniższa emerytura osiągnie wysokość 900 złotych. Jest to korzystne dla osób najmniej zarabiających. Założony, że za podstawę do wymiaru renty wzięto 1000 złotych. Wówczas emerytura, według nowych zasad, wyniosłaby 800 złotych. Natomiast w granicach określonego minimum wyniesie ona: dla roku 1970 — 900 złotych, czyli nie 80, lecz 90 proc. zarobku.

Jeśli chodzi o nauczycieli — to minimalne emerytury wynoszą obecnie 1000 złotych. W przypadkach, gdy nauczyciel rencista bierze niższą od tej kwoty emeryturę, wówczas otrzymywał z wdziału oświaty wyrównanie do 1000 złotych. Z dniem 1 stycznia bieżącego roku obowiązek ten przejęły na siebie oddziały ZUS.

Jeśli chodzi o nauczycieli — to minimalne emerytury wynoszą obecnie 1000 złotych. W przypadkach, gdy nauczyciel rencista bierze niższą od tej kwoty emeryturę, wówczas otrzymywał z wdziału oświaty wyrównanie do 1000 złotych. Z dniem 1 stycznia bieżącego roku obowiązek ten przejęły na siebie oddziały ZUS.

Jeśli chodzi o nauczycieli — to minimalne emerytury wynoszą obecnie 1000 złotych. W przypadkach, gdy nauczyciel rencista bierze niższą od tej kwoty emeryturę, wówczas otrzymywał z wdziału oświaty wyrównanie do 1000 złotych. Z dniem 1 stycznia bieżącego roku obowiązek ten przejęły na siebie oddziały ZUS.

Jeśli chodzi o nauczycieli — to minimalne emerytury wynoszą obecnie 1000 złotych. W przypadkach, gdy nauczyciel rencista bierze niższą od tej kwoty emeryturę, wówczas otrzymywał z wdziału oświaty wyrównanie do 1000 złotych. Z dniem 1 stycznia bieżącego roku obowiązek ten przejęły na siebie oddziały ZUS.

Jeśli chodzi o nauczycieli — to minimalne emerytury wynoszą obecnie 1000 złotych. W przypadkach, gdy nauczyciel rencista bierze niższą od tej kwoty emeryturę, wówczas otrzymywał z wdziału oświaty wyrównanie do 1000 złotych. Z dniem 1 stycznia bieżącego roku obowiązek ten przejęły na siebie oddziały ZUS.

Jeśli chodzi o nauczycieli — to minimalne emerytury wynoszą obecnie 1000 złotych. W przypadkach, gdy nauczyciel rencista bierze niższą od tej kwoty emeryturę, wówczas otrzymywał z wdziału oświaty wyrównanie do 1000 złotych. Z dniem 1 stycznia bieżącego roku obowiązek ten przejęły na siebie oddziały ZUS.

Jeśli chodzi o nauczycieli — to minimalne emerytury wynoszą obecnie 1000 złotych. W przypadkach, gdy nauczyciel rencista bierze niższą od tej kwoty emeryturę, wówczas otrzymywał z wdziału oświaty wyrównanie do 1000 złotych. Z dniem 1 stycznia bieżącego roku obowiązek ten przejęły na siebie oddziały ZUS.

Jeśli chodzi o nauczycieli — to minimalne emerytury wynoszą obecnie 1000 złotych. W przypadkach, gdy nauczyciel rencista bierze niższą od tej kwoty emeryturę, wówczas otrzymywał z wdziału oświaty wyrównanie do 1000 złotych. Z dniem 1 stycznia bieżącego roku obowiązek ten przejęły na siebie oddziały ZUS.

Jeśli chodzi o nauczycieli — to minimalne emerytury wynoszą obecnie 1000 złotych. W przypadkach, gdy nauczyciel rencista bierze niższą od tej kwoty emeryturę, wówczas otrzymywał z wdziału oświaty wyrównanie do 1000 złotych. Z dniem 1 stycznia bieżącego roku obowiązek ten przejęły na siebie oddziały ZUS.

Jeśli chodzi o nauczycieli — to minimalne emerytury wynoszą obecnie 1000 złotych. W przypadkach, gdy nauczyciel rencista bierze niższą od tej kwoty emeryturę, wówczas otrzymywał z wdziału oświaty wyrównanie do 1000 złotych. Z dniem 1 stycznia bieżącego roku obowiązek ten przejęły na siebie oddziały ZUS.

Jeśli chodzi o nauczycieli — to minimalne emerytury wynoszą obecnie 1000 złotych. W przypadkach, gdy nauczyciel rencista bierze niższą od tej kwoty emeryturę, wówczas otrzymywał z wdziału oświaty wyrównanie do 1000 złotych. Z dniem 1 stycznia bieżącego roku obowiązek ten przejęły na siebie oddziały ZUS.

Jeśli chodzi o nauczycieli — to minimalne emerytury wynoszą obecnie 1000 złotych. W przypadkach, gdy nauczyciel rencista bierze niższą od tej kwoty emeryturę, wówczas otrzymywał z wdziału oświaty wyrównanie do 1000 złotych. Z dniem 1 stycznia bieżącego roku obowiązek ten przejęły na siebie oddziały ZUS.

Jeśli chodzi o nauczycieli — to minimalne emerytury wynoszą obecnie 1000 złotych. W przypadkach, gdy nauczyciel rencista bierze niższą od tej kwoty emeryturę, wówczas otrzymywał z wdziału oświaty wyrównanie do 1000 złotych. Z dniem 1 stycznia bieżącego roku obowiązek ten przejęły na siebie oddziały ZUS.

Jeśli chodzi o nauczycieli — to minimalne emerytury wynoszą obecnie 1000 złotych. W przypadkach, gdy nauczyciel rencista bierze niższą od tej kwoty emeryturę, wówczas otrzymywał z wdziału oświaty wyrównanie do 1000 złotych. Z dniem 1 stycznia bieżącego roku obowiązek ten przejęły na siebie oddziały ZUS.

Jeśli chodzi o nauczycieli — to minimalne emerytury wynoszą obecnie 1000 złotych. W przypadkach, gdy nauczyciel rencista bierze niższą od tej kwoty emeryturę, wówczas otrzymywał z wdziału oświaty wyrównanie do 1000 złotych. Z dniem 1 stycznia bieżącego roku obowiązek ten przejęły na siebie oddziały ZUS.

Jeśli chodzi o nauczycieli — to minimalne emerytury wynoszą obecnie 1000 złotych. W przypadkach, gdy nauczyciel rencista bierze niższą od tej kwoty emeryturę, wówczas otrzymywał z wdziału oświaty wyrównanie do 1000 złotych. Z dniem 1 stycznia bieżącego roku obowiązek ten przejęły na siebie oddziały ZUS.

2 — GŁOS NAUCZYCIELSKI

W NOWEJ USTAWIE

10 proc. zarobku przeciętnego, od którego obliczono rentę inwalidzką wojenną. Tylko w niektórych przypadkach wysokość dodatku wzrasta do 15 proc., a decyzja w tej sprawie należy wyłącznie do Rady Ministrów.

CO ROBIĆ, ABY PRZEJŚĆ NA EMERYTURĘ

Nauczyciel, który posiada określony staż pracy (20 lat kobieta, 25 mężczyzna) oraz wiek, życia (55 lat kobieta, 60 — mężczyzna), jeśli jest nauczycielem mianowanym, może:

- w dalszym ciągu pracować w pełnym wymiarze godzin w szkole;

- złożyć podanie o zwolnienie z pracy i przejść na emeryturę.

Ustawa o prawach i obowiązkach nauczycieli nie przewiduje możliwości zwolnienia z urzędu nauczyciela z pracy, który osiągnął warunki do otrzymania emerytury. Przejście na emeryturę zależy tylko od jego decyzji.

Władze oświatowe mogą, jeśli mają zastrzeżenia co do możliwości wykonywania przez nauczyciela jego obowiązków — skierować nauczyciela na Komisję Lekarską do spraw Inwalidztwa i Zatrudnienia.

Jeśli komisja uzna nauczyciela za niezdolnego do pracy, wtedy niedołężność może być zwolniony z pracy; otrzymuje przy tym odprowę w wysokości 6-miesięcznego ostatniego pobieranego uposażenia.

Co należy jednak zrobić, jeśli nauczyciel chce przejść na emeryturę? Gdzie składać wniosek? Jakie dokumenty załączyć?

We właściwym dla miejsca zamieszkania zainteresowanego inspektoracie lub oddziale ZUS. Tam można otrzymać bezpłatnie specjalny druk, jak również uzyskać szczegółowe informacje o warunkach wymaganych do otrzymania emerytury i dochodach, które należy doliczyć do wniosku. Aby przyspieszyć załatwienie wniosku, należy złożyć w odpowiedniej placówce ZUS następujące dowody:

- wyciąg z akt stanu cywilnego;

- dowody stwierdzające wymagany do przyznania emerytury okres zatrudnienia;

- zaświadczenie zakładu pracy o wysokości miesięcznych zarobków pracownika w wybranym przez niego okresie zatrudnienia;

- oświadczenie pracownika, czy pozostaje on w zatrudnieniu lub też czy posiada dochody z innych źródeł.

Przy ubieganiu się o dodatek do emerytury należy ponadto dołączyć te dokumenty, które uzasadniają prawo do przyznania tego dodatku.

Decyzję w sprawie emerytury wydają właściwe dla miejsca zamieszkania zainteresowanego oddziały ZUS. W decyzji powinno być ściśle określona wysokość emerytury, data, od której została ona przyznana, oraz termin płatności.

Od każdej decyzji zainteresowany ma prawo odwołać się — jeśli czuje się pokrzywdzony — do Rady Nadzorczej tego oddziału ZUS, który decyzję wydał. Natomiast od orzeczenia Rady Nadzorczej zainteresowany ma prawo wniesienia skargi w ciągu dwóch miesięcy od daty otrzymania tego orzeczenia do Okręgowego Sądu Ubezpieczeń Społecznych. Od wyroku tego sądu przysługuje prawo wniesienia skargi w ciągu jednego miesiąca od daty otrzymania wyroku — do Trybunału Ubezpieczeń Społecznych w Warszawie. Ta ostatnia skarga musi być jednak wniesiona przez adwokata. Poniżej podajemy adresy oddziałów ZUS.

KIEDY EMERYTURA ULEGA OBNIŻENIU?

Wysokość emerytury wraz z przysługującymi jej dodatkami ulega zmniejszeniu o połowę, jeśli dochód uzyskiwany przez osoby pobierające świadczenia emerytalne:

- prowadzi zakłady rzemieślnicze, opłacające podatek obrotowy i dochodowy;

2 — GŁOS NAUCZYCIELSKI

- są właścicielami posiadających lub użytkownikami gospodarstw rolnych o rocznym dochodzie szacunkowym ustalonym dla wymiaru podatku gruntowego na kwotę od 9500 do 14 520 złotych;

- trudniących się przemysłem domowym lub ludowym oraz prowadzących zakłady usługowe, jeśli dochód z tych źródeł wynosi od 750 do 1000 zł miesięcznie.

INNE UPRAWNIENIA

Dodatki do emerytur z tytułu regulacji cen węgla (20 złotych i mleka (5 złotych) zostaną wliczone w kwoty podwyższonych emerytur, podobnie jak to było stosowane przy poprzednich podwyżkach rent najniższych. Ekwivalent za podwyżkę czynszu mieszkaniowego, pobierany obecnie przez emerytów zwracać się będzie w dalszym ciągu do przelewu dotychczasowych rent, według nowego ich wymiaru:

- w całości — jeśli emerytura wyłacona będzie w wysokości minimalnej lub jeśli podwyżka wyniesie do 250 złotych;

- w połowie — jeśli podwyżka wyniesie od 250 do 450 zł.

Przy podwyżce ponad 450 złotych ekwiwalent mieszkaniowy nie będzie w ogóle wypłacany. Jeśli zaś chodzi o emerytury i renty przyznane po 1 stycznia 1968 roku — to dodatki mieszkaniowy doliczany będzie do podstawy wymiaru świadczeń emerytalnych.

INNE ŚWIADCZENIA

W materiale zawartym pod tym tytułem znajduje Czytelnicy informacje o tych wszystkich uprawnieniach, z których mogą korzystać nauczyciele-emeryci i renciści oraz ich rodziny.

URLOPY DLA KOLEGÓW EMERYTÓW

Mówiąc o urloпах, mamy na myśli tych kolegów emerytów i rencistów, którzy po przejściu na emeryturę lub rentę wykonują prace zarobkowe. Zgodnie bowiem z obowiązującymi przepisami — emeryci i renciści pozostają w stanie zatrudnienia mają prawo do płatnych urlopów wypoczynkowych na takich samych zasadach, jakie przewidziane są dla nauczycieli nie pobierających rent. Natomiast z rocznego płatnego urlopu dla poratowania zdrowia — mogą korzystać ci nauczyciele-emeryci, którzy uczą w szkole w wymiarze nie mniejszym niż 50 proc. obowiązującego wymiaru zajęć.

OPIEKA LEKARSKA

Artykuł 60 ust. 1 nowej ustawy emerytalnej głosi: „Osoby pobierające emerytury i renty inwalidzkie oraz członkowie ich rodzin, jak również osoby pobierające renty rodzinne — mają prawo do świadczeń leczniczych”.

(Dokończenie na str. 12)

PRZEPISY OGÓLNE

Jeśli nauczyciel przepracował określoną liczbę lat w zawodzie nauczycielskim i osiągnął określony wiek życia — wówczas przysługuje mu prawo do emerytury. Bywa jednak i tak, że choroba lub wypadek zmusza do przerwania lub ograniczenia pracy na długo nieraz przed osiągnięciem stażu pracy i wieku wymaganego do emerytury. Dla tych ludzi przewidziany jest inny rodzaj świadczenia: **renta inwalidzka**.

W jakim przypadku należy się nauczycielowi renta inwalidzka, jak się o nią starać, jaka jest wysokość tych rent — oto sprawy, które chcemy wyjaśnić w niniejszej informacji. Nim jednak odpowiemy na te pytania, chcemy poinformować, iż nowa ustawa emerytalna przewiduje dwa rodzaje rent inwalidzkich:

- Pierwsza — to **renta inwalidzka niewypadkowa**.
- Druga — to **renta z tytułu wypadków przy pracy**.

KTO PRYZNAJE RENTĘ INWALIDZKĄ?

O przyznaniu renty inwalidzkiej decydują obwodowe komisje do spraw inwalidztwa i zatrudnienia. Komisje te stwierdzają utratę zdolności do wykonywania zatrudnienia; określają grupę inwalidów, do której osoba badana ma być zaliczona, ustalają datę powstania inwalidztwa; ustalają związek przyczynowy inwalidztwa lub śmierci z wypadkiem w zatrudnieniu, ustalają także wskazania dotyczące leczenia, przeszkolenia i zatrudnienia.

W skład obwodowej komisji lekarskiej wchodzi dwaj lekarze i przedstawiciel organu rentowego — komisja może wydać orzeczenie tylko wówczas, gdy w jej posiedzeniu bierze udział co najmniej dwóch lekarzy.

Oprócz obwodowej komisji istnieje komisja wojewódzka. Do jej zadań należy rozstrzyganie odwołań od orzeczeń obwodowych komisji lekarskich. W skład komisji wojewódzkiej wchodzi trzech lekarzy, przedstawiciel organu rentowego oraz ZNP. Nauczyciel może odwołać się od decyzji komisji obwodowej w ciągu 14 dni od dnia otrzymania orzeczenia tej komisji.

JAK STARAC SIĘ O RENTĘ INWALIDZKĄ?

O przyznanie renty inwalidzkiej może wystąpić albo sam zainteresowany nauczyciel, albo władza szkolna — z urzędu. Jeśli o rentę stara się nauczyciel, wówczas musi złożyć drogą służbową następujące dokumenty:

- wywiad zawodowy z miejsca pracy o warunkach pracy, sporządzony na formularzu według ustalonego wzoru;
- zaświadczenie o zarobkach;
- zaświadczenie o stanie zdrowia, wydane przez lekarza zakładu społecznego służby zdrowia, pod którego opieką się znajduje;
- kartę chorobową z właściwego zakładu społecznego służby zdrowia.

TRZY GRUPY RENTY INWALIDZKIEJ

Istnieją trzy grupy inwalidów. Do I grupy inwalidów kwalifikuje się tych, którzy niezdolni są do wykonywania jakiejkolwiek pracy zawodowej i jednocześnie potrzebują stałej opieki innej osoby.

Do II grupy inwalidów zaliczani są ludzie niezdolni do pracy zarobkowej.

Do III grupy inwalidów kwalifikowane są osoby zdolne do wykonywania dotychczasowej pracy, lecz przy znacznym ograniczeniu zakresu czynności lub wydajności pracy bądź przy stworzeniu im szczególnych warunków tej pracy, bądź też osoby całkowicie niezdolne do wykonywania dotychczasowego zawodu, ale mogące wykonywać inną, niż kwalifikowaną pracę.

Warto przy tym podkreślić, iż do I i II grupy inwalidów mogą być zaliczone osoby zdolne do zarabkowania w specjalnie stworzonych dla nich warunkach lub na specjalnych stanowiskach pracy.

W razie stwierdzonego przez lekarza, pogorszenia się stanu zdrowia już w czasie pobierania renty inwalidzkiej określonej grupy — nauczyciel ma prawo wystąpić o zmianę grupy inwalidztwa — na korzystniejszą. Dla przykładu, jeśli nauczyciel pobiera rentę inwalidzka III grupy, a stan jego zdrowia ulegnie pogorszeniu — może wystąpić o przyznanie mu renty inwalidzkiej II grupy.

CO ROZUMIEMY PRZEZ WYSOKOŚĆ ZAROBKÓW?

Jak obliczamy wysokość zarobków, które będą stanowiły podstawę do wymiaru renty?

Otóż za zarobek będący podstawą do wymiaru renty uważa się przysługujący nauczycielowi z tytułu zatrudnienia całkowity, bez jakichkolwiek potrąceń, zarobek w gotówce i w naturze wraz z wszelkimi dodatkami, a więc wynagrodzenie zasadnicze, dodatki funkcyjne i specjalne, wynagrodzenie za godziny nadliczbowe i czynności dodatkowe oraz wynagrodzenie w naturze lub też ekwiwalent pieniężny tych wynagrodzeń.

Tak więc nauczycielowi (pracownikowi) na wsi lub w osiedlu i mieście do 2 tysięcy mieszkanców), który korzysta z bezpłatnego mieszkania oraz działki szkolnej, wlicza się wartość tych świadczeń do wysokości zarobków stanowiących podstawę wymiaru renty.

Jak oblicza się wartość bezpłatnego mieszkania? Otóż ustalono, iż wynosi ona 42 zł za jedną izbę. Przy czym nie uważa się za izbę pomieszczeń bez okna, a także łazienek, korytarzy, przedpokojów, spiżarni, werand, piwnic, strychów itp.

Natomiast wartość użytkowania działki gruntu ustala się w zależności od wielkości działki przyszkolnej, którą uprawia dany nauczyciel, przyjmując, że wartość użytkowa jednego hektara ziemi ornej odpowiada wartości 2 kwintali żyta rocznie w cenie 230 złotych za jeden kwintal.

Posłużmy się przykładem. Nauczyciel zajmuje mieszkanie dwuibzowe i użytkuje pół hektara działki przyszkolnej. Jaką sumę należy doliczyć do jego zarobku dla wymiaru renty? Za użytkowanie 2 izb — 84 zł (dwa razy po 42 zł) oraz za użytkowanie pół hektara działki — 19 złotych (stanowiące wartość jednego kwintala żyta podzieloną przez 12 miesięcy). Daje to nam w sumie 103 zł, które należy dodać do uzyskiwanych przez nauczyciela zarobków.

JAKI OKRES PRACY WYBRAC DO WYLICZENIA RENTY?

Jako podstawę wymiaru renty, tj. kwotę, od której oblicza się wysokość renty, przyjmuje się przeciętne miesięczne zarobki nauczyciela:

- albo z ostatnich 12 miesięcy zatrudnienia,
- albo z kolejnych 24 miesięcy zatrudnienia dowolnie wybranych przez nauczyciela z okresu ostatnich 12 lat zatrudnienia.

Podkreślamy: sam nauczyciel może wybrać jeden z tych dwóch sposobów obliczania zarobków. Ma możli-

Renty W NOWEJ Ustawie

wość wybrać ten sposób, który jest dla niego korzystniejszy. To znaczy ten okres, w którym zarobki jego były wyższe.

RENTY INWALIDZKIE NIEWYPADKOWE

Zapoznajmy się teraz z podstawowymi przepisami dotyczącymi rent inwalidzkich niewypadkowych.

KOMU PRZYSŁUGUJE RENTA INWALIDZKA NIEWYPADKOWA?

Rentę inwalidzka niewypadkową może otrzymać nauczyciel, który spełnia następujące warunki:

- stał się inwalidą z innych przyczyn niż wypadek przy pracy (np. choroba uniemożliwiająca lub ograniczająca możliwość pracy) albo
- stał się inwalidą w wyniku wypadku w drodze do pracy lub z pracy. W tym przypadku renta ulega podwyższeniu o 10 proc. (jeśli nie pracuje po wypadku);
- prócz tego nauczyciel ubiegający się o rentę inwalidzką niewypadkową musi posiadać określony staż pracy. I tak, nauczyciel mający 18 do 20 lat musi się legitymować 1 rokiem pracy. Nauczyciel w wieku od 20 do 22 lat — 2 latami pracy. Nauczyciel w wieku od 22 do 25 lat — 3 latami. W wieku od 25 do 30 lat — 4 latami, a w wieku powyżej 30 lat życia — co najmniej 5 latami pracy.

WYSOKOŚĆ RENTY INWALIDZKIEJ NIEWYPADKOWEJ

Za podstawę wymiaru rent niewypadkowych przyjęto takie same granice zarobkowe, jak dla emerytur, to znaczy do 1500 złotych, od 1500 do 2000 złotych i powyżej 2000 złotych. Niższa jest natomiast stopa procentowa wymiaru tych rent. Przy czym jest ona zróżnicowana w zależności od grupy inwalidztwa.

Zasadę obliczania wysokości renty inwalidzkiej niewypadkowej obrazuje poniższa tabela:

Grupa inwalidzka	Wysokość renty w procentach		
	przy zarobku do 1500 zł	od zarobku: 1500 zł do 2000 zł, czyli od dalszych 500 zł	od zarobku ponad 2000 zł
I i II grupa inwalidzka	65 proc.	30 proc.	20 proc.
III grupa inwalidzka	45 proc.	20 proc.	20 proc.

Przy tym w przypadku I grupy inwalidztwa przysługuje ponadto dodatek 300 zł z tytułu bezradności. Dla ilustrowania tej zasady posłużmy się przykładem. Przyjmijmy, że zarobki nauczyciela starającego się o rentę inwalidzką wynoszą w sumie 2500 złotych. Ile wyniosić będzie renta? Zależy to, oczywiście, od tego, do jakiej grupy inwalidztwa zostanie zaliczony.

W grupie I inwalidztwa renta wyniesie 1525 złotych. Wynika to z następującego obliczenia: do 975 zł (stanowiących 65 proc. od 1500 zł) dodajemy 150 zł (stanowiących 30 proc. od 500 zł) i 100 zł (stanowiących 20 proc. od dalszych 500 zł ponad 2000 zł) oraz dodatek 300 złotych. Stanowi to razem właśnie 1525 złotych.

W II grupie inwalidztwa renta wyniesie 1225 złotych (65 proc. od 1500 zł plus 30 proc. od 500 zł plus 20 proc. od 500 zł).

W III grupie inwalidztwa renta wynosić będzie 875 zł (45 proc. od 1500 zł plus 20 proc. od 500 zł plus 20 proc. od 500 zł).

DODATEK STAZOWY

Niezależnie od tego, co powiedzieliśmy wyżej o wysokości rent niewypadkowych — nowe ustawa emerytalna przewiduje procentowy wzrost tych rent w zależności od liczby lat przepracowanych powyżej 5 lat w Polsce Ludowej.

Otóż renta inwalidzka niewypadkowa nauczycieli zaliczonych do I i II grupy inwalidów będzie wzrastać o 0,5 proc. podstawy wymiaru renty — za każdy dalszy rok przepracowany powyżej 5 lat w Polsce Ludowej. Z tym jednak, że maksymalna granica lat, które będą brane pod uwagę przy wzrastaniu renty o 0,5 proc., nie może wynosić więcej niż 20 lat. Jeżeli więc dla przykładu zdarzy się w przyszłości, że nauczyciel będzie miał 27 lat pracy w Polsce Ludowej, a więc 22 lata więcej od wspomnianych pięciu lat, to do zwycięzcy procentowej będzie się brało pod uwagę tylko 20 lat.

Natomiast renta inwalidzka nauczycieli zaliczonych do III grupy wzrastać będzie o 0,4 proc. podstawy wymiaru renty za każdy dalszy rok przepracowany powyżej 5 lat w Polsce Ludowej. I w tym przypadku tak jak w stosunku do inwalidów I i II grupy obowiązuje maksymalna granica 20 lat, które będzie się brało pod uwagę przy zwykłe procentowej za lata przepracowane w Polsce Ludowej.

Tak więc maksymalny dodatek stażowy dla inwali-

dów I i II grupy wynieść może w sumie 10 proc., zaś maksymalny dodatek stażowy dla inwalidów III grupy — 8 proc.

Dla przykładu: jeśli renta inwalidzka niewypadkowa II grupy, przy zarobku 2000 zł, wyniesie 1125 zł miesięcznie bez dodatku stażowego, to wraz z maksymalnym dodatkiem stażowym wyniesie ona 1325 złotych. Wynika to z następującego obliczenia: 1125 zł plus 200 zł (stanowiące 10 proc. od 2000 zł).

Ponadto, jak już wspomnieliśmy, renta inwalidzka niewypadkowa pracownika, który uległ wypadkowi w drodze do pracy lub z pracy i po wypadku nie pracuje — będzie wyższa o 10 proc.

RENTY WYRÓWNAWCZE DLA INWALIDÓW II I III GRUPY

Dla inwalidów zaliczonych do II i III grupy wprowadzony został dodatek w formie renty wyrównawczej. Otrzymują go ci, którzy spełniają następujące warunki:

- pracują ze średnim zarobkiem miesięcznym niższym niż 75 proc. podstawy wymiaru renty inwalidzkiej niewypadkowej oraz
- nie przekroczyli wieku 65 lat (mężczyźni) i 60 lat (kobiety).

Wysokość inwalidzkiej renty wyrównawczej stanowić będzie różnicę między podstawą wymiaru renty inwalidzkiej niewypadkowej (to jest zarobkiem uzyskiwanym przed przyznaniem renty) a średnim zarobkiem miesięcznym uzyskiwanym po przyznaniu tej renty. Jednakże inwalidzka renta wyrównawcza nie może przekroczyć wysokości 50 proc. inwalidzkiej renty niewypadkowej wraz z dodatkami, z wyjątkiem dodatków rodzinnych.

Posłużmy się konkretnym przykładem: nauczycielowi zarabiającemu 2000 zł przyznano rentę inwalidzką niewypadkową III grupy w wysokości 775 zł powiększoną o 120 zł z tytułu 6 proc. dodatku stażowego, czyli jego renta wynosił razem 895 złotych. Nauczyciel ten, po przyznaniu renty, wykonuje inną pracę zawodową o wynagrodzeniu 1200 złotych. Wynikałoby z tego, iż przysługuje mu renta wyrównawcza w wysokości 800 złotych (stanowiąca różnicę między poprzednim a obecnym zarobkiem).

Jednak kwoty tej nie otrzyma, gdyż owe 800 złotych przekracza połowę sumy przyznanej mu renty inwalidzkiej (która — jak wyliczyliśmy — wynosi 895 zł). Dlatego w tym przypadku otrzyma rentę wyrównawczą w wysokości 447 złotych. Suma ta bowiem stanowi połowę przyznanej mu renty inwalidzkiej (w sumie 895 zł), a więc maksymalną stawkę dla renty wyrównawczej.

KOMU PRZYSŁUGUJE RENTA RODZINNA?

W sposób zbliżony do inwalidzkich rent niewypadkowych określono wymiar rent rodzinnych niewypadkowych. Ten rodzaj świadczenia przyznawany jest członkom rodziny po pracowniku, który w chwili śmierci:

- albo spełniał warunki do uzyskania emerytury lub renty inwalidzkiej;
- albo miał prawo otrzymania jednego z tych świadczeń;
- zmarł wskutek innych przyczyn niż wypadek przy pracy;
- zmarł w wypadku w drodze z pracy lub do pracy (w tym przypadku renta ulega podwyższeniu o 10 proc.).

Członkami rodziny pracownika lub rencisty uprawnionymi do renty rodzinnej są dzieci, wnuki, rodzeństwo, małżonek i rodzice, jeżeli spełniają określone warunki do uzyskania tej renty. Jakże to są warunki?

Dzieci własne, przysposobione i pasierbowie mają prawo do renty, jeżeli:

- są stanu wolnego (małżeństwo nie stanowi przeszkody tylko w tym przypadku, jeżeli osoba uprawniona do renty uczęszcza do szkoły wyższej i zawarła związek małżeński z osobą, która w chwili zawarcia małżeństwa uczęszczała również do szkoły wyższej);
- nie przekroczyli 16 lat życia, a w razie uczęszczania do szkoły — 24 lat oraz bez względu na wiek, gdy stali się inwalidami I lub II grupy przed ukończeniem 10 lat lub w czasie uczęszczania do szkoły — przed ukończeniem 24 lat.

Dzieci obce, wnuki i rodzeństwo mają prawo do renty rodzinnej, jeżeli:

- są stanu wolnego lub (tak jak w przypadku dzieci własnych) stanowią małżeństwo studentkie;
- zostały wzięte na wychowanie i utrzymanie co najmniej na rok przed śmiercią pracownika (rencisty). Jednak warunki ten nie musi być spełniony, jeżeli śmierć była następstwem wypadku;
- nie mają prawa do renty po swoich rodzicach, a gdy rodzice żyją, to tylko w tym przypadku, gdy rodzice nie mogą im zapewnić utrzymania albo gdy pracownik (rencista) był ustanowiony przez sąd opiekunem tych dzieci, wnuków lub rodzeństwa.

Małżonek ma prawo do renty rodzinnej, jeżeli:

- wychowuje co najmniej jedno dziecko, wnuków lub rodzeństwo w wieku do lat 16, uprawnione do renty rodzinnej po zmarłym małżonku;
- stał się inwalidą przed śmiercią małżonka lub w ciągu 5 lat po jego śmierci albo przed ustaniem prawa do renty z tytułu wychowania dzieci;
- osiągnął wiek 65 lat (mężczyźni) i 50 lat (kobieta) przed śmiercią małżonka lub w ciągu 5 lat po jego śmierci albo przed ustaniem prawa do renty rodzinnej z tytułu wychowywania dzieci.

Ponadto wdowa pozostająca w chwili śmierci męża na jego utrzymaniu, nie spełniająca podanych wyżej warunków, ma prawo do renty rodzinnej przez okres jednego roku. Jeżeli zaś uczy się w tym czasie dla zdo-

bycia kwalifikacji zawodowych — to okres ten można przedłużyć do 2 lat.

Reasumując, można stwierdzić, że nowa ustawa emerytalna wprowadza korzystniejsze warunki uzyskania renty rodzinnej. Np. obniżenie granicy wieku uprawniającej do renty wdowiej, przyznanie prawa do renty przez czas wychowywania dziecka do 16 lat itp.

WYSOKOŚĆ RENT RODZINNYCH

A jak kształtuje się wysokość tych rent? Otóż ustalone są one w oparciu o te same granice zarobkowe (to znaczy do 1500 złotych, od 1500 złotych do 2000 złotych i powyżej 2000 złotych) co emerytury i renty inwalidzkie niewypadkowe. Zróżnicowana jest natomiast stopa procentowa w zależności od liczby osób uprawnionych do renty rodzinnej.

Sposób obliczania wysokości rent rodzinnych ilustruje poniższa tabela:

Procent podstawy wymiaru rent		
do 1500 zł	od części ponad 1500 zł do 2000 zł	od nadwyżki ponad 2000 zł
45 proc. jeśli do renty uprawniona jest jedna osoba	30 proc. bez względu na liczbę osób	20 proc. bez względu na liczbę osób
50 proc. jeśli do renty uprawnione są dwie osoby		
60 proc. jeśli do renty uprawnione są trzy lub więcej osób		

Posłużmy się przykładem. Zarobki zmarłego pracownika (rencisty) wynosiły 2500 złotych, a do renty uprawnione są 2 osoby. Wówczas renta wynosić będzie 1000 złotych. Wynika to z następującego obliczenia: do 750 zł (stanowiących 50 proc. od sumy 1500 zł) dodajemy 150 zł (stanowiące 30 proc. od sumy 500 zł) oraz 100 zł (stanowiące 20 proc. od sumy 500 zł). Otrzymujemy w ten sposób właśnie 1000 złotych.

DODATKI DO RENT RODZINNYCH

Jeżeli zmarły zaliczony był do I grupy inwalidów, to wówczas do wyżej obliczonej renty przysługuje dodatek w wysokości 200 zł miesięcznie.

Ponadto przy nowej rencie rodzinnej niewypadkowej przysługuje dodatek stażowy. Dodatek ten wynosi 0,4 proc. podstawy wymiaru tej renty za każdy rok ponad 5 lat okresu zatrudnienia żywiciela rodziny w Polsce Ludowej — nie więcej jednak niż za 20 lat. Tak więc dodatek za maksymalnie określony staż wyniesie może 8 proc. zarobku żywiciela rodziny.

Dla przykładu: Jeżeli renta rodzinna dla dwóch osób — przy zarobku zmarłego żywiciela rodziny 2500 zł — wyniesie 1000 złotych — wówczas renta wraz z maksymalnym dodatkiem stażowym osiągnie 1200 złotych. Wynika to z następującego obliczenia: do 1000 zł (stanowiącej rentę bez dodatku stażowego) dodajemy 200 zł (stanowiące 8 proc. od sumy 2500 zł).

Renty rodzinne łącznie z dodatkami za staż pracy zwiększone będą ponadto o 10 proc., jeżeli żywiciel rodziny zmarł wskutek wypadku w drodze do pracy lub z pracy.

RENTY INWALIDZKIE WYPADKOWE

Według nowej ustawy emerytalnej inwalidzkie renty wypadkowe, jak i inne świadczenia z tytułu wypadku przy pracy, przysługujące będą obecnie bez konieczności wskazania winy zakładu pracy. Prawo do tych rent lub świadczeń traci pracownik tylko wówczas, jeśli wypadek przy pracy nastąpił z udowodnionej przez zakład wyłącznej winy pracownika. W tym przypadku pracownik otrzyma rentę inwalidzką na podstawie ustawy o powszechnym zaopatrzeniu emerytalnym.

CO UWAŻA SIĘ ZA WYPADEK PRZY PRACY?

Według ustawy za wypadek przy pracy uważa się zdarzenie powstałe:

- w czasie lub w związku z wykonywaniem czynności albo poleceń wynikających z tytułu zatrudnienia;
- w czasie lub w związku z wykonywaniem czynności w interesie zakładu pracy — nawet bez polecenia;
- wskutek wypadku w drodze między zakładem pracy a miejscem wykonywania czynności zleconych przez zakład w czasie pozostawania w dyspozycji zakładu, jeżeli przewóz dokonywany był środkami lokomocji tego zakładu lub będącym w jego dyspozycji.

Jeśli inwalidztwo powstało wskutek wypadku w pracy — to ustawa nie określa czasu zatrudnienia wymaganego do uzyskania prawa do renty.

WYSOKOŚĆ RENT INWALIDZKICH WYPADKOWYCH

Istnieją trzy grupy rent inwalidzkich wypadkowych. Wysokość rent inwalidzkich wypadkowych dla pracowników, którzy w wyniku wypadku nie pracują zarobkowo i nie posiadają dochodów z innych źródeł — stanowiąc będzie następujący procent zarobków netto, (tj. zarobków po potrąceniu podatku od wynagrodzenia i składki na fundusz rentowy):

- dla inwalidów I grupy — 100 proc.
- dla inwalidów II grupy — 90 proc.
- dla inwalidów III grupy — 65 proc.

Ponadto inwalidom I grupy przysługuje dodatek za bezradność w wysokości 300 zł miesięcznie.

Dla ilustracji posłużmy się przykładem. Pracownikowi, który przed wypadkiem zarabiał 3000 zł brutto przyznano rentę wypadkową inwalidzką II grupy. Renta jego wynosić będzie 2632 złote. Wynika to z następującego obliczenia. Od 3000 złotych (stanowiących zarobek brutto) odejmujemy 252 zł (stanowiące podatek od tego wynagrodzenia) oraz 90 zł (na fundusz rentowy). Daje to sumę 2658 zł netto. Ponieważ zaś renta inwalidzka II grupy stanowi 90 proc. zarobku netto, wobec tego renta wynosić będzie właśnie 2392 zł (tj. 90 proc. od 2658 zł).

Jeżeli jednak inwalida II i III grupy podejmie pracę zarobkową lub będzie posiadał dochód z innych źródeł, wówczas jego renta inwalidzka wypadkowa obliczona zostanie w ten sposób, wynagrodzenia netto sprzed wypadku. Jednakże w ten sposób ustalona renta nie może być niższa niż renta inwalidzka w związku z wypadkiem w drodze do pracy lub z pracy, przynana na podstawie przepisów o powszechnym zaopatrzeniu emerytalnym.

Na przykład pracownikowi przyznano rentę inwalidzką wypadkową II grupy, która przy zarobku netto 2658 zł wynosi 2392 złote. Pracownik ten podjął zatrudnienie z wynagrodzeniem 1500 złotych. Wówczas renta wyniosłaby 1158 zł (powstałe z odjęcia od poprzednich zarobków 2658 zł zarobków obecnych, czyli 1500 zł). Ale renta taka byłaby niższa od renty inwalidzkiej niewypadkowej II grupy powiększonej o 10 proc. z tytułu wypadku w drodze z pracy lub do pracy.

Ponieważ jednak nie może być ona niższa, dlatego w takim przypadku rentę oblicza się następująco. Pracownik otrzymuje 1325 zł (stanowiące rentę inwalidzką niewypadkową II grupy od 3000 zł zarobku) plus 200 zł (stanowiące 10 proc. dodatku stażowego od 3000 zł) plus 162 zł (stanowiące 10 proc. renty łącznie z dodatkiem stażowym, jak w związku z wypadkiem w drodze do pracy lub z pracy). Daje to razem 1787 złotych.

ODSZKODOWANIE Z TYTUŁU WYPADKU PRZY PRACY

W myśl nowej ustawy — wypłacane będą odszkodowania z tytułu trwałego uszczerbku na zdrowiu lub w razie śmierci pracownika, nie wyłączając przypadków, gdy pracownik nie został zaliczony do żadnej z grup inwalidów — z powodu stosunkowo niskiego uszczerbku na zdrowiu. Świadczenia te będą wypłacane przez zakłady pracy. W jakiej wysokości?

W wypadku trwałego określonego uszczerbku na zdrowiu — jednorazowe odszkodowanie wynosić może do 40 tys. złotych.

W wypadku śmierci pracownika — jednorazowe odszkodowanie przysługujące pozostałej rodzinie wynosi 20 tys. złotych. Jeżeli jednak rodzina obejmuje więcej niż 2 osoby — wysokość tego odszkodowania zwiększa się o 5 tys. złotych na każdego następnego członka rodziny.

RENTA RODZINNA WYPADKOWA

Renta rodzinna wypadkowa przysługuje rodzinie wówczas, jeżeli pracownik (rencista) zmarł wskutek wypadku przy pracy. Za członków rodziny uprawnionych do pobierania renty rodzinnej wypadkowej uważa się osoby, które spełniają takie same warunki, jak osoby uprawnione do renty rodzinnej niewypadkowej.

WYSOKOŚĆ RENTY RODZINNEJ WYPADKOWEJ

Odpowiednio do poziomu rent inwalidzkich wypadkowych, to jest przyznawanych z tytułu wypadku przy pracy lub choroby zawodowej — określone zostały renty rodzinne wypadkowe. Jako podstawę do ich obliczenia przyjęto rentę inwalidzką wypadkową II grupy. Przy tym wysokość renty rodzinnej wypadkowej uzależnia się podobnie jak w przypadku renty rodzinnej niewypadkowej liczbą członków rodziny uprawnionych do renty. Jeżeli do renty rodzinnej uprawniona jest:

- jedna osoba — to renta wynosić będzie 60 proc. renty, jaka przysługiwałaby nie zatrudnionemu pracownikowi zaliczonemu do II grupy inwalidów;
- dwie osoby — to renta wynosić będzie 75 proc. renty, jaka przysługiwałaby nie zatrudnionemu pracownikowi zaliczonemu do II grupy inwalidów;
- trzy lub więcej osób — to renta wynosić będzie 85 proc. renty, jaka przysługiwałaby nie zatrudnionemu pracownikowi zaliczonemu do II grupy inwalidów.

DODATKI DO RODZINNYCH RENT WYPADKOWYCH

Osobom uprawnionom do renty rodzinnej wypadkowej, zaliczonym do I grupy inwalidów, przysługować będzie ponadto dodatek w wysokości 200 zł miesięcznie. Wprowadzono także obowiązek wypłaty odszkodowania za przedmioty osobistego użytku zniszczone lub uszkodzone na skutek wypadku przy pracy.

PODWYŻKI RENT

Uznając dalszy wzrost rent minimalnych za jedno z najpilniejszych zadań, ze względu na najtrudniejszą sytuację materialną tej grupy osób — ustalono w programie podwyżki rent w latach 1968—1970 odmiennie, korzystniejsze zasady podwyżki rent minimalnych.

PODWYŻKI RENT MINIMALNYCH

Podwyżki rent minimalnych inwalidzkich niewypadkowych oraz wypadkowych wszystkich trzech grup, a także rent rodzinnych — w kolejnych latach — obrazuje poniższa tabela:

Rodzaj rent	Podwyżka wysokości rent:					
	w 1968 r.		w 1969 r.		w 1970 r.	
	z	na	z	na	z	na
Inwalidzkie wypadkowe: grupa I grupa II grupa III	910 760 570	1020 820 620	1020 820 620	1130 880 670	1130 880 670	1250 950 720
Inwalidzkie z innych przyczyn: grupa I grupa II grupa III	760 660 450	900 720 520	900 720 520	1030 780 580	1030 780 580	1150 850 650
Rodzinne: — dla 1 osoby — dla 2 osób — dla 3 i więcej osób	580 645 725	620 690 760	620 690 760	660 730 800	660 730 800	700 770 850

Tabela ta ukazuje ogólnie obowiązującą zasadę podwyższania minimalnych rent inwalidzkich i rodzinnych.

Natomiast jeśli chodzi o nauczycieli pobierających renty inwalidzkie wszystkich trzech grup — to wszyscy, koledzy, których renta była niższa niż 980 złotych otrzymywali kwartalne zapomogi — wypłacane przez wydziały oświaty — wyrównujące ich renty do 1000 złotych. Od 1 stycznia 1968 roku dopłaty te wypłacać będą oddziały ZUS.

PODWYŻKA DOTYCHCZASOWYCH RENT WYŻSZYCH OD MINIMALNYCH

W myśl ustawy emerytalnej — zwiększony został wymiar nowych emerytur i rent, to znaczy przyznanych po 1 stycznia 1968 roku. W tym samym stopniu co nowych rencistów, podwyżka świadczeń obejmie także i te osoby, którym przyznano renty inwalidzkie i rodzinne przed 1968 rokiem (z wyjątkiem rent minimalnych, które podwyższone będą według zasad podanych w trzeciej tabeli).

Jednak stwierdzono, iż przy przeliczeniu starych rent według nowych zasad — część z tych rencistów, którzy przeszli na rentę przed 1968 rokiem, otrzymalaby z tytułu tego przeliczenia stosunkowo niewielką podwyżkę. Dlatego też ustalono, że podwyżka ta nie może być niższa od podanych niżej wskaźników w procentach.

PODWYŻKA RENT INWALIDZKICH WYPADKOWYCH

Podwyżka dotychczasowych rent inwalidzkich wypadkowych (wyższych od minimalnych), które zostały przyznane do 1967 roku włącznie, nie może być niższa

czych i położniczych zakładów społecznych służby zdrowia oraz do zaopatrzenia w protezy, aparaty ortopedyczne i środki pomocnicze w zakresie przewidzianym dla pracowników i członków ich rodzin".

Również osoby pobierające rentę inwalidzką, niezależnie od jej kategorii, mogą być na swój wniosek lub z urzędu poddane specjalnemu leczeniu, przeszkoleniu lub usprawnieniu w ośrodkach rehabilitacji w celu zapobieżenia pogorszeniu się stanu zdrowia.

Korzystanie z opieki lekarskiej i porad wszystkich zakładów społecznej służby zdrowia odbywa się na takich samych zasadach, jak osób pracujących. Emeryci mają ponadto prawo do bezpłatnych leków, za receptą lekarza uspołecznionej służby zdrowia.

KTO MOŻE KORZYSTAĆ ZE ZNIŻKI KOLEJOWEJ?

Prawo korzystania z ulgowych przejazdów zachowuje nauczyciel w okresie emerytalnym, przy czym dotyczy to także jego współmałżonka. Zgodnie bowiem z brzmieniem 29 artykułu ustawy o prawach i obowiązkach nauczycieli — „nauczycielowi w służbie czynnej oraz nauczycielowi-renciście i ich współmałżonkom przysługuje prawo do korzystania z 50 proc. ulgi taryfowej przy przejazdach kolejami”.



DOMY ZASŁUŻONEGO NAUCZYCIELA

Prawo do zamieszkania w domach zasłużonego nauczyciela, zwanych często domami rencistów, nabywa w zasadzie każdy z chwilą przejścia na emeryturę lub rentę. Z jednym tylko zastrzeżeniem: o otrzymaniu mieszkania w tym domu decydują trudne warunki materialne lub też skomplikowane stosunki rodzinne. Dlatego też zainteresowany powinien uzasadnić konieczność przyjęcia go — w pierwszej kolejności — do domu rencisty.

Pobyt w domu rencisty łączy się z zapewnieniem jego mieszkańcom opieki lekarskiej, całkowitego utrzymania, a w miarę potrzeby także z zapewnieniem ubrania i bielizny. Jeśli istnieją możliwości, kierownictwo domu organizuje rozrywkę kulturalną.

W przypadku zamieszkania w domu zasłużonego nauczyciela potrąca się mieszkańcom z wypłacanej im emerytury pełny koszt utrzymania, który jednak nie może przekraczać 80 proc. emerytury. Ta bowiem jej część, tj. 20 proc., musi być przekazana emerytowi na jego własne potrzeby. Przy ustalaniu wysokości potrąceń z emerytury lub renty na koszty utrzymania w domu, nie uwzględnia się dodatków dla żony, dzieci, wnuków i rodzeństwa. Dodatki te wypłacane są w pełnej wysokości bezpośrednio tym osobom, którym zostały przyznane lub też ich opiekunom.

Wniosek o umieszczenie w domu zasłużonego nauczyciela, domu emeryta, domu rencisty lub innym zakładzie pomocy społecznej należy składać w prezydium rady narodowej w miejscu zamieszkania zainteresowanego. Z wnioskiem takim może wystąpić — z urzędu — także właściwe prezydium rady narodowej.

MIESZKANIA SŁUŻBOWE

Nauczyciel przechodzący na emeryturę traci prawo do bezpłatnych mieszkań. Dotyczy to tych, którzy zajmują lokale wynajęte i opłacane przez rady narodowe (w miejscowościach liczących poniżej 2000 mieszkańców).

Jeśli natomiast nauczyciel zajmuje mieszkanie służbowe w szkole lub w budynku będącym własnością rady narodowej, nie powinien obawiać się, iż z chwilą przejścia na emeryturę musi opuścić zajmowany lokal.

Wprawdzie wydział oświaty lub odpowiednie prezydium rady narodowej ma prawo wystąpić do nauczyciela-emeryta z wnioskiem opuszczenia przez niego mieszkania służbowego (dotyczy to zwłaszcza lokali zajmowanych w szkole), jednak w takim przypadku musi przekazać nauczycielowi-emerytowi inne mieszkanie, nie gorsze od dotychczas zajmowanego. Przy dokonywaniu tych zmian obowiązuje ogólnie stosowane prawo lokalowe.

KOMU PRZYSŁUGUJE ZASIŁEK POGRZEBOWY?

Zasiłek pogrzebowy przysługuje temu, kto pokrył koszty pogrzebu, w razie śmierci:

● osoby pobierające emeryturę, rentę inwalidzką lub rodziną;

● małżonka i rodziców osoby pobierającej emeryturę lub rentę, jeżeli w chwili śmierci pozostawali na jej utrzymaniu (Rada Ministrów określa, jak należy interpretować sformułowanie „na utrzymaniu”);

● dzieci, wnuków i rodzeństwa osoby pobierającej rentę, dla których w chwili ich śmierci wypłacane były dodatki rodzinne lub — gdy nie były wypłacane — jeśli były na utrzymaniu osoby pobierającej emeryturę względnie rentę.

Warto podkreślić, że zasiłek przysługuje także w razie śmierci osoby, która nie miała ustalonego prawa do emerytury, renty inwalidzkiej lub rodzinnej, lecz w chwili śmierci spełniała wszystkie warunki do uzyskania tych świadczeń i nie osiągała zarobków z innych źródeł powodujących zawieszenie prawa do tych świadczeń w całości. W tym przypadku, to jest przy ocenie prawa do renty, przyjmuje się, że zmarły był inwalidą II grupy, chyba że grupa inwalidztwa została już uprzednio ustalona.

WYSOKOŚĆ ZASIŁKU POGRZEBOWEGO

Jakie są kryteria ustalania wysokości zasiłku pogrzebowego?

● W razie śmierci osoby pobierającej emeryturę bądź rentę — zasiłek równa się trzykrotnej wysokości ostatnio pobieranej emerytury, renty inwalidzkiej lub rodzinnej wraz z dodatkami (z wyłączeniem dodatków rodzinnych).

● W razie śmierci członka rodziny osoby pobierającej emeryturę lub rentę — zasiłek równa się dwukrotnej wysokości ostatnio pobieranej emerytury lub renty.

Zasiłek pogrzebowy w wyżej wymienionej wysokości przysługuje jedynie w razie poniesienia kosztów pogrzebu przez małżonka, dzieci, wnuków, rodzeństwo albo też przez tego, kto prowadził ze zmarłym wspólne gospodarstwo. Natomiast w przypadku, gdy koszty pogrzebu pokrywa inna osoba, to zasiłek pogrzebowy przysługuje w wysokości faktycznie poniesionych kosztów. Nie mogą one jednak przekraczać sum, o których pisaliśmy wyżej (to znaczy trzykrotnej względnie dwukrotnej wysokości ostatnio pobieranej emerytury lub renty).

W przypadku gdy prawo do zasiłku pogrzebowego przysługuje z dwóch powodów — to jest z tytułu zatrudnienia oraz z tytułu pobierania emerytury lub renty — wówczas zainteresowany otrzymuje tylko jeden, wyższy zasiłek.

Wniosek o przyznanie zasiłku nie może być zgłoszony później niż do 12 miesięcy od daty śmierci osoby, po której zasiłek przysługuje. Po tym terminie wygasa prawo do zasiłku.

JAKIE SĄ OBOWIĄZKI EMERYTÓW

Dla uniknięcia zwłoki w otrzymaniu emerytury należy niezwłocznie powiadomić oddział ZUS, który emeryturę wypłaca, o każdej zmianie adresu. Ponadto emeryt obowiązuje jest powiadomić oddział ZUS o wszelkich okolicznościach, które mają wpływ na prawo do emerytury lub na jej wysokość. Jeśli oddział ZUS nie zostanie w porę uprzedzony o zmianach, a zainteresowany będzie pobierał emeryturę lub jej dodatki nieprawnie — zobowiązany jest do zwrotu nadpłaconej kwoty niezależnie od odpowiedzialności karnej.

Te same przepisy odnoszą się do osób pobierających, różnego rodzaju renty.

Jeszcze nie tak dawno słyszało się dość powszechnie głosy, że twórczość amatorska stała się dziś anachronizmem. Że obecnie nie ma już racji bytu nieprofesjonalna działalność teatralna, muzyczna czy plastyczna. Że amatorstwo należy odstawić do starego babcięgo kufra. Że w epoce wielkiego rozkwitu radia, filmu i telewizji jest ona po prostu nieporozumieniem.

Festiwal Kulturalny Związków Zawodowych, który trwał od grudnia 1965 roku do czerwca 1967 roku, zmusił jednak wielu sceptyków do zrewidowania takich poglądów. Udowodnił bowiem niezbicie, że ruch amatorski przeżywa dzisiaj okres wyrażonej prosperity, że uczestniczą w nim przedstawiciele niemal wszystkich zawodów: robotnicy, inżynierowie, lekarze, nauczyciele. Okazuje się więc, że i w epoce współczesnej nie wszystkim wystarcza tylko percepcja — nierzadko nawet najlepszych i w najlepszym wydaniu — dzieł sztuki. Wielu odczuwa ponadto silną potrzebę indywidualnej ekspresji, pragnie zbliżyć się do sztuki również i poprzez swoją własną twórczość.

Ruch amatorski rozwija się więc nadal. Zmieniają się tylko jego funkcje — dzisiaj, gdy dzięki telewizji można na co dzień obcować z najwybitniejszymi twórcami i dziełami, coraz rzadziej chce on zastępować teatr czy inną formę zawodową, a coraz częściej służy samemu jego uczestnikom, umożliwiając im artystyczną ekspresję, zaspokajając potrzebę wypowiedzania siebie. Odnosi się to również do amatorskich zespołów nauczycielskich, które ostatnio wyraźnie się ożywiły.

Twórczość amatorska uprawiają nauczyciele wszystkich specjalności: fizycy, geografowie, biologzy, poloniści, matematycy. Nauczyciele z dużych ośrodków wielkomiejskich i małych wiosek, ze szkół podstawowych i SN, z liceów i szkół wyższych. Pasionują się oni różnymi dziedzinami: muzyką, malarstwem, teatrem, fotografią. Należą do chórow, orkiestr symfonicznych, zespołów dramatycznych. Są członkami klubów plastycznych, klubów nauczycieli piszących, nauczycieli muzyków i kompozytorów, nauczycieli operatorów i twórców filmowych.

W sumie działa około 500 nauczycielskich zespołów artystycznych i grup twórczych. W Festiwalu Kulturalnym Związków Zawodowych, który obejmował wszystkie dyscypliny prac artystycznych, uczestniczyli 143 zespoły nauczycielskie oraz kilkanaście grup plastycznych. O ich poziomie świadczy najlepiej fakt, że mimo bardzo ostrych kryteriów — do eliminacji III stopnia zakwalifikowało się 50 proc. zespołów ZNP, a w przeglądzie centralnym uczestniczyli aż 11 zespołów; były to przede wszystkim zespoły symfoniczne i dramatyczne oraz chóry.

Właśnie chóry otrzymały najwyższe lokale: chóry nauczycielskie z Poznania i Łodzi zajęły I i II miejsca w przeglądzie ogólnopolskim, a chóry z Nowego Targu i Starachowic — otrzymały wyróżnienia. Wysoko oceniono także nauczycielską orkiestrę odcenioną z Raciborza, która w Festiwalowym Przeglądzie Muzyki Poważnej zajęła II miejsce. Sporo laurów zebrały ponadto na festiwalu prace plastyczne nauczycieli.

Fakt ten mówi sporo nie tylko o poziomie i ostatecznym kształcie artystycznym tych zespołów, lecz także o głównych tendencjach i kierunkach nauczycielskiego ruchu artystycznego. Tak więc nauczyciele amatorzy interesują się głównie śpiewem chóralnym, muzyką poważną oraz różnymi formami sztuk plastycznych.

W tym miejscu należy wyjaśnić, że wśród nauczycielskich grup twórczych najbardziej żywotna jest właśnie grupa nauczycieli plastyków. Ocenia się, że różnymi formami sztuk plastycznych interesuje się aktywnie aż kilka tysięcy wychowawców, z czego 700 zorganizowanych jest w 60 grupach środowiskowych.

Wysoki poziom zespołów muzycznych i wokalnych (obok wymienionych — niemała kultura wyróżniają się także chóry nauczycielskie z Gdańska, Słupska, Pińczowa, Dzierżoniowa, Raciborza, Rzeszowa, Hrubieszowa, Krosna, Rybnika, Sieradza i inne) oraz plastycznych tłumaczy się chyba długolletnią tradycją oraz faktem, że właśnie muzyka i plastyka znajdują się w programach nauczania, co zmusza

TWÓRCZA EKSPRESJA NAUCZYCIELI

HENRYKA WITALEWSKA

nauczycieli do ustawicznego doskonalenia swej wiedzy i umiejętności.

Długoletnia tradycja tłumaczy się również w pewnym stopniu zainteresowanie nauczycieli zespołami dramatycznymi, spośród których kilka, a konkretnie teatry z Hajnówki, Włocławka, Kwidzyna i Żnina osiągnęły wysoki poziom.

Ostatnio można jednak zaobserwować w nauczycielskim ruchu artystycznym również i nowe tendencje. A one — to przede wszystkim poważny rozwój klubów twórczych. Wyrazem dużego zainteresowania nauczycieli literaturą jest np. powstanie w ubiegłym roku Centralnego Klubu Nauczycieli Piszących, działającego w trzech grupach specjalistycznych: nauczycieli tworzących poezję, nauczycieli prozaików i nauczycieli publicystów.

Interesującą nowością, wyrażającą najlepiej tendencje naszych czasów, są kluby, twórczości filmowej nauczycieli, łączące znakomicie zainteresowania artystyczne z technicznymi.

Na uwagę zasługuje jeszcze jeden fakt, ten mianowicie, że ostatnio dają o sobie coraz wyraźniej znać nauczyciele kompozytorzy, wobec czego można już zupełnie realnie postulować dzisiaj stworzenie Centralnego Klubu Nauczycieli Muzyków.

Taki jest w przybliżeniu obraz dzisiejszego ruchu amatorskiego wśród nauczycieli. A jak powinna wyglądać jego przyszłość? Bo na seminarium warszawskim podjęto również i ten nietłwy

wiód główną wartość i sens amatorskich poczyną.

Dlatego też rzeczą niezwykle ważną są metody pracy w takim zespole. Sprawa najistotniejsza jest bowiem nie ostateczny kształt artystyczny — jakby to jeszcze chcieli niektórzy instruktorzy — lecz to wszystko, co się dzieje w zespole podczas prób, o co się wzbogaca na nich każdy jego uczestnik.

Takie możliwości wychowawcze kryją się zwłaszcza w teatrze małych form, w teatrze propozycji. Świadczy o tym między innymi kilkuletnia działalność teatru przy Oddziale ZNP Poznań—Jeżyce, prowadzonego przez polonistkę, koleżankę Urszule Wierzbicką, teatru, do którego należą studenci SN i nauczyciele. Poznański zespół „Bakałarze”, oparty na umowności i grze wyobraźni, jest teatrem propozycji, stanowi formę zabawy intelektualnej. Organizatorzy warszawskiego spotkania — chcąc pokazać uczestnikom rezultaty i formy pracy tego zespołu oraz zasugerować w pewnym stopniu kształt zespołu, na jakim im szczególnie zależy — zaprezentowali na seminarium przygotowaną ostatnio przez „Bakałarzy” inscenizację tekstów greckiego pisarza Kostas Varnalisa — „Prawdziwa obrona Sokratesa”. Inszenizację obsługującą się skrótem i wymownym symbolem, inscenizacja, która jest formą współczesnej zaangażowanej publicystyki.

Poznański teatr, mający już za sobą osiem premier i kilka nagród centralnych — między in-



Poznański zespół „Michałki” prowadzony również przez koleżankę U. Wierzbicką.

i na pewno — w jakimś stopniu dyskusyjny — problem.

Jedno chyba jest pewne: nie należy preferować jednych form ruchu artystycznego, przed innymi. Nie można utrzymywać, że np. teatralna forma ekspresji

Ruchowi amatorskiemu wśród nauczycieli poświęcone było specjalne seminarium, zorganizowane przez Zespół Pracy Społeczno-Oświatowej ZG ZNP, które odbyło się w dniach 9-10 marca bieżącego roku w Warszawie. Seminarium prowadził sekretarz ZG ZNP — WIESŁAWA KRÓL, a uczestniczyli w nim kierownicy nauczycielskich zespołów artystycznych oraz kierownicy wydziałów kulturalno-oświatowych zarządów okręgów ZNP. Mecenatowi związków zawodowych nad rozwojem amatorskiego ruchu artystycznego poświęcił swoje wystąpienie na seminarium zastępca kierownika Zespołu Oświaty i Upowszechniania Kultury CRZZ — ROMAN RUTKOWSKI; działalność zespołów artystycznych ZNP w świetle Festiwalu Kulturalnego Związków Zawodowych omówił kierownik Zespołu Pracy Społeczno-Oświatowej ZG ZNP BOLESŁAW CIEŚLICKI.

jest lepsza niż plastyczna czy taneczna. Bowiem w jednym środowisku potrzebne będą takie zespoły, a w drugim — inne. Sprawa najistotniejsza jest natomiast to, czy uprawiają one wierne naśladowanie, stanowią li tylko tandetne wydanie zespołów profesjonalnych, czy też wnoszą coś twórczego, stanowią autentyczną wypowiedź o świecie i człowieku tych, którzy do nich należą. A więc, czy tkwią w nich te walory wychowawcze, które powinny stano-

nymi za „Wizję mistrza Ildefonsa”, „Twarz rewolucji” — według I. Babi i program poetycki „Orfeusz gra na zielonym grzebieniu” — pracował nad nią pół roku, z czego tylko miesiąc przeznaczony był na próby. Ciężar pracy przerzucono tu zatem na zaznajamianie się z postaciami i filozofia Sokratesa, na wnikliwe poznawanie tekstu Varnalisa, dyskusje nad nim.

Przykład ten ukazuje właśnie najlepiej, jak olbrzymie walory wychowawcze mogą się kryć w ruchu amatorskim. Dlatego też rozwój tego ruchu wśród nauczycieli jest zjawiskiem szczególnie cennym i wartościowym. Dlatego też ogólna i instancje związkowe będą otaczały troskliwą opieką amatorską twórczość nauczycieli oraz starały się o aktywniejszy rozwój tej twórczości w zakładach kształcenia nauczycieli. Związek będzie także prowadził różnorodne formy doskonalenia instruktorów kierujących zespołami, zwracając przy tym uwagę zwłaszcza na zespoły szczególnie angażujące jego członków, a nie posiadające zbyt bogatej tradycji — na teatry satyryczno-rozrywkowe, publicystyczne, miniaturowe, zespoły żywego słowa oraz zespoły gimnastyki artystycznej. ZNP zdaje sobie bowiem doskonale sprawę z faktu, że uczestnictwo w należytym prowadzonym ruchu amatorskim rozwija i wzbogaca osobowość nauczycieli, podnosi ich kulturę ogólną i artystyczną, ułatwia porozumienie i kontakt z młodzieżą. Służy więc tym samym nie tylko nauczycielowi, lecz także szkole i wychowaniu.

notatnik

Kłamliwe hasła — reakcyjne cele

Z nagłą zoologiczną „sympatią” do zaangażowanej postawy młodzieży polskiej wyszorowała się już nie w roli tylko szczekaczki, lecz podszczekiawczki „Freies Europa” (występująca pod agenturalnym w języku polskim kryptonimem „Wolna Europa”). Na londyńskiej giełdzie cuchnącej zleżała odzieżą cmentarnych grabarzy pojawiły się też nagle postacie-curiosa z panopticum śmietnikowego historii dla wielu z nas zbyt odległej, by je pamiętać. Kilka sklerotycznych, nie już nie rozumiejących, nawet tego, co się wokół nich samych dzieje, figur szczególnej osobliwości, utrzymujących się z łaskawych datków-rent dla inwalidów agentury: Anders, Ciołkosz...! Obok nich Leopold Tyrmand. Naraz ożywni zaferowali się raz jeszcze, zaferowali samych siebie na sprzedaż. W Zambrowskich, Staszewskich, Kisielowych, Dojczejewantach i Michnikach dostrzegli z dnia na dzień ideowych sojuszników wspólnej sprawy „polskiej”, sprawy „przyszłości polskiej młodzieży”. Odczytali z „Die Welt” i „Voice of Israel” recepty „naprawiania”, przeciwko „dyktaturze ciemniaków”, u nas w naszym kraju...

Jeśli ktokolwiek z tych młodych ludzi w białych uniwersyteckich czapkach, którzy dali się wyprowadzić do burd i ekscesów na ulicę, nie zrozumiał jeszcze dla kogo to i w czym imieniu demonstrował, przeciwko komu go wyprowadzono — to dziś musi się oblać rumieńcem wstydu. Zaczyna się uczyć myśleć.

Podszczekiawczki zmieniają już ton. Nie udało się, nie ci adresaci.

Na wiecu aktywu — 19 marca w Warszawie — padły mocne, uczciwe słowa człowieka, którego słuchała i słucha cała Polska, reprezentująca jej autorytet, jej imię i wszystko co z imieniem naszego kraju w świecie dziś jest związane: Władysław Gomułka, I sekretarza Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. W słowach tych zabrzmiało najsilniej to, co słyszymy na masówkach załóg robotniczych w naszym kraju, w uchwałach podejmowanych na zgromadzeniach naszego społeczeństwa: **wara wrogom Polski od naszych spraw!**

Mówił Władysław Gomułka:

„Ci, którzy dzisiaj wzywają do walki z naszą partią nie są jedynie wrogami Polski Ludowej. Są oni wrogami Polski, jako takiej. Gdyby zdołali osiągnąć swe cele, staliby się grabarzami niepodległości narodu, zgotowaliby mu ten sam los, jak magnateria z 1794 roku i jak burżuazja w 1939 roku”.

Dla wrogów Polski Ludowej nie ma u nas miejsca.

Za gdańskim „Głosem Wybrzeża” prasa nasza przytoczyła coś, co ukazuje najdotkliwiej, do jakiej beczelności posuwa się wróg, który chce jątrzyć, mącić w naszym kraju: tekst listu, który nadszedł pod adresem prof. dr Zofii Majewskiej, aktywistki organizacji partyjnej w Akademii Medycznej w Gdańsku. List od rezydenta organizacji syjonistycznej na terenie Wiednia, pisany po niemiecku, „Vaterland ruft euch auf!” („Ojczyzna Was wzywa!”). „Ojczyzna!” „...Polskie panujące kręgi zapewne dalej prowadzić będą swoją antyżydowską propa-

gandę i będą chciały wstrzymać emigrację Izraela. Pośpieszcie się wobec tego, albowiem niebawoma szansa z każdym dniem się zmniejsza! Holenderska Ambasada w Warszawie, która zastępuje nasze interesy państwowe, udziela każdemu pomocy, który się stara o wyjazd do Izraela. Każda osoba otrzymuje od Syjonistycznej Organizacji Światowej 5000 dolarów po przekroczeniu granic!”.

Prof. Majewska przekazała Komitetowi Zakładowemu PZPR przy Akademii Medycznej i redakcji „Głosu Wybrzeża” w Gdańsku odpowiedź na ten bezczelny, prowokacyjny list rezydenta syjonistycznej agentury w Wiedniu. „Pisanie do mnie w języku niemieckim — stwierdza profesor Majewska — jest tylko jednym z wielu dowodów, jak bliska jest Izraelowi Niemiecka Republika Federalna. Nie wiem, co sobie piszący wyobraża. Moją Ojczyzną jest Polska, w której ziemię wsiąkła krew moich pomordowanych bliskich, gdzie spoczywają prochy moich przodków... Jest to wielka zniewaga pisanie, że w moim kraju nie ma żadnych szans życiowych i że to właśnie Izrael gwarantować ma pełny rozwój duchowy i wielki dobrobyt. Doskonale rozumiem, co się za tym kryje...”.

Co się za tym kryje, co się kryje w ogóle za wymierzoną w Polskę, nasz ojczysty dom, w naszą pracę dla budowy lepszej egzystencji w naszym kraju, który obrał nową, socjalistyczną perspektywę — podpowiadała to szczekaczki, agentury, zaciekli nasi wrogowie.

Agencja prasowa „Interpress” (która posiada umowy z zagranicą w sprawie dostarczenia przez naszą prasę dla prasy zagranicznej materiałów i publikacji) przyniosła inny dokument ukazujący dobitnie o co tu chodzi. Jest to komentarz pióra Jana Brodzkiego przeciwko opluwaczom. Komentarz demaskujący tych opluwaczy. „...W myśl ustaw norymberskich moje istnienie było w czasie okupacji hitlerowskiej nielegalne ze względu na dawne wyznanie części moich przodków, a mianowicie, ze względu na ich wyznanie mojżeszowe. Ratowanie mojej osoby nie było wcale mniej niebezpieczne niż ratowanie osób narodowości żydowskiej. Groziła za to śmierć, groził obóz koncentracyjny. Jeśli jednak żyje, jeśli żyje moja rodzina — stało się tak jedynie i wyłącznie dlatego, że zostaliśmy otoczeni opieką serdeczną i ofiarną. Dzięki tej opiece miałem broń w rękach ... dzięki niej miałem zaszczyt brać udział w walce o niepodległość mojej Ojczyzny”.

Komentarz ten „Interpress” zaproponował „Stuttgarter Zeitung”. Odpowiedź brzmiała: „nie skorzystamy”.

Nasza odpowiedź dla wrogów, dla opluwaczy: wara wam... musi być jeszcze bardziej twarda, zdecydowana.

ZBIGNIEW SOŁUBA

P ragnąc przyjść z pomocą tym wszystkim kolegom, którzy pracują w różnego typu zespołach amatorskich, otwieramy na naszych łamach nową rubrykę poświęconą poradnictwu repertuarowo-artystycznemu. Będziemy w niej informować o aktualnie ukazujących się wartościowych pozycjach repertuarowych, ich wydawcach i źródłach nabywania. Będziemy również uwzględniać materiały okolicznościowe związane z różnego rodzaju uroczystościami. Szczególną uwagę chcemy zwrócić na programy teatrów, a zwłaszcza teatrów poezji, pragniemy podsuwać różne możliwości rozwiązań, rozbudzić własną inwencję wśród zainteresowanych tym gatunkiem teatru. Dlatego chcemy także uwzględnić wydawnictwa poetyckie, przydatne również w przygotowaniach do konkursów recytatorskich.

Takie są nasze propozycje. Nie chcielibyśmy jednak rozstrzygać z anonimowym odbiorcą. Dlatego prosimy — nadsyłajcie nam, Koledzy, swoje uwagi i propozycje: czy taki zakres informacji będzie wystarczający, czy może warto uwzględnić i inne sprawy?

Dziś nasz serwis informacyjny rozpoczniemy od ogólnego omówienia wydawnictw dla zespołów teatralnych. Repertuar dla tych zespołów jest, wbrew opiniom, które się słyszy, a które są wynikiem po prostu braku orientacji, dosyć bogaty. Opracowywany od lat przez kilka poważnych wydawnictw, zamieszczany w szeregu czasopism, obejmuje wszystkie gatunki teatralne, a więc dramat, małe formy, estradę poetycką, rozrywkową, teatr młodzieżowy i dziecięcy, metodykę, wreszcie — informatory repertuarowe podsumowujące, co kilka lat, dorobek wydawniczy w tym zakresie.

Przede wszystkim należy wymienić trzy wydawnictwa, które systematycznie opracowują i wydają pozycje repertuarowe dla teatrów amatorskich.

Centralna Poradnia Amatorskiego Ruchu Artystycznego (Warszawa, ul. Senatorska 13/15) ma najbogatszy dorobek na swoim koncie i stara się prowadzić politykę wydawniczą na podstawie obserwacji zapotrzebowań odbiorców. Mamy w tym więc pozycje klasyczne i współczesne o różnym stopniu trudności, dla zespołów dorosłych i młodzieżowych. Adaptacje sceniczne prozy, programy poetyckie i literackie, programy okolicznościowe i wybory luźnych materiałów związanych z określonym tematem. Materiały metodyczne i informatory repertu-

„RAZEM MŁODZI PRZYJACIELE”

Z racji 25-lecia Wojska Polskiego redakcja „Błękitnej Szafaty” ogłosiła konkurs pod kryptonimem „Razem młodzi przyjaciele”. Patronat nad tym konkursem objął Główny Zarząd Polityczny Wojska Polskiego.

W konkursie uczestniczyć może każdy słuchacz „Błękitnej Szafaty”; przede wszystkim jednak konkurs ten jest przewidziany dla uczniów starszych klas szkół podstawowych, głównie klas V-VIII (młodzież szkół średnich uczestniczy — jak wiadomo — w Olimpiadzie Wiedzy o Polsce i Świecie Współczesnym, której tematyka związana jest właśnie w bieżącym roku z 25-leciem Wojska Polskiego). W kolejnych etapach mogą startować zarówno poszczególne klasy, czy drużyny, jak i indywidualni uczniowie.

Uczestnicy konkursu muszą się wykaazać wiedzą dotyczącą działań wojskowych i ruchu partyzanckiego w latach drugiej wojny światowej na swoim terenie oraz znajomością bohaterów tego ruchu; muszą umieć ponadto sporządzić szkic swego miasta, czy dzielnicy, znać sposoby udzielania pierwszej pomocy itp.

Konkurs składa się z trzech etapów — w pierwszym na przykład chodzi głównie o odpowiedź na pytanie: Bohater, którego chciałbyś naśladować? w trzecim natomiast — o zaznaczenie się z tym wszystkim, co konkretna wieś, dzielnica czy też miasto zawdzięcza Wojsku Polskiemu, a także o pewne umiejętności sprawnościowe. Zgodnie z regulaminem — uczestnicy mogą startować bądź we wszystkich etapach konkursu, bądź tylko w jednym lub dwóch. Konkretne zadania i rozkazy wydaje uczestnikom konkursu Kapitan Bystry w audycjach „Błękitnej Szafaty”.

Konkurs „Razem młodzi przyjaciele”, posiadający olbrzymie walory wychowawcze, spotka się z pewnością z dużym zainteresowaniem nie tylko uczniów klas V-VIII, lecz także ich nauczycieli i wychowawców, którzy — podobnie jak w przypadku innych konkursów — pomogą młodzieży znaleźć potrzebne materiały, źródła i publikacje.

(hw)

arowe. Na te ostatnie zwracamy szczególną uwagę jako na punkt wyjścia w poszukiwaniach. Ukazało się dotychczas pięć zeszytów obejmujących repertuar wydany w latach 1945-1966 (z wyjątkiem zeszytu drugiego, pozostałe są do nabycia w Zakładzie Wydawniczym CPARA).

Centralna Rada Związków Zawodowych (Warszawa, ul. Kopernika 36/40) wydaje głównie pozycje współczesne, grane i sprawdzone na scenach zawodowych, oczywiście w opracowaniu dla teatrów amatorskich. Ponadto przygotowuje wybory tekstów okolicznościowych, politycznych, jak też zbiory programów satyrycznych, rozrywkowych produkowanych w teatrach, radiu i telewizji.

Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza (Warszawa, ul. Grzybowa 4/8) prowadzi dział pod nazwą Biblioteka Teatrów Amatorskich, w których ukazują się stale szereg różnych pozycji. Znajdziemy więc tu sztuki pełnospektaklowe, montaż, gotowe scenariusze programów poetyckich i rozrywkowych, wodewile. Niekiedy ukazują się tu również pozycje metodyczne, do nich należy wydane w 1967 roku „Vademecum teatru amatorskiego” — Stanisława Howieckiego, ze szczególnie wartościową częścią dotyczącą techniki teatralnej.



Wszystkie wydawnictwa tych instytucji można nabywać w Domach Książki, w Powszechnej Księgarni Wysyłkowej (Warszawa, ul. Nowolipie 4) lub bezpośrednio w redakcjach macierzystych wydawnictw pod wyżej wymienionymi adresami.

Osobne źródło repertuaru dla teatrów amatorskich stanowią miesięczniki: „Teatr Ludowy”, „Kultura i Ty” oraz „Nasz Klub”. Są to najpopularniejsze czasopisma o stałym i różnorodnym serwisie repertuarowym. Drukują się w nich pozycje raczej łatwiejsze, dużo jednoaktówek, programy wieczornicowe i klubowe, okolicznościowe, bibliografie materiałów rocznicowych. Te ostatnie — w „Teatrze Ludowym” i w „Kulturze i Ty”.

Poza tym „Kultura i Ty” wprowadziła w pierwszych numerach z roku 1967 i 1968 bardzo pożyteczną pozycję tzw. Kalendarium świąt państwowych i narodowych z propozycjami programów i imprez oraz bibliografią materiałów artystycznych, literackich, oświatowych i innych wiążących się z tymi uroczystościami.

Czasopisma te są dostępne prawie we wszystkich bibliotekach, a przede wszystkim w wojewódzkich i powiatowych ośrodkach metodycznych i domach kultury. Poszczególne ich numery można także nabycić w redakcjach tych czasopism.

Oprócz tych „oficjalnych” wydawnictw — zwracamy uwagę na liczne opracowania repertuarowe wydawane lokalnie przez wojewódzkie domy kultury, z których może korzystać całe środowisko danego terenu. Są to głównie programy, montaż i również bibliografie materiałów okolicznościowych, przeznaczonych dla recytatorów w związku z konkursem recytatorskim itp.

Tę garść informacji traktujemy jako wstęp do dalszej rozmowy z czytelnikami. Teraz czekamy na Wasze wypowiedzi i pytania.

W. U.

WYBIERAMY ZAWÓD



Obecnie prezentujemy zawody związane z chemią, do których przygotowują technikę chemiczną. Dzisiaj zajmujemy się techniką chemikiem, a konkretnie specjalnością:

TECHNOLOGA PROCESÓW CHEMICZNYCH

- a) nieorganicznych,
- b) organicznych.

Absolwenci technikum chemicznego o specjalności technologii procesów chemicznych mogą być zatrudnieni jako mistrzowie zmianowi oddziałów produkcyjnych, starsi aparatury przy bardziej skomplikowanych aparatach i procesach, technolog lub kierownicy mniejszych oddziałów produkcyjnych, pracownicy działów pomocniczych zakładów przemysłowych biur projektowych i konstrukcyjnych, działów postępu technicznego, instytutów badawczych i naukowych.

Do podstawowych prac technika chemika o specjalności technologii procesów chemicznych należy przygotowanie aparatury, urządzeń i surowców potrzebnych do przeprowadzania procesów chemicznych; przeprowadzanie procesów chemicznych i kontrola prawidłowego ich przebiegu, kierowanie produkcją i prowadzenie dokumentacji.

Przygotowanie do zawodu technika o tej specjalności musi być wielostronne, zarówno teoretyczne jak i praktyczne. Obejmuje ono wiadomości teoretyczne z dziedziny chemii nieorganicznej, organicznej, fizycznej i analitycznej, technologii chemicznej, maszynoznawstwa, elektrotechniki, rysunku technicznego oraz umiejętności praktyczne w zakresie obróbki mechanicznej metali, otrzymywania preparatów nieorganicznych i organicznych, wykonywania pomiarów technicznych i przeprowadzania procesów technologicznych.

Wymagania stawiane kandydatom. Kandydat na technika chemika o specjalności technologii procesów chemicznych powinien mieć dobry wzrok, słuch i powonienie oraz zdrowe narządy wewnętrzne (płuca, nerki, serce, wątroba). Nie powinna podejmować nauki w tym zawodzie młodzież o słabym zdrowiu i wadach organicznych, uniemożliwiających pracę w przemyśle chemicznym. Wymagany wiek kandydatów: 15-18 lat.

Technika chemiczne kształcą specjaliści w zakresie technologii procesów chemicznych znajdują się w Bydgoszczy, Grudziądzu, Inowrocławiu, Toruniu, Gdańsku, Gliwicach, Kielcach, Pionkach k. Radomia, Krakowie, Oświęcimiu, Starym Sączu, Tarnowie, Trzebini, Lublinie, Łodzi, Pabianicach, Zgierz, Sławęicach (województwo opolskie), Poznaniu, Jasle, Puławach, Górze (województwo rzeszowskie), Szarnej-Kolonii (województwo rzeszowskie), Szczecinie, Warszawie, Nowym Dworze Mazowieckim i Piastowie.

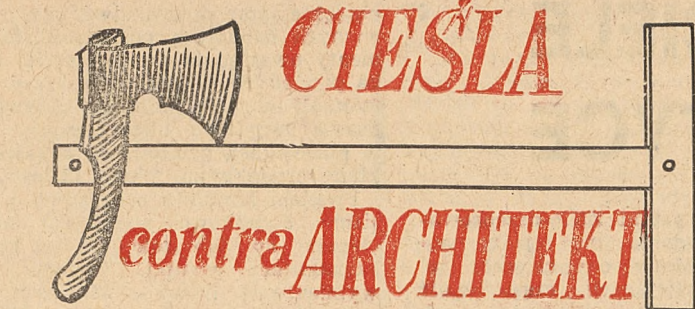
Dokładne adresy tych szkół podaje „Informator dla kandydatów do szkół zawodowych na rok szkolny 1968/69”.

Myślę, że dobrze byłoby, gdyby w okresie letniego urlopu dyrektor Departamentu Inwestycji Ministerstwa Oświaty i Szkolnictwa Wyższego z dyrektorem odpowiedniego departamentu Ministerstwa Budownictwa wzięli kosturę podróżną w ręce i udali się pospół w kraj odwiedzić szkoły, które przecież w pewnym stopniu min. również dzięki ich zabiegom i trosce wybudowano w Polsce Ludowej. Jak też wyglądają, jak się w nich uczy. Podróże podobno kształcą.

Przeróżnie to bowiem z tymi nowo wybudowanymi szkołami bywa.

Nie będę tu wypominał projektantom i wykonawcom zalanych sufitów i ścian wskutek niedbale wykonanych dachów lub źle założonych rynien, powycinanych w góry-doliny posadzki, że można by na nich trenować skłom, nie wypomnę również zapadających się podłóg w salach gimnastycznych czy w tychże salach ochronnych siatek drucianych na okna, umieszczanych tak przemyślnie, że ani ich zdjąć, ani okien otworzyć, chyba że same za silniejszym podmuchem wiatru wypadną (czasem razem z futrynami), słowem nie wspomnę o notorycznie zalewanych piwnicach po deszczu, względnie i bez deszczu — wodą podskórna, wskutek czego w pięć lat po oddaniu budynku do użytku już jest w nim grzyb, ani mru, mru o złym usytuowaniu niektórych szkół w stosunku do słońca. (Niemniej odpowiedzialni karygodnego marnotrawstwa społecznego i państwowych złotych — przecież nie krasnoludki szkoły budują! — powinni być wskazani i ukarani).

Stawiam wniosek: na niektórych budynkach szkolnych ku przestrodze budowniczych i społecznej satysfakcji uczących, uczących się i ich rodziców umieścić na rzeczy wieczną pamiętkę odpowiedzialną tablicą z takim np. tekstem: „Tę Szkołę — Pomnik Tysiąclecia spartaczył ob., za co na rynku wlepiono mu 100 plag brzozywymi różgami, pozbawiono prawa wykonywania zawodu i wy-



mierzono grzywnę w wys. ... zł, tytułem rekompensaty strat”. Bo jakże w takiej szkole uczyć o społecznym znaczeniu pracy?

Zaproponowałbym także dwójce Dostojników, by obejrżeli sobie, co też lokalnego cieśli przemysłem (być może nie tylko cieśli) w tych dziełach architektów i budowniczych zostało zmienione.

Niemal nazajutrz po uroczystym „przekazaniu” i „wreczeniu” przez budowniczych kluczy wkracza do budynku ekipa, kuje ściany, ژیobi w nich rowki, by założyć instalację radiową, tu, podłączyć światło lub siłę, zainstalować na oknach zaciemnienie, założyć osłony na grzejnikach, wykuć wnęki dla gablot ogłoszeniowych, założyć listwy dla gazetek, obrazów i plansz...

Co to wszystko znaczy? Bo ja myślę, że budynek wzniesiony według pomysłu architekta jest jakimś dziełem sztuki jak obraz lub rzeźba i jako taki jest nietykalny, nie znosi żadnych poprawek, uzupełnień, sądzę, że w tym sensie powinno być (i chyba jest?) pod ochroną prawa. Z drugiej strony — budynek to obiekt codziennego i, jak w danym wypadku, powszechnego użytku, służy określonym potrzebom. A potrzeby, z czasem ulegają zmianom, a więc i funkcjonalność urządzeń ulega zmianie i na pewno niektóre poprawki, przeróbki są w pełni uzasadnione, nieraz — konieczne. Ale — czy wszystkie?

I dlatego taka wycieczka w Polskę mogłaby się okazać bardzo kształcąca. Bo np. czy nie

powinno być zmienione zarządzenie nr 79 przewodniczącego Komitetu Budownictwa i Architektury z dnia 14.XII.1963 roku w punkcie 2.2.2.1 (patrz załącznik do wyż. wym. zarządzenia):

„Należy przewidzieć możliwość zaciemnienia 1 izby lekcyjnej w szkołach do 9 pomieszczeń do nauki, 2 izb — w szkołach o 16 pomieszczeniach do nauki i — 3 izb w szkołach o 24 pomieszczeniach do nauki”.

Albo pkt 4. 11. „Inne instalacje”:

„W szkołach nie należy projektować instalacji radiofonicznej, telewizyjnej i zegarowej”.

Czyżby? W okresie, kiedy chcemy udoskonalić proces nauczania, kiedy coraz częściej przechodzą całe szkoły na system pracowniowy, kiedy takie pomoce, jak epidiaskop, episkop, rzutnik są w użyciu w każdej szkole, na lekcjach niemal każdego przedmiotu? Kiedy w powszechnym użyciu są małe, przenośne aparaty radiowe, magnetofony, telewizory? Ktoś może powiedzieć: nas na to nie stać! A na ciągłe przeróbki, uzupełnienia instalacji to nas stać? Co kosztuje taniej? Co drożej? Poza tym: w szkole, którą oddajemy dziś do użytku, będą się dzieci uczyć jeszcze za lat pięćdziesiąt.

Warto i to wziąć pod uwagę.

I czy nie należałoby tych założeń „przewietrzyć”?

Czy np. „izba duża” o wymiarach 8,60 x 5,75 nie jest przydatna dla potrzeb klaso-pracowni? Czy każda biblioteka szkolna nie powinna sąsiadować z

czytelnią, która według mnie choćby wobec obowiązku realizowania z jęz. polskiego działu „Czytelnictwo i podstawy samokształcenia” urasta do rangi najważniejszej pracowni szkolnej? Czy wobec tego nie należałoby zmienić pktu 2.2.2.9 wymienionego zarządzenia: „Biblioteka powinna być projektowana w powiązaniu z izbą lekcyjną pełniącą funkcję czytelnia”?

Czy nie warto by przewidzieć przy każdej izbie lekcyjnej matych gablot na pomoce naukowe dla danego przedmiotu, wnęki na szafy, gabloty, urządzenia do umożliwienia projekcji filmowych, odpowiednią liczbę „gniazdek” do podłączenia magnetofonu, radia itp., listew do zawieszania obrazów, urządzeń do zaciemniania okien we wszystkich klasach i itp., itd.

Ktoś mógłby powiedzieć: luksusów ci się zachciewa, a my tu jeszcze nie mamy dość najprostszych, najwyżejajniejszych budynków szkolnych. Są szkoły, gdzie dzieci „za swoją potrzebą” biegają jak za czasów Rzepichu! Wiem o tym i wierzę, że wysiłkiem społeczeństwa (zwłaszcza lokalnego) i z pomocą państwa ten stan szybko ulegnie poprawie. Tak jak poza tym myślę, że postęp, niestety, nigdy nie idzie i nie będzie szedł „równym frontem” od Bałtyku po Karpaty i Sudety, od zapadłych siódł w Augustowskim po ekskluzywne jednorodzinne domki na Saskiej Kępie.

Już dziś odbywają się, eksperymentalne na razie, próby z telewizją kolorową, podczas kiedy wiele gromad wiejskich nie ma światła elektrycznego. Ale, tak jak należy się śpieszyć z całkowitą elektryfikacją kraju, tak również nie możemy odkładać prac nad wprowadzeniem telewizji kolorowej.

Kończąc ten felieton i zachęcam do tej szkolnoznawczej wędrowki. A odybyscie tak mnie wzięli ze sobą? Czytałbym wam w chwilach spleenu zarządzenie nr 79, ułatwiałbym kontakty z miejscowym cieślą, który parą się przeróbkami. Przydałbym się.

ZEZ

Nowe SCS Wydawnice

POLITYCZNE, HISTORYCZNE, SPOŁECZNE

Maurice Dobb: SPÓR O SOCJALIZM. KIW, Warszawa 1968; s. 120, cena 6 zł. Seria: Problemy, Polemiki, Dyskusje.
Marian Drozdowski: KLASA ROBOTNICZA WARSZAWY 1918—1939. SKŁAD I STRUKTURA SPOŁECZNA. KIW, Warszawa 1968; s. 460, cena 70 zł.

Stanisław Komornicki: REGULARNE JEDNOSTKI LUDOWEGO WOJSKA POLSKIEGO. MON, Warszawa 1968; s. 250, cena 28 zł. Krótki informator historyczny o Wojsku Polskim w latach II wojny światowej.

Iwan Koniew: CZTERDZIEŚCI PIĄTY. MON, Warszawa 1968; s. 244, cena 28 zł. Książka mówi o ostatnim roku Wielkiej Wojny Narodowej — wojny narodu radzieckiego przeciw hitlerowskiemu Niemcom.

Krystyna Młonek: MŁODOCIANI W POLSCE LUDOWEJ. STRUKTURA, NAUKA, PRACA. Z prac Instytutu Gospodarstwa Społecznego. KIW, Warszawa 1968; s. 290, cena 20 zł.

50 LAT ARMII RADZIECKIEJ: MAŁA KRONIKA. MON, Warszawa 1968; s. 240, cena 35 zł. Na przypadające w bieżącym roku pięćdziesięciolecie istnienia Armii Radzieckiej Wydawnictwo MON oddaje do rąk Czytelnika małą kronikę-informator.
WOJNA OBRONNA POLSKI 1939. Wybór źródeł. MON, Warszawa 1968; s. 245, cena 100 zł.
WSPÓŁCZESNE STOSUNKI MIĘDZYNARODOWE. KIW, Warszawa 1968; s. 263, cena 18 zł. Tomik Biblioteki Wiedzy Politycznej.

BELETYSTYKA

Marian Bielecki: CIEŻAR CUDZEGO LOSU „Czytelnik”. Warszawa 1968; s. 232, cena 12 zł.

Wincenty Brek: DROGA PRZEZ WIEŚ. LSW, Warszawa 1968; s. 226, cena 15 zł. Bohaterem książki jest wieś Ociech. Na Ociechu rozgrywała się wszystkie tragedie i dramaty chłopie, a każda nowela łączy się z inną za pośrednictwem tych samych postaci oraz identycznego tła.

Mieczysław Rzdor: RANDA SIWEGO. KIW, Warszawa 1968; s. 160, cena 10 zł. Autor jest funkcjonariuszem MO. Książka jest owocem doświadczeń i spostrzeżeń. Jakże autor wyniósł z zerknięcia się w swojej pracy doświadczenia ze środowiskiem młodocianych przestępców i wykończeniów, jest reportażem przedstawiającym obraz marginesu społecznego.

Walentyna Czudakowa: CZYŻYK-PTASZEK Z CHARAKTEREM. Przekt. W. Biełkowska. KIW, Warszawa 1968; s. 226, cena 15 zł. Książka poświęcona przyjaźniom, którzy polegli w obronie ojczyzny.

Mikołaj Gogol: MARTWE DUSZE „Czytelnik”. Warszawa 1968; s. 292, cena w broszurze 12 zł, w oprawie 20 zł.

Irina Griekowa: FRYZJER DAMSKI I INNE OPWIADANIA. Przekt. i Lewandowska K. Witwicka. PIW, Warszawa 1968; s. 216, cena 12 zł. Irina Griekowa to jedno z natchnionych zjawisk w literaturze radzieckiej. Kobieta-naukowiec, pracująca nad problemami praktycznego zastosowania najnowszych zdobyczy fizyki, opowiadaniem „Laboratorium” odmalowała wybitny talent pisarski.

Alina Korta: POWICHER. MON, Warszawa 1968; s. 206, cena 10 zł. Opowieści zawarte w książce nie stanowią dokumentu historycznego, są raczej próbą oddania klimatu wstępującego z głębią umiłowania ziemi i „hyrnegu” gólniczego honoru.

Romuald Pitiera: SAMOTNY ODDZIAŁ Opowieść biograficzna. MON, Warszawa 1968; s. 262, cena 12 zł. Powieść Romualda Pitiera przedstawia losy jednego z zaginionych oddziałów, wycofujących się niejaką obok frontu od zachodnich granic Polski, aż po wschodnie jej krańce, w czasie drugiej wojny światowej.



POECI ŚWIATA O WALCZĄCYM WIETNAMIE

Pod redakcją Józefa Ozgi-Michalskiego ukazuje się nakładem PIW tom poezji poświęconej walczącemu Wietnamowi.

W tomie tym będą reprezentowane utwory poetyckie całego świata. Będzie to wyraz solidarności twórców z walką, jaką o niepodległość i pokój toczy naród wietnamski.

Poeci polscy zmanifestują swój udział twórczy w tym akcie solidarności z bohaterką walką narodu wietnamskiego nie tylko poprzez własne utwory, lecz także poprzez udostępnienie polskim czytelnikom

treści wierszy poetów innych narodów.

Autorem słowa wstępnego będzie Jarosław Iwaszkiewicz.

80 ROCZNICA URODZIN A. MAKARENKI

13 marca minęła 80 rocznica urodzin wybitnego radzieckiego pedagoga i pisarza A. Makarenki.

W Polsce Ludowej ukazało się 28 tytułów dzieł A. Makarenki, w tym 7-tomowe „Dzieła zebrane”. Siedem wydań miało najgłośniejszą jego książkę „Poemat pedagogiczny”, trzy wydania „Chorągwie na wieżach”, po dwa — „Książka dla rodziców” i „Wychowanie w rodzinie”. Łączny nakład książek wybitnego pedagoga radzieckiego w Polsce Ludowej przekroczył pół miliona egzemplarzy.

WSPÓŁPRACA PISARZY POLSKI I CSRS

W Domu Literatury w Warszawie podpisano porozumienie o współpracy między Związkiem Literatów Polskich i Związkiem Pisarzy Czechosłowackich na rok 1968.

Dokument mówi o dalszym pogłębianiu współpracy i wymianie wydawnictw i czasopism oraz uczestnictwie w różnego rodzaju spotkaniach i konferencjach literackich, a także informowaniu się o aktualnych wydarzeniach wydawniczych.

„SONETY O MICKIEWICZU”

„Literaturna Rossija” opublikowała cykl wierszy Omara-Gadzi Szachtamanowa, piszącego w języku awarskim (jeden z języków kaukaskich). Cykl ukazał się pt. „Sonety o Mickiewiczu”. Wiersze poety awarskiego nawiązują do pobytu Mickiewicza na zesłaniu, do jego przyjaźni z Puszkinem. „Sonety o Mickiewiczu” przełożyła na język rosyjski I. Ozierowa.

PROGRAM KULTURALNY IX FESTIWALU

Przedstawiciele organizacji młodzieżowych z przeszło 120 krajów potwierdzili, iż pragną uczestniczyć w IX Światowym Festiwalu Młodzieży, który odbędzie się w lecie w Sofii.

Program festiwalu przewiduje codziennie 6 koncertów. Zorganizowane będą międzynarodowe konkursy śpiewacze, fortepianowe, skrzypcowe, muzyki ludowej, tańców i muzyki lekkiej.

„KSIĄŻKA SŁOWACKA” — WYSTAWA W WARSZAWIE

Do ośrodka Kultury Czechosłowackiej w Warszawie otwarto wystawę pod nazwą: „Książka słowacka”. 11 wydawnictw (z 25 istniejących w Słowacji) prezentuje ponad 200 tytułów książek z różnych dziedzin. Znajdują się wśród nich także prze-

klady z naszej literatury między innymi „W pustyni i w puszczy” — Henryka Sienkiewicza.

650-LECIE LUBLINA

Władze miejskie Lublina podsumowały obchody poświęcone 650-leciu miasta.

Do uroczystości jubileuszowych włączyły się wszystkie środowiska. Odbyły się dziesiątki imprez kulturalnych, liczne wystawy ilustrowały bogate tradycje historyczne miasta.

Jubileusz stał się również okazją do rozwinięcia szeroko zakrojonej akcji czynów społecznych.

PORTRET KAROLINY SOBĄŃSKIEJ

W białym zamku Sobąńskich na wsi Obodowska koło Winnicy mieści się obecnie muzeum Kotowskiego. W zamku tym odnaleziono niedawno negatywy z 1913 roku ze zdjęciami galerii portretów byłych właścicieli tej posiadłości. Na jednym zdjęciu znajduje się Karolina Sobąńska — bliska znajoma Mickiewicza i Puszkina.

Puszkinołog z Odessy, A. Górkow, który jest autorem prac „Karolina Sobąńska w życiu i twórczości Puszkina” — mógł po raz pierwszy obejrzeć swą bohaterkę na przesłanej z Obodówki odbicie jej portretu.

POZNAJEMY PRAGMATYKĘ



EMERYTURY

Art. 14. Nauczycielowi i jego rodzinie przysługuje prawo do zaopatrzenia emerytalnego na zasadach określonych w obowiązujących przepisach dla pracowników zaliczonych do I kategorii zatrudnienia.

Wyjaśnienia dotyczące emerytur i rent zamieszczone są we wewnątrz numeru.

URLOPY

Art. 15. 1) Ferie szkolne są okresem urlopu wypoczynkowego dla nauczyciela.

2) Nauczyciel może być zobowiązany przez przełożonego, w

porozumieniu z zakładową organizacją związkową, do wykonywania w czasie ferii szkolnych następujących czynności w szkole, w której pracuje:

● zastępstwa kierownika lub dyrektora szkoły,

● egzaminy,

● prace związane z zakończeniem roku szkolnego oraz przygotowaniem nowego roku szkolnego. Wymienione czynności nie mogą zająć nauczycielowi więcej niż 15 dni.

3) Kierownikowi (dyrektorowi) szkoły przysługuje prawo do co najmniej 39-dniowego nieprzerwanego urlopu wypoczynkowego w okresie ferii letnich. Kierownik (dyrektor) szkoły, który nie mógł z ważnych przyczyn służbowych, stwierdzonych przez władzę szkolną, wykorzystać urlopu wypoczynkowego w ustalonym wyżej wymiarze w okresie ferii letnich, ma prawo do tego urlopu lub do nie wykorzystanej jego części w czasie zajęć szkolnych.

4) Nauczyciel zatrudniony w placówce, w której zajęcia trwają nieprzerwanie przez cały rok kalendarzowy, otrzymu-

je urlop wypoczynkowy w wymiarze 30 dni w czasie ustalonym w planie urlopów.

5) Nauczycielom zatrudnionym w szkołach przysposobienia zawodowego, w zakładach opiekuńczo- i leczniczo-wychowawczych oraz w przedszkolach przysługuje prawo do urlopu wypoczynkowego w wymiarze 6 tygodni w czasie ustalonym w planie urlopów.

6) Właściwy minister lub kierownik urzędu centralnego może w porozumieniu z Centralną Radą Związków Zawodowych, ze względu na charakter i warunki pracy, przyznać prawo do urlopu wypoczynkowego w wymiarze określonym w poprzednim ustępie również nauczycielom zatrudnionym w innych szkołach lub placówkach oświatowo-wychowawczych, w których zajęcia trwają nieprzerwanie przez cały rok kalendarzowy.

Z brzmienia art. 15 wynika, że zastępcą kierownika (dyrektora) szkół przysługuje urlop wypoczynkowy na zasadach określonych dla nauczycieli, a nie dla kierowników (dyrektorów) szkół.

Jeżeli potrzeby związane z kierownictwem szkoły nie stoją na przeszkodzie, urlop wypoczynkowy kierownika (dyrektora) szkoły może wynosić więcej niż 30 dni, a nawet może trwać przez cały okres ferii szkolnych.

W 1963 roku Ministerstwo Oświaty w porozumieniu z Komitetem Pracy i Płac oraz Centralną Radą Związków Zawodowych ustaliło, że choroba nauczyciela trwająca dłużej niż 3 dni, uniemożliwiająca mu wykorzystanie co najmniej 30 dni urlopu w okresie ferii letnich, stanowi podstawę do przesunięcia przez władzę szkolną urlopu wypoczynkowego na okres późniejszy w wymiarze uzupełniającego do 30 dni. Zasady tej nie stosuje się wówczas, gdy nauczyciel zachoruje w czasie ferii zimowych lub wiosennych.

Nauczycielka, która w całym okresie ferii szkolnych letnich pozostawała na urlopie macierzyńskim, lub nauczyciel, który w całym okresie ferii odbywał ćwiczenia wojskowe — mają prawo do urlopu wypoczynkowego w czasie trwania nauki szkolnej w wymiarze równym

całemu okresowi ferii szkolnych. Zasada powyższa odnosi się zarówno do ferii letnich, jak do ferii zimowych i wiosennych.

Nauczycielom zatrudnionym w szkołach dla wieźniów, w zakładach i schroniskach dla nieletnich przyznane zostało prawo do urlopu wypoczynkowego w wymiarze 6 tygodni rocznie w czasie ustalonym w planie urlopów.

Nauczycielom w okresie urlopu wypoczynkowego wypłaca się:

● uposażenie zasadnicze;

● przyznany dodatek funkcyjny i ewentualne dodatki specjalne;

● wynagrodzenie za godziny nadliczbowe i czynności dodatkowe z tym, że wynagrodzenie to wypłaca się:

— w całym okresie urlopu wypoczynkowego, jeżeli praca w godzinach nadliczbowych i pełnienie czynności dodatkowych trwały przez cały rok szkolny;

— za połowę okresu urlopu, jeżeli praca powyższa trwała 5 lub więcej miesięcy, ale krócej niż przez cały rok szkolny,